

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8.85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicą 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody)  
Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546,  
Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 129

BYDGOSZCZ, środa dnia 7 czerwca 1939 r.

Rok XXXIII.

## Rosyjski Sfinks.

Sowiety mają dwa oblicza. Jedno jest obliczem Kominternu, żadnego rozprzeżstrzenia idei komunistycznej na cały świat. Drugie należy do Rosji, pojętej jako państwo narodowe i dbającej o całość swych granic. Wspólną zaś cechą tych dwóch twarzy jest rys wiecznie żywego, niczym nigdy nieukojonego imperializmu, przewijającego się przez dzieje Moskwy od Iwana Kality.

Jaki interes może mieć Komintern w chwili obecnej? Naczelnym jego zamierzeniem jest, aby wojna wybuchła. Przecież tylko zmagania ludów mogą dać w efekcie rewolucję społeczną i rozszerzenie władzy Kominternu przynajmniej na kraje, które wyjdą z wojny zwyciężone. Z tego punktu widzenia polityka Moskwy powinna dążyć do udzielenia oparcia stronie nie tyle słabszej, co mającej mniej ochoty do wojny. Gdy zaś wojna wybuchnie, Komintern powinien się starać o możliwie największe zaszachowanie sił Rosji, ewentualnie *navet o zupełną neutralność*. Chodzi o to, aby dopiero w momencie rozstrzygającym móc uderzyć, a przed tym swobodnie przygotować sobie teren odpowiednią propagandą.

Inaczej wygląda interes samej Rosji. Ta musi się obawiać imperializmu niemieckiego. Gdyby dotychczas były na świecie tylko pisma Lenina, Rosja stosowałaby bez wątpienia tylko doktrynę Kominternu. Lecz bardziej poczytna i bardziej znana jest Hitlera „Mein Kampf“, poparta ponadto przez mrzonki o podziela Rosji pira Rosenberga. Rosja musi więc sobie zdawać sprawę, że nie wolno jej dopuścić do swych granic niepożamowanego imperializmu Trzeciej Rzeszy. Specjalnie obawiać się musi zamiarów stworzenia państwa ukraińskiego i podbicia państw bałtyckich. Gdyby to się stało, *ubogi i odcięty od morza ośrodek centralny, dawne państwo moskiewskie, stałoby się praktycznie niczym*.

Widzimy z powyższego, że już obecnie Rosja musi przetrzącać swe sympatie na stronę tzw. „frontu pokoju“. W razie wybuchu wojny, mogą powstać dwie możliwości: państwa faszystowskie przegrają, albo też ich przeciwnicy. W pierwszym wypadku Rosja musi się wnieść czynnie, aby mieć możliwość wywołania w Niemczech i we Włoszech rewolucji. W drugim wypadku *z obawy o własną skórę będzie działała tym energiczniej*.

Istnieje ponadto jeszcze jeden moment, który należy wziąć pod uwagę. „Kto późno przychodzi, sam sobie szkodzi“. Rosja nie może się zbyt opierać z udzieleniem pomocy, aby nie osłabić swej osłony, w danym wypadku Polski, i aby *nie spóźnić się zupełnie do rozgrywek, gdyż w tym wypadku wyjść by musiała z kwilkiem*.

Jeżeli interwencja Rosji w zatargu europejskim leży jak na dłoni tak z punktu widzenia interesów Kominternu, jak samej Rosji, trzeba jeszcze rozpatrzyć sprawę, że tak się wyrazimy, *zapłaty*. Cel wywołania rewolucji światowej, względnie choćby rewolucji w państwach pobitych jest bardzo zachęcający, ale *niezupełnie pewny*. Zwycięskie państwa demokratyczne mogą przecież *powstrzymać jej wybuch u pobitych*. Jaki wówczas będzie zysk Rosji?

Spojrzenie na mapę przekonywuje, że Rosja ma bardzo małe okno na świat tj. na morze Bałtyckie. Brzegi, nad którymi panowała przed wojną zostały zajęte przez Finlandię, Łotwę i Estonię. Państwa te są więcej niż słabe. Gdyby zostały pod-

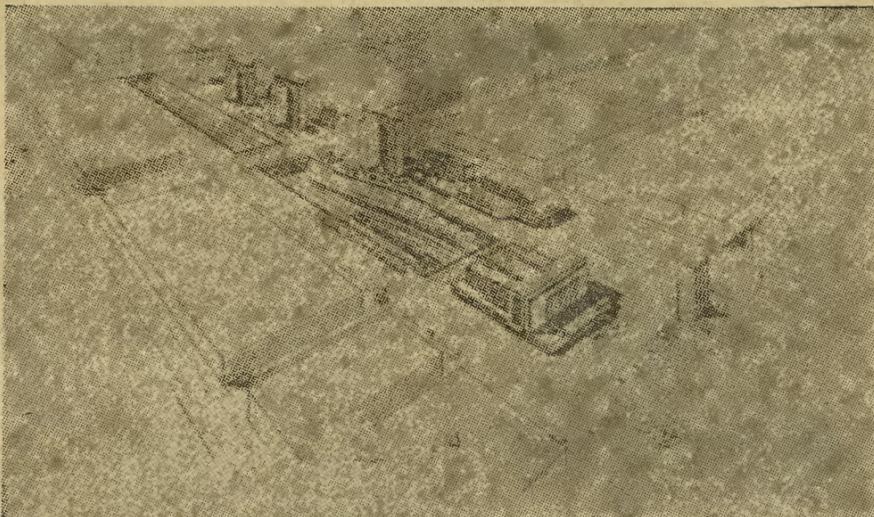
(Ciąg dalszy na stronie 2)

## Krótkie spiecie, czy podpalenie?

# Nowy dworzec w Warszawie w płomieniach!

Premier Składkowski i minister Ulrych na miejscu wypadku. — Pożar trwa!

(Telefonem od własnego korespondenta)



Rozplanowanie dworca centralnego w Warszawie.

WARSZAWA, 6. 6. Dziś rano o godz. piętej z nieustalonych dotąd przyczyn powstał olbrzymi pożar w gmachu nowo budującego się dworca głównego w Warszawie.

Pożar powstał równocześnie w kilku miejscach i począł się szerzyć z gwałtowną szybkością.

Zawiadomiono wszystkie straże pożarne,

które przybyły na miejsce pożaru. Dym unosił się ponad ogromnym dworcem w czterech rogach gmachu. Sytuacja była od tej chwili bardzo poważna, albowiem należało z wszystkich stron rozpocząć akcję ratunkową. O godzinie 9 rano pożar jeszcze trwał.

Z wielkim hukiem zawaliły się już o godzinie 7 rano rusztowania. Podobno kilka osób zostało mniej lub ciężiej rannych. Teraz już można stwierdzić, że spaliło się prawie całkowicie kunsztowne wnętrze dworca, który miał być największym dworcem w Europie. Liczni policjanci z trudem utrzymują porządek.

Wrzenie wśród mieszkańców stolicy jest ogromne. Nie brak również komentarzy co do przyczyn pożaru, aczkolwiek nie jest wykluczone, że pożar powstał wskutek krótkiego spiecia.

Nasz korespondent zapytywał się u władz kolejowych w sprawie przyczyn pożaru, lecz władze nie mogły czy też nie chciały podać szczegółów i wyjaśnić przyczyn pożaru.

Zawiadomieni o pożarze przybyli na miejsce katastrofy minister komunikacji Ulrych, a następnie premier Składkowski i liczni przedstawiciele władz oraz władze sądowno-śledcze. Pożar trwa.

# Na czele Rzeszy stoi stuprocentowy mężczyzna. Kancelerz Hitler atakuje w Cassel Anglię i Francję.

Mowa w Cassel przyniosła bardzo cenne oświadczenie kanclerza Hitlera.

**WÓDZ TRZECIEJ RZESZY NAZWAŁ SIĘ W NIEJ STUPROCENTOWYM MĘŻCZYZNĄ,**

co bezwątpienia zostanie przyjęte w całym świecie z prawdziwym zadowoleniem.

Z punktu widzenia politycznego uderza niczym nie hamowana wściekłość na Anglię i Francję.

„Gott strafe England und Frankreich“ — oto najnowsze zawołanie polityki niemieckiej.

Uderza, że kanclerz Hitler nie wspominał ani słowa o Polsce. Najwidoczniej nie chciał przeciągać struny. Można z tego wyciągnąć wniosek, że pragnie pewnej „pierdyski“ na tym odcinku, czyli, że, inaczej mówiąc,

**NIE CZUJE W SOBIE ODWAGI DO ROZPĘTANIA WOJNY W OBECNYM MOMENCIE.**

„Oś“ — jak wynika z depezy berlińskich i rzymskich — będzie obecnie rozpamiętywała swe czyny w Hiszpanii i będzie wykazywała Hiszpanom, że sami nic nie działali i nie wiele są wari. Bardzo to żręczna polityka.

Berlin 6. 6. W niedzielę ubiegłą obradował w Cassel zjazd b. kombatantów niemieckich, na który przybyły delegacje kilku państw zagranicznych oraz ambasador japoński w Berlinie p. Oshima.

Na zjazd przybył również kanclerz Hitler, chociaż jego udział w zjeździe nie był poprzednio zapowiadany.

Mowa kanclerza była krótka, ale bardzo gwałtowna. Ostrze jej skierowane było przeciwko Anglii i Francji.

Kanclerz Hitler starał się obalić tezę o winie Niemiec wywołania wojny światowej. „Führer“ stwierdził przy tym, że pokój wersalski wykazał jakoby jawnie, iż wybuch wojny światowej w 1914 r. spowodowała uprawiana przez Wielką Brytanię i Francję polityka „o-

krażania“ Niemiec.

Prawdziwym celem wojny była grabież kolonii niemieckich, zniszczenie handlu niemieckiego, podkopanie egzystencji Niemiec oraz życiowych podstaw istnienia narodu niemieckiego, jak również zniewolenie znaczenia politycznego i pozycji mocarstwowej Rzeszy Niemieckiej.

Zdaniem kanclerza — w r. 1939 Anglia i Francja są ożywione tymi samymi zamysłami i pragnieniami w stosunku do Niemiec, co w 1914 r. i tak samo dążą do zniszczenia potęgi niemieckiej.

Wina Rzeszy Niemieckiej w 1914 r. — twierdził kanclerz — polegała na zaniebdaniu zbrojeń. Dziś — mówił Hitler z naciskiem — interesy Rzeszy i narodu niemieckiego nie będą już tak lekcewa-

żone, jak w 1914 roku.

Kanclerz Hitler tak zakończył swe przemówienie:

— Na czele rządu Niemiec nie stoi dziś cywil przebrany za majora — (jest to aluzja do kanclerza Bethmann-Hollwegga, który stał na czele rządu niemieckiego w chwili wybuchu wojny światowej) — ale

**stuprocentowy mężczyzna i żołnierz.**

Jest on człowiekiem pokoju, jakim był zawsze, lecz jest zdecydowany nie dopuścić do żadnych zbrodniczych zamierzeń, jak w 1914 roku“.

**Mussolini wita kwiecieście swych legionistów.**

Rzym, 6. 6. (PAT) Z okazji powrotu legionistów włoskich z Hiszpanii Mussolini ogłosił następującą odezwę:

„Koledzy legionieści! Ojczyzna wita was w chwili, gdy ponownie widzicie jej święte brzozy rodzinne po 30 miesiącach zwycięskiej wojny przeciwko demokracji i bolszewizmowi. Przed wami postępują tysiące waszych kolegów, poległych bohaterów. Towarzysza wam koledzy legendarnych „strzałów“, będących kwiatem piechoty hiszpańskiej.

Na polach bitew przypieczętovaliście krwią unię pomiędzy Hiszpanią a Włochami. Również dzięki waszym ofiarom powstała Hiszpania gen. Franco wolna i wielka. Przez 30 miesięcy byliście zmorą dla plutodemokracji. Fakt ten winien was napawać dumą. Nieugięta i nieustraszona dywizja „Littorio“ utrzyma swoją organizację i swoich szeregów, gdyż całkowicie zasłużyliście na wielką nagrodę“.

## Rosyjski Sfinks.

(Ciąg dalszy).

bite przez Niemców, o czym już mówiliśmy, Rosja znalazłaby się w pułapce. Gdyby jednak samym Rosjanom udało się je sobie tak czy inaczej podporządkować, zysk byłby bardzo poważny i bardzo wartościowy.

Trzy państwa bałtyckie prowadzą politykę ścisłej neutralności. Mają umowy o nienapadaniu tak z Rosją jak z Niemcami. Z tymi drugimi nawet nie graniczą. Chcą więc siedzieć u Pana Boga za piecem i niczego tak się nie boją jak gwarantowania im niepodległości. Sądzą bowiem, że gwarant zechce im pomóc czynnie i gdy tego dokona, już się go pozbyć nie będą mogli.

Sowiety stawiają sprawę inaczej. Dowodzą, że Anglia i Francja razem z nimi powinny koniecznie zagwarantować całość i niepodległość państw bałtyckich i co więcej gwarancja ta ma być skuteczna nie tylko w razie zaatakowania tych państw przez Niemcy i w razie zażądania pomocy, ale również i na wypadek, gdyby one tej pomocy wcale nie pragnęły!! Inaczej mówiąc Moskwa w razie wybuchu wojny, pragnie uznać by państw nadbałtyckich za zagrożony i wprowadzić do nich swe oddziały, spieszące na „pomoc”.

Takie zamiary Rosji są obecnie przedmiotem dyplomatycznych narad. Chodzi o znalezienie... „formuły”. Trzeba tak jakoś omówić spieszenie na pomoc państw bałtyckich, aby wilk był syty i koza cała. Nie jest to łatwe, jednak w Londynie i Paryżu uważają taką ewentualność za całkiem możliwą. Moskwa będzie można wytłumaczyć, że prawdziwą niepodległość Finlandii, Estonii i Łotwy „front pokoju” może wziąć pod opiekę, ale też nic więcej. Czy Stalin będzie z takiego obrotu sprawy zadowolony dowiemy się niezadługo. Może otrzyma innego rodzaju korzyści! Anglicy są na tyle energiczni w działaniu, że proponują wysłanie lorda Halifaxa do Moskwy na rozmowy bezpośrednie.

Dla Polski całość tych rozmów i wywodów teoretycznych (jedni widzą w Rosji tylko Komintern, drudzy tylko Rosję) nie ma znaczenia rozstrzygającego. Możemy wierzyć jedynie we własne siły i w nikogo więcej. Wystarczy nam przekonanie, ugruntowane na lekturze wyznań wodzów Trzeciego Reichu, że żaden rząd moskiewski biały czy czerwony, nie może chcieć posiadania wspólnej granicy z Trzecią Rzeszą. To jedno stwarza wystarczające zaplecze do działań obronnych przeciw Niemcom.

St. Strąbski.

## Mistrz Paderewski przybył do Havru.

Paryż, 6. 6. (Wiad. wł.). Ignacy Paderewski przybył do Havru na pokładzie statku „Normandie”. Mimo trudów podróży Paderewski wygląda rześko a na pytania oczekujących go dziennikarzy oświadczył, że czuje się dobrze. Przebyty atak, który spowodował przerwę w koncertowaniu zmusza go jednak do dłuższego okresu wypoczynkowego we Włoszech.

Na zapytania dziennikarzy o stanowisku Polski w obecnej sytuacji międzynarodowej oświadczył Paderewski, że opinia całego bez wyjątku narodu polskiego jest jednolita i jasna a znalazła ona wyraz w przemówieniu ministra Becka w Sejmie. (r)

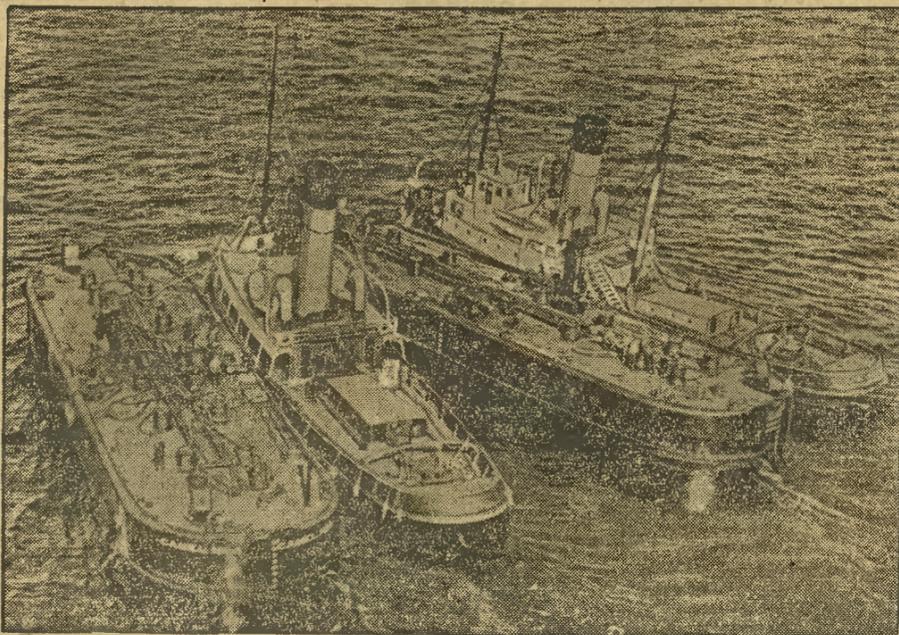
## Zgon znakomitego skrzypka śp. Wacława Kochańskiego.

Warszawa, 6. 6. (PAT). Zmarł w Warszawie na udar serca wybitny skrzypek śp. Wacław Kochański, profesor i b. prorektor Państw. Konserwatorium Muzycznego w Warszawie.

Śp. Wacław Kochański urodził się w r. 1878 w Kamieńcu Podolskim. Ukończył wydział nauk przyrodniczych na uniwersytecie petersburskim. Karierę artystyczną rozpoczął w r. 1904, koncertując we Lwowie. Tam też rozpoczęła działalność pedagogiczną.

Śp. Wacław Kochański był wielkim przyjacielem i oddanym opiekunem młodzieży.

## Premier Chamberlain wyjaśnia przebieg katastrofy „Thetis”



Pontony ratunkowe na miejscu katastrofy.

Londyn, 6. 6. (PAT) Prasa i opinia angielska nie przestaje interesować się katastrofą łodzi podwodnej „Thetis”. Wszyst-

Kapitan Oram, który będzie jednym z głównych świadków, przesłuchiwanym podczas dochodzenia przybył do Londynu już wczoraj wieczorem.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin premier Chamberlain w dłuższym przemówieniu rozpatrywał okoliczności w jakich wydarzyła się katastrofa łodzi podwodnej. Premier oświadczył, iż

**zatonienie łodzi nastąpiło na skutek napływu wody do dwóch przednich przedziałów łodzi przez jeden z wylotów torpedowych, który pozostał otwarty w chwili zanurzenia się łodzi.**

Aparaty radiowe łodzi podwodnej zostały uszkodzone, co nie pozwoliło jej na porozumiewanie się z okrętami mogącymi przybyć jej na pomoc. Boje wyrzucono, podobnie jak dano również sygnały dymne. Nie zostały one jednak początkowo spostrzeżone.

Premier zapewnił, iż będzie przeprowadzone jak najbardziej obiektywne dochodzenie.

W dalszej części swego przemówienia, premier powiedział, iż czyniono wysiłki podniesienia wyżej części łodzi, znajdującej się ponad powierzchnią w celu wywiercenia otworu dla wprowadzenia tlenu, ale wysiłki te zakończyły się niepowodzeniem.

Chamberlain dodał, iż trzech członków załogi zginęło w chwili, gdy usiłowali wydostać się z łodzi. Ciało ich wciągnięto z powrotem do łodzi. Próbowano następnie otoczyć łódź liną stalową, nie udało się to jednak, bo liny nie znajdujące punktu zaczepienia ześlizgiwały się z łodzi. Niemożliwym jest obecnie przewidzieć, kiedy uda się wydobyć łódź podwodną.

Premier wyraził w imieniu rządu i izby jak najgłębsze ubolewanie z powodu straty, jaką poniósł naród angielski i marynarka W. Brytanii.

Opisując przebieg katastrofy premier powiedział, iż dotychczas nie wyjaśniono dlaczego jeden z wylotów torpedowych pozostał otwarty. Kiedy spostrzeżono niebezpieczeństwo i zdołano ograniczyć napływ wody tylko do dwóch przednich kamer — opróżniono zbiorniki z balastem za pomocą stężonego powietrza w nadziei, iż uda się wydobyć łódź na powierzchnię. Nie udało się jednak tego osiągnąć. Łódź pograżała się w dalszym ciągu pod 35 stopniem, uderzając w dno morskie na głębokości 130 stóp. Zderzenie z dnem morskim uszkodziło aparaty sygnalizacyjne.

## Łódź jest cała zalana wodą.

Londyn, 6. 6. (PAT) Dyrektor naczelny stoczni Cammell Laird, która budowała łódź podwodną „Thetis”, oświadczył, iż z łodzi wydostali się pierwsi dwaj oficerowie, ponieważ przypuszczano, iż okażą pomoc przy akcji ratowniczej. Kiedy opuszczali łódź, nie wiedzieli, że na miejscu katastrofy znajdują się już okręty. Przypuszczali, iż będą musieli przez czas dłuższy czekać na zjawienie się pomocy. Na szczęście wynurzyli się w pobliżu okrętu „Brazen”.

Johnson podkreślił, iż admiralicja uczyniła wszystko, co było możliwe, ażeby uratować załogę łodzi. Trudności jednakże, z jakimi się spotkano, były niemożliwe do przezwyciężenia. W miejscu, gdzie zatonęła łódź silny prąd utrudniał a czasami całkowicie uniemożliwiał pracę nurków, którzy pomimo wielkiego obciążenia byli zmuszeni pracować w pozycji prawie poziomej. Umocowanie lin do łodzi podwodnej było niemożliwe.

Jeden z uratowanych członków załogi oświadczył, iż gdyby pozostał pół godziny dłużej w łodzi, zmarłby z braku powietrza.

Dyr. Johnson zakończył swe oświadczenia oznajmiając, iż obecnie czynione są usiłowania powolnego i stopniowego holowania łodzi na nieznacznej odległości od dna morskiego w kierunku wybrzeża. Zdaniem Johnsona łódź podwodna jest obecnie całkowicie wypełniona wodą.

## Wspieradłe dnia

Donoszą z Królewca do PAT'a, że „w oknie wystawowym jednego z tamtejszych sklepów spożywczych zostały wystawione wrony w cenie 40 — 50 fenigów za sztukę. Osobna kartka poucza, że wrona jest również smaczna jak gołąb”.

Jednocześnie z Łodzi telefonują, że „w lesie państwowym, w rejonie Tyczyn gajowy złowił białą wronę, która została przesłana do Ogrodu Zoologicznego w Warszawie. Jest to oryginalny wśród wron, a Towarzystwo Ornitologiczne w Warszawie przeprowadzi nad nią badania”.

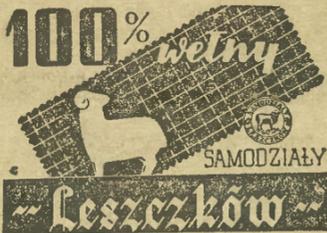
Ze swej strony proponujemy, aby po zakończeniu badań posłać ową wronę do Niemiec, celem wyhodowania również białego potomstwa. Nikt wówczas nie będzie wątpił, że wrona są smaczna jak gołębie.

W „protektoracie” w Zlinie pośród 45 dzieci szkolnych, obecnych na wyświetlaniu filmu o podpisaniu układu włosko-niemieckiego w Berlinie wybuchł śmiech. Był on spowodowany zepsuciem się maszyny i przerwą w wyświetlaniu. „Gestapo” dopatrzyło się jednak obrazy narodu niemieckiego. Dzieci zostały uwięzione i wysłane do szkół niemieckich. 15-letni chłopiec, próbujący ucieczki, został postrzelony.

Przed rozesłaniem do szkół (potraktowanych jak obóz koncentracyjny) dzieci czeskie zostały przepuszczone przez szpałery dzieci niemieckich, które je wyszydzały i biły. Podobne ceremonie znane były w średniowieczu.

Informację powyższą bierzemy z „Timesa”, pisma znanego ze swej rekordowej prawdziwości i obiektywizmu.

Uprowadzając liczne zapytania, co to jest stuprocentowy mężczyzna, oświadczamy, że jest to taki męski osobnik, którego cecha męska stała się wyłącznością. Kto jeszcze tego nie rozumie, niech się zapyta jakiegoś... palącego pana. (s)



ZAKŁADY ROLN. PRZEM. ROMANA ŻUROWSKIEGO  
SKŁAD WŁASNY: Bydgoszcz, Gdańska 20a. (n5102)

kie dzienniki poświęcają tej sprawie artykuły wstępne.

## Pogłoski o prof. Burckhardzie.

Warszawa, 6. 6. (Wiad. wł.). Rozeszła się pogłoska, że dziś lub jutro Komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt przyjedzie do Berlina, gdzie ma się spotkać z ministrem Ribbentropem. W tutejszych kołach politycznych uważa się, że wizyta ta ma jedynie charakter informacyjny.

Koła niemieckie uważają, że w rozmowie ministra Ribbentropa z prof. Burckhardtem nie będzie poruszana kwestia Gdańska. Zaprzeczają też po-

głoskom prasy zagranicznej, jakoby prof. Burckhardt podjął się misji pośredniczenia między Berlinem a Warszawą.

Według ostatnich wiadomości z Gdańska prof. Burckhardt nie pojedzie do Berlina lecz do Genewy, gdzie ma do załatwienia sprawy osobiste. Być może, że przy tej okazji zechce on dać sprawozdanie z sytuacji w Gdańsku sekretarzowi Ligi Narodów. (r)

## Znowu wypowiedania mieszkań i aresztowania w Gdańsku.

Gdańsk, 6. 6. (Wiad. wł.). Wypowiedanie mieszkań Polakom przybiera obecnie w Gdańsku masowy charakter. Z miasta i przedmieść nadchodzą codziennie nowe wieści.

Po wypowiedzeniu Melzerowi w Gdańsku wyrzucono Polaka Filipa w Sidlicach, z mieszkania. W Oliwie wypowiedziano Wańskiemu i Elweretowi, a jednemu z Polaków w Sopotach powiedziała właścicielka kamienicy - Niemka: „Poco Panu potrzeba jeszcze tu u nas mieszkanie; przecież gdy Gdańsk wróci do Rzeszy, Polacy będą się musieli stąd wynosić!”

Podobnie szybko mnożą się też aresztowa-

wania Polaków za najdrobniejsze wykroczenia lub też bez uzasadnienia, a zawsze niemal za wierność wobec sprawy polskiej. Po aresztowaniach kolejarzy i robotnika Skoniecznego aresztowano kolejarza p. Karzewskiego w Szymonowie.

Sypią się też administracyjne mandaty karne za pełnienie obowiązków nauczycielskich i ochroniarskich bez zameldowania w gdańskim urzędzie pracy.

Mandaty karne otrzymali: nauczyciel Kurek z W. Trabek, prof. Hintz z Piekla, ochroniarki Łaskawcówna z Elganowa i Sawicka z Szymonowa.

## Już przed 10 laty Hitler miał podobne plany gdańskie...

Gdańsk, 6. 6. (Wiad. wł.). W związku z pobytom szefa Frontu Pracy całej Rzeszy Konstantego Hierla w Gdańsku odbył się 4 czerwca szereg demonstracyjnych obchodów i manifestacji. Mimo wielkich wysiłków propagandowych strąbiono na manifestację w Gdańsku razem tylko 520 ludzi, którzy musieli defilować przed Wysoką Bramą i wysłuchiwać szaństych przemówień swych wodzów Hierla i Forstera oraz innych. Na wiecu, który odbył się w hali targowej w Gdańsku, oświadczył w mowie swej Forster, że Hitler już od 10 lat miał te plany gdańskie, którym dał wyraz w swej ostatniej mowie.

Prosił w końcu swych przyjaciół partyjnych, by dalej wytrzymali i jeszcze cierpliwie czekali na to, co „Führer” w następnej swej mowie powie.

Hierl także pocieszał hitlerowców gdańskich potęgą Rzeszy, wzywając ich, by nie byli małego ducha i nie opuszczali sztandarów swej partii. Oba przemówienia wywarły na „rycerzach łopaty” z Gdańska i Rzeszy przygnębiające wrażenie. (c)

## Nawet podczas nabożeństwa wybijają szyby.

Gdańsk, 6. 6. (Wiad. wł.). Dzieci woźnego szkoły senackiej we Wrzeszczu w ub. niedziele rozbiły kamieniami szyby bocznego witrażu kościoła polskiego św. Stanisława we Wrzeszczu. Barbarzyńskiego czynu dokonali niemieccy niedorostkowie podczas nabożeństwa! (o)



Zbliża się tzw. sezon w uzdrowiskach i na letniskach. Wprawdzie w tym roku nieco ciszej mówi się o planach urlopowych i zamierzeniach wakacyjnych, jednak normalizacja życia postępuje, a larmy wojenne cichną i trzeba poważnie myśleć o tym, co zrobić latem.

Oczywiście, na pierwszym miejscu trzeba postawić polskie wybrzeże. Im więcej Polaków znajdzie się tego roku nad morzem, tym silniej wypadnie manifestacja, że straszyc — to my, ale nie nas! Pamiętajmy, że każda złotówka zamieszona na wybrzeże, oddana w ręce Kaszubów, każde poskie, dobre słowo — umacnia nasz stan posiadania, zasila wielką budowę naszego rządu nad Bałtykiem.

Niech się żydzi warszawscy boją wojny i chowają się wylekły w letniskach podwarszawskich. Tym lepiej! Obejdzie się wybrzeże bez „narodu wybranego“ i bez zapachu cebuli!

Będzie więcej miejsca dla Polaków: I Polacy to miejsce zajmą!

Na polskim wybrzeżu musi być łok, gwar, normalna praca, radość życia i tworzenia. Czyli, że musi być akurat odwrotnie, niż jest u sąsiadów, którzy grożą wojną, a sami się wojny najbardziej boją. Wojnę nerwów musimy wygrać — dzięki spokojowi i opanowaniu.

Niemcy już tę wojnę przegrywają. Oponiadają przyjeżdżający z Gdańska o placu i zgrzytaniu zębów, które tam panują. Tam „sezon“ już jest zmarnowany. Do podminowanego przez hilerowców Gdańska nikt nie ma ochoty przyjeżdżać. Przyjeżdżają wprawdzie wycieczki z Rzeszy, ale przyjeżdżają bez pieniędzy i Gdańsk musi do nich dopłacać!

Kto sieje wiatr — ten zbiera burzę. Skończyły się te czasy, gdy gdańszczanie zbierali polskie złotówki. To jest zrozumiałe: Polak, któryby w tym roku pojechał do Sopot, któryby jeszcze grał w sopockim kasynie — popęłiłby zbrodnię! I w ogóle — przestałby być Polakiem!

**Humor polityczny.**

**FRASZKI AKTUALNE.  
WALKA O POKÓJ.**

(Chamberlain ma wydać książkę pod tym tytułem).

Myśl ta odbiera mi duchowy spokój: Czy druk tej książki na coś się przyda — Zanim premier wyda „Walkę o pokój“ — Czy ktoś inny wojny nie wyda?

**KOMUŚ.**

Może mi za złe pan weźmie te słowa. Lecz kiedyś przyjdzie taka chwila kiepska, że przestrzeń cała pańska życiowa zamknie się w czterech deskach!

**SPIS LUDNOŚCI W NIEMCZECH.**

Podobno spis ludności wykazał — Mówił mi to pewien docent — że w wielu okręgach było Niemców — ponad 100%! („Wróble na dachu“).

**GODZIEN TEGO.**

Będzie gdzieś kongres Igarzy. Mówią, co [się chwali, Iż Berlin ma tam dostać sto złotych medali

**SŁOWIK I SZCZYGIEL.**

Rzekł szczygiel do słowika, który cicho [siedział, — Szkoda, że krótko śpiewasz! — słowik [odpowiedział, — Gdybym darł się bez przerwy, oraz hu- [czał ditto, To nie byłbym słowikiem, lecz panem [Benito. („Mucha“).

**ZYSKI.**

— Co tam robisz?  
— Bilans zysków Hitlera za dwa ostatnie miesiące.  
— Przecież stawiasz same zera?  
— Właśnie, bo przecież mówię ci, że robię bilans zysków Hitlera za dwa ostatnie miesiące.

**NA JESIEŃ.**

— Japonia twierdzi, że Chiny będą po- bite na jesień.  
— Na jesień, dobrze, ale którego roku?  
— Tego nie wie nikt, a Japonia naj- mniej. („Mucha“).

**List z Ameryki.**

Czy naprawdę wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma?

**Amerykańskie bujdy i nasza propaganda.**

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego“).

Nowy Jork, w maju.

Największy tygodnik ilustrowany Ameryki „Life“ opublikował korespondencję z Polski, w której — naiwniaczek — pomie- szał ministra Poniatowskiego z królem Po- niatowskim, a księcia Poniatowskiego z mo- stem arkadowym za aleją Trzeciego Maja. Kompletny galimatias. Ze pan minister Poniatowski gnębi arystokrację, a w odwet za to ona arystokracja nie pozwala panu ministrowi sprowadzić do kraju i pochować w ojczystej ziemi zwłok króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, dziadka (!) pana ministra. Ze kobiety polskie są bezwstydnie uprzejmie (!) a wodociągi w Polsce na- walają zbyt często.

Zagalopował się reporterek w sporto- wych portkach, zapomniał co wypada a co święństwo, porobił kilka efektownych foto- grafii, spojrzął z triumfem na swój ostem- pływany „reentry permit“ i po sześciogodni- wej chorobie morskiej wrócił znowu i cały do USA, aby tu znów z nowoczesnego cu- dzoziemca zaufaniem w Polsce karmionego przemienić się w przeciętnego amerykań- skiego reportera, jednego z kilkunastu ty- sięcy standard made.

**Nadmiar gościnności szkodzi!**

Ale wina nie leży po jego stronie. To raczej zawiniłszy my, Polacy — traktując gościa zamorskiego ze zbyt wielką ceremonia- mi, karmiąc go, pojąc i patrząc na niego z podziwem i z zazdrością. Ze niby Amery-

kanin, facet z za morza, osiem dni trząsł się w falach, pewno niedomagat biedaczek, nacierpiał się, nawykoszował, aby do nas przyjechać. Zatem trzeba go przytulić, na- karmić własną pierśią (może stąd ów wnio- sek o bezwstydną uprzejmości naszych pań...). No i nie dziwnego, że tak potrakto- wany przeciętniak zapada na coś w rodza- ju manii wielkości i w następstwie wypi- suje o Polsce historie nie bardzo prawdo- podobne, nawet z amerykańskiego, jazzem w nerwy szarpanego, punktu widzenia.

A zbytek serdeczności wobec cudzoziem- ców to czasem niedobra metoda. Wiem, gościnność Polaków jest znana na całym świecie, uprzejmość nasza jest przysłówio- wa — lecz przed takim cudzoziemskim dziennikarzem trzeba się raczej ostro posta- wić. Pokazać, owszem — lecz nie chwalić jego, bo to pozwala mu sądzić, że za po- chwałami kryje się zazdrość i kompleks niższości. Ze chwalimy obce kraje, bo nie cenimy własnego.

**Ameryce nie ma czego zazdrościć.**

Jest to tym bardziej system niewłaściwy, że podstaw do zazdrośczenia Amerykanom jest, prawdę mówiąc, niewiele. Ścisłe mó- wiąc, podstawa mogła by być jedna — oni mają nieco więcej pieniędzy. Co zaś do kul- tury — to Europa nie stoi wcale niżej, a Polska z grubsza rzecz biorąc, stoi nawet porównawczo porządnie wysoko. Nie je- steśmy idealni, lecz chyba nie rości-

my sobie pretensji do miana idealnych. Mamy swoje wady i zalety, ma je także A- meryka, ma je każde państwo na kuli ziemskiej i basta.

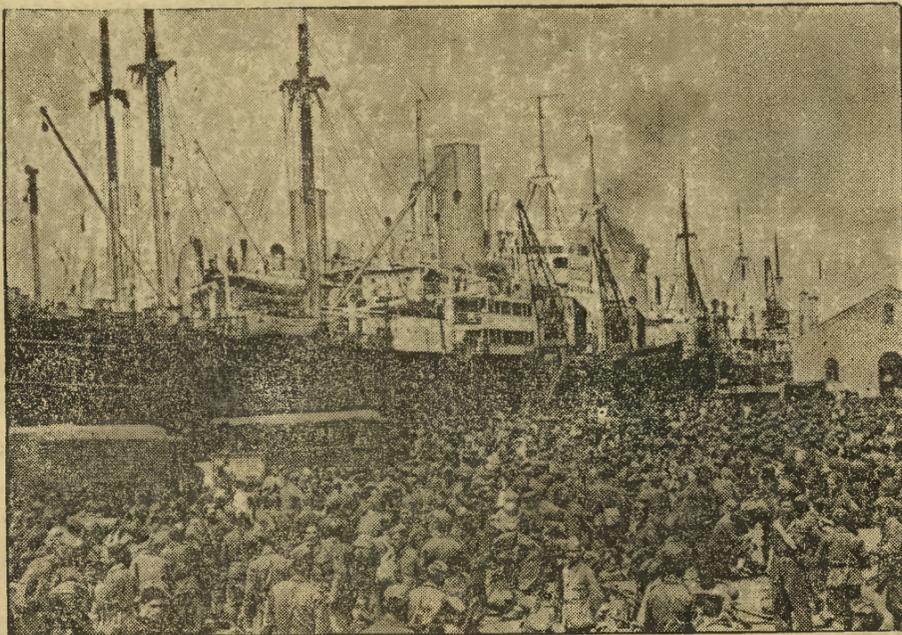
O wiele smutniejszy jest fakt, że z owej korespondencji z „Life“u można wyciągnąć ważniejszy wniosek: amerykański reporter miał podstawy do swoich bzdurstw. Miał je w tym znaczeniu, że prawdopodobnie sty- kał się z ludźmi, którzy naprawdę chwalili cudze i ganiili swoje jakby go nie znali. Nie przypuszczam, aby specjalny korespondent „Life“u“ przyjechał z jakąś antypatią do Polski, ze specjalnym uprzedzeniem. Wątpię.

**Szkodliwa propaganda.**

To po prostu u nas, w Polsce, żyje ogromna masa ludzi sądzących, że wszędzie dobrze gdzie ich nie ma. Dlatego kuracje należałoby raczej rozpocząć z drugiego końca: oświecić naszych rodzimych malkonten- tów. Wyjaśnić im, że u nas wcale nie jest tak źle jak oni przypuszczają. I w kon- sekwencji — że gdzie nas nie ma wcale nie jest tak rajsko i błogo.

Wtedy po takim oświeceniu — będziemy w innym nastroju przyjmować reporterów zagranicznych w Polsce. Zamiast chwalić cudze — co jest ponadto nielogiczne, bo taki reporter nie przyjeżdża z Ameryki, aby usłyszeć hymny pochwalne pod adresem Ameryki — będziemy jeżeli już nie chwalić, to pokazywać swoje. Adam Nasielski.

**Powrót wojsk włoskich z Hiszpanii.**



W porcie hiszpańskim Kadyks wsadzono na szałki włoskie oddziały pomocnicze i o- destano je do Neapolu.

**Wielka mowa Daladiera.  
Francja powróciła do swych sił**

Paryż, 6. 6. (PAT) W czasie posiedzenia komitetu wykonawczego partii radykalno- socjalistycznej, premier Daladier wygłosił transmitowane przez radio przemówienie, w którym omówił sytuację wewnętrzną Francji oraz jej postawę wobec problemów międzynarodowych. Mówiąc o dekretych rządowych premier Daladier oświadczył, iż jedynym ich celem było zwiększenie siły Francji, a tym sa- mym zaoszczędzenie jej w przyszłości gro- żnych powikłań. Trzeba było nagiąć Fran- cję z powrotem do pracy do stałego, cią- głego wysiłku.

Dzięki temu Francja powróciła do sił, a w razie potrzeby potrafi wymusić respekt dla rozsądku i sprawiedliwości oraz złamać skierowaną na nią napaść.

Skarb nasz podobać może wielkim wysił- kom — podkreślił z naciskiem premier Da- ladier — waluta nasza jest stała i mocna, wskaźnik produkcji wykazuje duży wzrost, poprawił się też wydatnie „klimat społecz- ny“ kraju. Nikt już dziś nie może niedo- ceniać sił, jakie Francja może rzucić na szalę swej polityki sprawiedliwości ludzkości. Daladier odparł następnie zarzuty tych, którzy sugerują, iż rząd celowo wykorzy- stuje moment zagrożenia zewnętrznego, ce- lem przeprowadzenia swych zamierzeń. Twierdzenie takie wysuwane jest — powie-

dział premier — w chwili gdy nad granica- mi naszej ojczyzny stoi 3 miliony zmobiliz- zowanych obcych żołnierzy.

Następnie mówca zapowiedział, iż rząd pamiętając o przyszłości będzie prowadził ze zwiększoną intensywnością politykę po- pularności narodowej i za kilka już dni przedstawi izbom „kodeks obrony rodziny“, który przyczyni się do poprawy warunków bytu młodych pokoleń, bo te przecież mu- szą i będą silniejsze i bardziej przedsiębior- cze.

Przechodząc następnie do zagadnień poli- tyki zagranicznej, premier Daladier za- strzegł się, że nie będzie informować swych słuchaczy o szczegółach prowadzonych, a jeszcze nieukończonych rokowań. Mogę panów jedynie zapewnić, że wszystko po- zwala nam mieć nadzieję, że rokowania doprowadzimy do szczęśliwego zakończenia.

Europa — stwierdził mówca — ma przed sobą do wyboru albo współpracę, albo hegemonię.

Rząd francuski uczyni wszystko, aby nie dopuścić do wciągnięcia Europy w awan- tury, jakie pociągnąć musi za sobą chęć u- stanowienia hegemonii jednych nad drugi- mi.

Czyż taka polityka może być nazwana polityką „okrażania“? Takie sformułowanie jest tylko czczym pretekstem, które powołu-

je się jedynie ze względów propagando- wych. Nasze wysiłki, zmierzające do nawią- zania współpracy, były systematycznie sa- botowane i odrzucane, a odpowiedzią na nie były jedynie akty gwałtu.

Przeciwstawimy się zdecydowanie na- paściom, gwałtom, brutalnościom i nienawiściom ideologicznym, a to w celu uratowania pokoju i wolności świata.

Kończąc swą mowę, premier Daladier zapowiedział wzmożenie wysiłku nad u- macnianiem francuskiego imperium kolo- nialnego, prowadzeniem Francji niezmienn- nie po drogach dziejowych, wyznaczonych jej przez przeszłość historyczną.

**Wacław Grubiński pisze najlepszą polszczyzną.**

Warszawa, 6. 6. (PAT) W dniach 3 i 4 czerwca 1939 roku odbyły się zebrania Pol- skiej Akademii Literatury.

Pierwszy dzień obrad poświęcono spra- wie „nagrody za dzieło wyróżniające się piękną polszczyzną“. Nagrodę ufundowaną przez Augusta Popławskiego w wysokości 1.000 zł przyznano Wacławowi Grubiń- skiemu za książkę pt. „Listy pogańskie“.

Delegaci Akademii złożyli sprawozda- nia z konkursów polonistycznych, organi- zowanych przez kuratoria szkolne. Dele- gaci stwierdzili wzrastający poziom kon- kursów, wybitne oczyszczenie młodzieży, gor- liwość nauczycieli-polonistów w jej przy- gotowaniu.

**Nowy napad na szkołę polską.**

Do szeregu wystąpień antypolskich na Warmii zaliczyć należy ponowne wybicie szyb w budynku szkoły polskiej w Purdzie. Nieznani sprawcy wybili w nocy 4 szyby kamieniami.

W Stanisławie, w pow. reszelskim „nieznani sprawcy“ wytlukli kamienia- mi również szyby w domu rodziny Czer- wińskich, członków Związku Polaków w Niemczech.

**Ekspedycja na puszcze Simpsona.**

Z Sydney nadeszły w ostatnich dniach wiadomości, że pod kierownictwem znane- go badacza d-ra Madigana, wyruszy w lecie bież. roku ekspedycja naukowa na puszcze Simpsona, celem dokładnego jej zbadania. Najciekawsze jest to, że do puszczy tej nie dotarła do tej pory noga białego czło- wieka, a przynajmniej nie ma do tej pory o takim wypadku żadnych wiadomości. Nie było więc żadnych danych o niej, na- wet bardzo pobieżnych.

Kierownik ekspedycji oświadczył, że główną jego troską jest zabezpieczenie członków ekspedycji przed brakiem wody; dlatego też zamówił specjalnie w tym celu przez siebie skonstruowane zbiorniki, któ- re dźwigać będzie w czasie wyprawy 17 wielbłądów.

Dr Madigan jest dzielnym asystentem sławnego badacza Bieguna Południowego — Douglasa Mawsona.



**Dzika zemsta porzuconej dziewczyny.** W Warszawie obłąany został kwasem octowym 34-letni Aleksander Olszewski. Lekarz Pogotowia stwierdził poparzenie gałki ocznej prawego oka i okolicy prawej skroni. Sprawczynią dzikiej zemsty była narzeczona Olszewskiego, z którą nie chciał się ożenić.

**Likwidacja bandy przemytników.** Na terenie powiatu rybnickiego grasowała nieuchwytna banda, która trudniła się przemycając ludzi do Niemiec za odpowiednią opłatą. Zwykle brano po 100 zł od osoby, toteż niecny proceder dawał przemytnikom pokaźne dochody. W ostatnich czasach policja zdołała jednak doprowadzić do likwidacji szajki.

**2.000 zł grzywny za podburzające kazanie.** W starostwie grodzkim we Lwowie odbyła się karno-administracyjna rozprawa przeciw prefektowi bursy rzemieśln. gr.-kat. ks. Iwanowi Myroniukowi, oskarżonemu o wygłoszenie podburzającego kazania na cmentarzu Łyczakowskim w czasie uroczystości ku czci poległych żołnierzy ukraińskich w dniu 28 maja br. Ks. Myroniuk skazany został na 2.000 zł grzywny z zamianą na dwa miesiące aresztu.

**Zagadkowy mord w lesie.** Nieznany osobnik uzbrojony w nóż, napadł w lesie Chechelskim koło pustyni Błędowskiej (pow. olkuski) na 17-letnią Natalię Skorus i jej 59-letnią ciotkę, Teklę Skorus. Natalia z krzykiem uciekła i napastnik dogonił jej ciotkę, którą w bestjaljski sposób zamordował, przecinając jej gardło. Osobnik po morderstwie zbiegł. Zachodzi podejrzenie, że był to oblataniec.

**Splonął żywcem.** We wsi Ostrowo (powiat sandomirski) spaliła się stodoła, należąca do Grzegorza Michalika. W stodole znajdował się syn Michalika, 28-letni Eliasz. Eliasz Michalik splonął żywcem.

**Tragedia miłosna.** W lesie w Lubomiu popełnili wspólne samobójstwo 30-letni Marcinek, murarz z Lubomia i jego narzeczona nieustalona doład nazwiska. Marcinek strzelił do narzeczonej z rewolweru, a następnie skierował broń do siebie. W stanie beznadziejnym przewieziono ich do szpitala.

#### W procesie inż. Sikorskiego i tow. wyrok uniewinniający.

Sąd Apelacyjny w Katowicach ogłosił wyrok w złożonej sprawie przeciwko b. radcy magistratu m. Katowic, inż. Lucjanowi Sikorskiemu i kupcowi Stanisławowi Beszczyńskiemu z Katowic, oskarżonym o wprowadzenie w bład Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przez sprzedanie zagrożonej odbudową górnica parceli, skutkiem czego Zakład miał ponieść poważne straty. Sąd Najwyższy zniósł wyrok poprzedni, skazujący inż. Sikorskiego na 15 miesięcy więzienia i 5 tys. zł grzywny, a p. Beszczyńskiego na 10 miesięcy więzienia i 20 tys. zł grzywny. Obecnie Sąd Apelacyjny w Katowicach wydał w tej sprawie wyrok uniewinniający inż. Sikorskiego i p. Beszczyńskiego od winy i kary, uniewinniając m. in. oskarżonych od zarzutu łapownictwa i krzywoprzysięstwa.

## Szkoła pilotów im. Marszałka Śmigłego Rydza wybudowana ze składek urzędników komunalnych kas oszczędności.

**Lublin.** Uroczyste otwarcie „Dni Lublina” uświetnił swoim przybyciem Marszałek Śmigły-Rydz, który uczestniczył w poświęceniu szkoły pilotów w Świdniku. Szkołę pilotów im. Marszałka Śmigłego-Rydz wybudowano dzięki wielkiej ofiarności pracowników wszystkich Komunalnych Kas Oszczędności w Polsce. Toteż w związku z tym na uroczystość jej poświęcenia przybyło około 1500 przedstawicieli związków pracowników K.K.O. Bydgoszcz reprezentowali pp. Kasperski, Chudy i Drewek.

Ogół pracowników 350 K.K.O. w Polsce odpowiedział na zew Wodza Naczelnego czynem, budując pod Lublinem szkołę pilotów

Po poświęceniu szkoły Marszałek udał się na lotnisko, gdzie przyjął dwa samoloty, jeden ufundowany przez ziemiaństwo a drugi przez nauczycielstwo ziemi lubelskiej. Młodzież szkół średnich przekazała na ręce Marszałka 3 ciężkie karabiny maszynowe.

Marszałek wrzeszowany długo i serdecznie ściszał ręce młodzieży i przedstawicieli stwierdzając, że młodzież lubelska kulturuje tradycje rycerskie.

W nowowybudowanym gmachu Instytutu Lubelskiego odbył się akt wręczenia Marszałkowi dyplomu honorowego obywatelstwa Lublina a wojsku daru w postaci 50 sanitarnych samochodów wartości 1 miliona zł.

## Takie oto są kulisy prześladowań... Zabawne wydarzenie w powiecie kartuskim.

Senator Hasbach interweniował u władz administracyjnych w sprawie dwóch Niemców, którzy uciekli spod Kartuz na teren gdański, a to wskutek prześladowań...

Władze wojewódzkie w Toruniu oczywiście od razu zwróciły się do starosty z zapytaniem: Co to ma znaczyć?

Starosta Belina nie nie słyszał o ucieczce Niemców. Zanotował nazwiska, nazwę miejscowości i z kolei wsiadł na wójtka.

— Jak pan pilnuje — powiada — swych obowiązków, jeśli pod nosem pańskim tak się Niemców gnębi, że uciekają do Niemiec?

Wójt aż zdębiał.

## Dla katolików Trzeciej Rzeszy czasy są bardzo ciężkie...

**Berlin.** (KAP) W liście pasterskim, który po powrocie z Rzymu wystosował do swych diecezjan na Zielone Świątki arcybiskup Konrad Gröber z Fryburga, dostojny książę Kościoła podkreśla, że Ojciec św. w rozmowie z nim zachęcał go — a zatem i wszystkich wiernych niemieckich — do wytrwania w wierze aż do ostateczności, a to ma być nie chwilowym nastojem, który jutro minie, lecz stanowczym postanowieniem.

Papież — pisze arcybiskup Gröber — wypuścił w ostatnich tygodniach gołębicę, aby pokój sprowadzała na świat i ludzi. „Jeśli ten gołąb pokoju wrócił zapoznany, przegany albo prześladowany, lub konający został odnaleziony na spienionych falach unoszących arkę naszej ojczyzny, my mimo to nie oddamy się rozpacz. Musimy wówczas z chrześcijańską cierpliwością, z niezachwianą ufnością w mądrość i moc Bożą, które Kościół, mimo gróźb i niebezpieczeństw, ciągle podtrzymuje i wciąż jego łódź na bezpieczne lądy

— Żaden — mówi Niemiec ode mnie nie uciekał, a ci dwaj, co pan starosta ma wynotowanych, to sobie siedzą spokojnie we wsi. Właśnie przed godziną jeden do mnie przychodził...

Ale pan senator Hasbach jednak rację miał. Tyle tylko, że się pośpieszył. Bo obaj ci Niemcy istotnie mieli uciec przez zieloną granicę, ale w ostatniej chwili zdecydowali, że pozostaną jeszcze na święta.

Ale zrobili to na własną rękę. Nikt oczywiście senatora Hasbacha o tej zmianie programu nie powiadomił, toteż interweniował we właściwym czasie, a Niemiaszki tymczasem siedzieli sobie spokojnie w domu. Organizacja ucieczki zawiodła.

wyprowadzają, iść dalej naszą drogą katolików i Niemców, aby zarówno obecnie jak na przyszłość dawać przykład siły wiary, mocy charakteru i nieugiętej jedności swej z narodem. „Dla katolików w Trzeciej Rzeszy — stwierdza dalej arcybiskup fryburski — czasy są bardzo ciężkie, ale nie należy narzekać i tracić nadziei, trzeba doświadczenia mężnie znosić i wytrwać. Dotyczy to przede wszystkim młodzieży katolickiej, którą w Niemczech wezwano, by w niedzielę Trójcy Przenajświętszej uroczystie odnowiła przyrzeczenie złożone na Chrzcisku. Dla wszystkich zaś katolików dzień Bożego Ciała winien być dniem publicznego wyznania swej wiary.

List pasterski kończy się upomnieniem: „Nie zapominajcie, że im bardziej wyznawać będziemy Chrystusa przed całym światem, także przed światem wrogów w czasach dzisiejszych, tym bardziej wyznajcie On nas przed swym Ojcem teraz i wtedy, gdy zasłona przed padnie na nasze życie.



— Polonia włoska na FON. Polacy zamieszkali we Włoszech zebrali do 31 maja br. 29.312 lirów włoskich na FON oraz subskrybowali P. O. P. na sumę 25.387 lirów. Ponadto złożono ofiary w przedmiotach wartościowych oraz w walutach obcych.

— Jak lubią sypiać królowie angielscy? Wobec rychłej wizyty królestwa angielskich w Waszyngtonie, gospodarze informują się już teraz o gustach swych dostojnych gości, aby przyjąć ich jak najlepiej. Obok informacji kulinarnych zasięga się informacji intymniejszych. Okazuje się, że król lubi nakrywać się dwiema lekkimi koldrami, z jedwabnym couvre-pied i niewielką pierzynką na nogi. Gust królowej jest podobny, ale odrzuca ona pierzynkę.

— Był woźnicą czterech arcybiskupów. Adam Villaneuve był woźnicą kolejno czterech arcybiskupów w Ottawie w Kanadzie. Obecnie, po 60-letniej służbie, przeszedł na zasłużoną emeryturę.

— „Król” Zogu zezwolił na „mezalians”. Najmłodsza siostra b. króla Albanii, Achmeda Zogu, czarnooka, zgrabna księżniczka Maxhide poślubiła wkrótce adiutanta swego brata, młodego kapitana Hamida Vagada. Do tej chwili Achmed Zogu stale odmawiał swego pozwolenia na to małżeństwo. Nie pomogła nawet interwencja królowej Geraldiny. Dopiero na wygnaniu pozwolił na ten związek, wrzeszony wiernością i przywiązaniem kapitana Vagada. Tak więc adiutant Achmeda Zogu zostanie szwagrem b. króla.

— Trzech biskupów z jednej diecezji w jednym roku. Diecezja Alba Julia w Rumunii, miała na przestrzeni ostatniego roku kolejno trzech biskupów. Poprzedni biskup został przeniesiony, następcą jego zmarł po czterech miesiącach, po jego zgoinie został zamianowany biskupem dotychczasowy administrator diecezji.

— Nielegalna emigracja żydów do Boliwii. Władze bezpieczeństwa w La Paz (Boliwia) aresztowały pięciu cudzoziemców, podejrzanych o fałszowanie paszportów boliwijskich celem ułatwienia wstępu do Boliwii żydom uchodźcom z Niemiec. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia aresztowani mieli swych współników w Szwajcarii, Paryżu i Buenos Aires.

— Włosi reperują Abisycyżkom zębv. Do Durazzo przybyła ekspedycja włoskiego Czerwonego Krzyża złożona z 30 lekarzy dentyków i 200 techników, którzy leczyć będą bezpłatnie zębv dzieci albańskich, należących do organizacji młodzieży faszystowskiej G. I. L. (Czy to naprawdę są swoi?) Z Durazzo dentyści włoscy, podzieleni na 10 grup, rozpoczną objazd poszczególnych prowincji albańskich.

— Uspwanie znaku krzyża z życia publicznego w Niemczech. Dla zagorzałych nazistów znak krzyża staje się tak nienawistnym, że usuwają go nawet tam, gdzie używanie jego ma charakter zwyczajowy i czysto świecki, np. w drukach informacyjnych o zgonie lub przy nazwiskach osób zmarłych (zastępujące polskie „s. p.”). Zamiast krzyża w takich wypadkach naziszi używają znaku runicznego, odpowiadającego literze „T” („tot” — zmarły).

MARY RICHMOND.

## Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

49)

(Ciąg dalszy)

Potrząsnęła głową.  
— Nie powiem tego panu. Nie jestem obowiązana mówić panu czegokolwiek. — Wstała odrzucając jego pomocne ramię. — No więc, odnalazł mnie pan. Ale, to, że jestem siostrą mordercy, nie dowodzi, żebym sama była morderczynią. Ja nie zabiłam Flossie Fenton.  
— Będzie pani miała możliwość dowieść tego. — Rzucił okiem na zegarek. — Proszę teraz pójść do swego pokoju i zabrać rzeczy, które będą pani potrzebne. Niech pani spakuje walizkę... Williams!  
— Słucham pana!  
— Proszę nie spuszczać z oka panny Rolfe.

Elżbieta nie kazala czekać na siebie dłużej niż dziesięć minut. Zeszła z góry w kapeluszu i płaszczu, niosąc w ręku walizkę. Williams towarzyszył jej krok w krok. Mattie, która nie opuszczała hallu, przyglądała się jej oczyma wyłazającymi z orbit ze zdumienia. Nigdy dotychczas nie była świadkiem aresztowania kogoś.

Hardinge podszedł do Elżbiety i wziął jej walizkę z ręki.

— Panie Williams, proszę przyprowadzić wóz przed drzwi wejściowe i wlo-

żyć to do bagażnika.

— Rozkaz. — Williams wyszedł śpiesznie, uciekając od Mattie Morgan i jej pełnego wyrzutu spojrzenia.

— A teraz panno Rolfe? — rzekł Hardinge.

Spojrzała na niego wyzywająco, a usta jej wykrzywił sztuczny uśmiech.

— Nie naloży mi pan kajdanków? Zdaje się, że z niebezpiecznymi mordercami zwykle tak się postępuje. A przecież pan mnie uważa za taką groźną przestępczynię!

— Nakładamy kajdanki tylko w tym wypadku, gdy aresztowany jest zbyt nerwowy i sprawia dużo kłopotu — odpowiedział spokojnie Hardinge. — Mam je zresztą ze sobą, ale na pani miejscu nie żartowałbym sobie z nich; to nie zabawne być wziętym na łańcuch jak dzikie zwierzę!

Williams zajechał już przed dom i dawał znać o tym trąbieniem. Hardinge właśnie chciał wyprowadzić swego więźnia, gdy w hallu zjawili się doktor Miller.

— Ho, ho, ho, co to wszystko znaczy? — zawołał. — Dokąd ty się wybierasz Elżbieta?

— Zapytaj lepiej pana Hardinge'a. Doktor spojrzał pytająco na Piotra.

— A więc?

— Przykro mi, panie doktorze, ale byłam zmuszony zaarrestować panią Courtenay pod ciężkim zarzutem. Zabieramy ją do Aucklandu.

— Na miłość Boską! Jakiż to jest zarzut?

— Morderstwa.

— Ale... ale... to jest nie do wiary! Pan... pan nie może tego uczynić!

— To się na nic nie zda, doktorze — wtrąciła Elżbieta, śmiejąc się nerwowo. — Nie możemy walczyć z prawem. Muszę jechać. Przyjdź zobaczyć się ze mną. Zdaje się, że więźniowie, czekający na rozprawę, mają prawo przyjmować wizyty! — odwróciła się do Hardinge'a: — Chodźmy już!

Hardinge pomógł jej wsiąść do samochodu, i sam wsiadł za nią. Williams pozostał przy kierownicy. Za chwilę jechali już ku bramie aleją. Brama była otwarta i bez przeszkód znaleźli się na drodze do Aucklandu.

Elżbieta wtuliła się w ką i przymknęła oczy. Hardinge nie spodziewał się, że przyjmie to wszystko tak spokojnie. Podziwiał ją i zachwycił się jej opanowaniem, ale wolałby, żeby okazała strach i mniejszą siłę woli.

Słońce schowało się i ciemne chmury przestroniły niebo.

Zdawało się, że burza wisiała w powietrzu. Hardinge krzyknął do Williamsa, żeby się zatrzymał.

— Trzeba podnieść szyby. Nie mógł sam dać sobie rady jedną ręką, czekał więc, aż Williams to zrobi. Zaraz ruszyli dalej. Właśnie rzęsy deszcz lunął, jak gdyby czekał tylko na zasłonięcie okien. Była to istna ulewa: grube krople bębniły o dach samochodu i były w szyby. Wkrótce dwie bystre strugi

wody popłynęły po obu stronach drogi, która stała się śliska i niebezpieczna. W tym samochód skoczył, obrócił się na miejscu pod prostym kątem i zarył się przodem w rowie. Hardinge zaklął, Elżbieta krzyknęła.

— Czy pan ranny, panie Williams?

— Broń Boże! — Amerykanin wyslizgnął się z samochodu i otworzył drzwiczki. — Trzeba wysiąść, proszę pana. Obawiam się, że zjeździe nam kawał czasu, zanim wyciągniemy go z tego rowu. A żeby to zaraza!

— Czy można by się tu gdzie schować przed deszczem?

— Jest tu niedaleko coś w rodzaju hotelu. Ostatecznie można się tam schronić, zanim burza przejdzie. Pewnie znajdzie tam kogoś, co mi pomoże wydstać wóz. Sam, zdaje się, nie podolam.

— A ja nie mogę wam pomóc, z tą chorą ręką. Chodźmy, Elżbieta, w hotelu będzie najlepiej zczekać, zanim on się tu upora z samochodem.

Powlekli się więc drogą, Elżbieta w środku, między Hardinge'm i Williams'em. Szli zaledwie pięć minut, ale były to chyba najdłuższe minuty w ich życiu. Zanim znaleźli się pod dachem, byli przemoknięci do nitki. Hotel z dużą werandą od frontu, był nędzny i odrapany, wyglądał, jakby się miał niedługo zawalić. Oparszywały pies leżał przed drzwiami. Gdy się zbliżyli, podniósł się i zawarczał, Elżbieta przemówiła do niego uspokajająco, i po paru chwilach niezdecydowania, położył się z powrotem.

Brudny mężczyzna, bez kurtki, wyszedł na ich spotkanie.

— Coś do picia? — zapytał uniżenie, rzucając okiem na mundur Williamsa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Duch ofensywy gospodarczej na Pomorzu.

(Streszczenie przemówienia p. woj. Raczkiewicza na zjeździe Pomorskiej Rady Gospodarczej w Toruniu).

Wypadki ostatnich miesięcy przekonały nareszcie cały świat, że istnienie i rozwój Państwa Polskiego bez swobodnego dostępu do morza są nie do pomyślenia. Dla nas było to zawsze prawdą niezbitą — prawdą, o którą walczyliśmy słowem i czynem, którą przypieczętowaliśmy krwią.

Dziś — w obliczu nerwowego napięcia, które ogarnęło niemal świat cały, — naród polski stanął spokojny, zwarty i nieugięty na straży swego wiekowego nadmorskiego dziedzictwa. Oświadczenie sternika naszej polityki zagranicznej, że od Bałtyku odepchnąć się nie damy, przyjęte przez cały kraj i wszystkich Polaków na świecie z takim niebywałym entuzjazmem, dało raz jeszcze wobec narodów całego świata najwymowniejsze świadectwo tej odwiecznej dla nas prawdy, że

**losy swoje — jako Naród i Państwo — związaliśmy z morzem i Pomorzem nierozdzielalnymi więzami na wieczne czasy.**

Ale związek ten, najbardziej naturalny, najbardziej organiczny jaki może istnieć — obok praw, które nam daje, nakłada na nas również doniosłe i rozległe obowiązki. Nikomu, zwłaszcza tu na Pomorzu, nie wolno się od nich uchylać a brak ich należytego zrozumienia byłby błędem niewybaczalnym. Na szczęście błędów tego nie czynimy! Zgodni i pospoli zgromadzimy zasoby tej ziemi w dziedzinie kulturalnej i społecznej — zgodnie i wspólnie pracujemy nad pomnożeniem jej bogactw materialnych i jej sił obronnych.

Mam niezłomną nadzieję, że ten duch ofensywy gospodarczej panować będzie wśród nas nieprzerwanie, że na wszystkich, najdrobniejszych nawet odcinkach pracy maszerować będziemy zgodnie, wyrwale, owiani niezachwianą wiarą we własne siły.

Powołując do życia Pomorską Radę Gospodarczą kierowałem się pragnieniem zadośćuczynienia naszym wspólnym obowiązkom na jednym z najważniejszych odcinków pracy, na odcinku ekonomicznym. Doniosłe stoją tu przed nami zadania. Zastanówmy się nad nimi uważnie:

Musimy z jednej strony wzmóc wysiłki w kierunku

**powiększenia produkcji rolnej, przemysłowej i rzemieślniczej oraz rozbudować i usprawnić obrót handlowy, — z drugiej strony musimy uzgodnić ze sobą poszczególne działania.**

Dlatego też zagadnieniem podstawowym któremu służyć ma Rada jest nowe opracowanie dla Pomorza programu gospodarczego, scharmonizowanego z programem ogólnopolskim, obejmującego wszystkie dziedziny pracy na polu ekonomicznym, uporządkowanego według kolejności potrzeb. „Program pomorski” powinien zawierać trafne rozwiązania zagadnień gospodarczych, zapewniające Pomorzu trwałą rozwój i wzrost dobrobytu społecznego.

Konieczne jest doprowadzenie do końca procesu scalenia Pomorza, polegającego nie tylko na zjednoczeniu ziem nowopozyskanych z dawnym obszarem gospodarczym województwa, lecz na ściślej powiązaniu ze sobą poszczególnych stref.

Cechą charakterystyczną Pomorza jest istnienie szeregu większych ośrodków miejskich, mających piękne tradycje życia kulturalnego i gospodarczego. Obok tych ośrodków — mamy nowoczesną Gdynię, chlubę Pomorza i całej Polski — Gdynię, zbudowaną wysiłkiem całego narodu. Nie mamy natomiast

„centralnego ośrodka dystrybucyjnego”, któryby uzgadniał zagadnienia gospodarcze. Stwarza to pewne trudności w zespoleniu pracy gospodarczej i powoduje nawet niekiedy stan krzyżujących się dążeń i interesów sąsiedzkich.

Rolę takiego ośrodka powinna właśnie spełnić Pomorska Rada Gospodarcza.

Podstawowym założeniem jest jak najściślej powiązanie zaplecza pomorskiego z portami morskimi oraz z wybrzeżem i to nie tylko powiązanie mechaniczne za pomocą dróg komunikacyjnych, kolejowych, wodnych, śródlądowych i szosowych, co oczywiście należy do bardzo ważnych zagadnień, lecz również przystosowanie całego aparatu gospodarczego do potrzeb portów oraz do możliwości, jakie stwarza bliskie ich sąsiedztwo.

W stosunku do przemysłu i handlu, a także do rolnictwa w zapleczu pomorskim muszą porządkować się sprawy celne odgrywać rolę twórczą i — odwrotnie: **całe Pomorze powinno jak najmocniej współdziałać w rozwoju portów, w uprzemysłowieniu Gdyni i całego wybrzeża morskiego oraz w tworzeniu handlu związanego z morzem.**

Tak oto w ogólnych zarysach przedstawiam sobie podstawowe założenia, na których oprzeć się powinien program gospo-

darczy Pomorza, zakrojony na dalszą metę. Prócz tych zadań podstawowych przed Radą Gospodarczą rozwinię się szerokie pole dla twórczej pracy odcinkowej, ze wspomniane tylko

**projektowaną na rok 1941 Ogólnopomorską Wystawę w Bydgoszczy, której szeroka realizacja powinna stać się ambicją Rady Gospodarczej.**

Mwsi powołania do życia Pomorskiej Rady Gospodarczej kielkowała we mnie niemal od chwili, gdy objąłem administrację Pomorza. Dotąd jednak urzędowistwieniu tej myśli, zgodnej zresztą z wyrażanymi w tej sprawie poglądami wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, stała na przeszkodzie brak szerszych warunków racjonalnego gospodarowania. Dziś, gdyż już od roku mamy nowe, znakomicie powiększone granice województwa, gdy nadto samorządy terytorialne i gospodarcze zakończyły już swą reorganizację na zwiększonym obszarze, — przed Pomorzem otworzył się nowe widoki życia gospodar-

czego i nowe możliwości gospodarowania w szerokim stylu.

**Pomorze odwoływać się będzie do pomocy rządu tylko w sprawach przerastających możliwości własne.**

Pomorska Rada Gospodarcza — tak, jak sobie ją wyobrażam, powinna zachować w całej pełni swój charakter społeczny oraz być w sprawach gospodarczych czynnikiem opiniotwórczym. Będąc wyrazicielką dążeń i aspiracji naszej ziemi we wszystkich dziedzinach działalności ekonomicznej, stać się musi **ośrodkiem światłej myśli gospodarczej**, który prowadząc studia nad podstawowymi zagadnieniami pomorskimi, byłby zdolny do wydawania miarodajnych ocen we wszystkich ważniejszych zagadnieniach gospodarczych Pomorza.

Głównym zadaniem Rady, — jak już zaznaczyłem, — ma być

**opracowanie pomorskiego programu gospodarczego na najbliższe lata, należycie scharmonizowanego z programem ogólnopolskim.**

## Prezes Marchlewski o poprzedniej Radzie Gospodarczej Pomorza.

Na łamach „Codziennej Gazety Handlowej” przypomina p. Tadeusz Marchlewski z Grudziądza:

Pragnę przypomnieć, że już walny zjazd delegatów Związku Towarzystw Kupieckich odbyty w dniu 16 stycznia 1938 r. w Bydgoszczy w obecności p. wicepremiera Kwiatkowskiego i p. ministra przemysłu i handlu Romana, w jednej ze swych rezolucyj wyraźnie stwierdził **potrzebę powołania do życia Pomorskiej Rady Gospodarczej.**

Zresztą świadomość potrzeby tego organu istniała już od dawna, ba — nawet stniała już podobno instytucja, powołana przez p. **wojewodę Lamotę** w roku 1929.

Owczesna Rada powołana była przede wszystkim do opracowania „doraźnego programu gospodarczego pomorskiego” i rzeczywiście program ten złożyła w bardzo uroczystej formie na Zamku w Warszawie

Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w r. 1930 w obecności członków rządu.

Program składał się z 2-ech części: rolniczej, którą referował prezes Izby Rolniczej śp. St. Tempel, oraz przemysłowo-handlowej, którą miałem ja zaszczyt przedstawić.

Owczesny program był tzw. „tymczasowy”, obliczony na krótszy okres, przede wszystkim obliczony pod kątem wzmocnienia elementu polskiego w życiu gospodarczym. Była to pewnego rodzaju **odpowiedź na niemiecki „wschodni program”**, stworzony dla Prus Wschodnich.

Niestety, ciężki kryzys, który niebawem zapanował, uniemożliwił planową realizację wysuniętego programu, jakkolwiek niejedną z rzuconych wówczas myśli została później uwzględniona w polityce rządowej

## Polski podręcznik dla zegarmistrzów.

Nie ma chyba w całej Polsce zegarmistrza, któryby nie przyklasnął pięknemu przedsięwzięciu **bydgoskiego cechu zegarmistrzów!** Wydali nareszcie podstawowy obszerny podręcznik zegarmistrzowski w języku polskim, wzorowany na niemieckim dziele Sieverta, które doczekało się już czternastu wydań (ostatnio w języku francuskim i polskim). Książka ta, wydrukowana w **Drukarni Bydgoskiej** (drukarni „Dziennika Bydgoskiego”) obejmuje 540 stron, 193 rycin oraz 5 tablic. Graficzny układ i szata „polskiego Sieverta” wypadły — według zgodnej opinii fachowców — nawet lepiej od niemieckiego oryginału. Poznaliśmy „Złotnik i Zegarmistrz” — miesięcznik jedyny w Polsce organ zawodowy, zamieścił dwie bardzo pochlebne recenzje o nowym podręczniku, stwierdzając m. in., że oprawa, papier oraz graficzne wykonanie książki wzbudzić musi szczerze podziw. Ze względu na niezupełnie jeszcze ustalone **polskie słownictwo fachowe** w zegarmistrzostwie, zadanie tłumacza było utrudnione. Tłumacz wywiązał się jednak z swego zadania w sposób poprawny i oddał tekst w brzmieniu powszechnie zrozumiałym. Jest to podręcznik drobiazgowy, sumienny i systematyczny w ujmowaniu poszczególnych prac i zadań. Przedstawia

wprost nieocenioną wartość pod względem zawodowym zarówno dla uczniów i czeladników, jak nawet dla mistrzów.

Dr Franciszek Stawniak z Krakowa, powaga naukową w dziedzinie zegarmistrzostwa, w liście do starszego cechu bydgoskiego p. **Henryka Kaszubowskiego** składa hołd jego pracy, podziwiając olbrzymi wysiłek kolegów bydgoskich (do których oprócz p. Kaszubowskiego zaliczyć należy np. **Skoraczewskiego i Brzózkowskiego**). „Daliście szanowni panowie — pisze dr Stawniak — zegarmistrzostwu polskiemu książkę **bardzo wartościową**, — daliście przykład tężyzny organizacyjnej — daliście wzór, jak należy pracować dla rzemiosła i umiłowanego zawodu”.

Bardzo pochlebnie o wydawcach, tłumaczach i drukarzach omawianego podręcznika polskiego wyraża się również niemiecka „Uhrmacher Zeitung” wychodząca w Berlinie.

Dzieło wydrukowano na najlepszym papierze i oprawiono w płótno, tak, iż w codziennym użytku nie łatwo zniszczyć może.

Jesteśmy przekonani, że nie znajdzie się żaden zegarmistrz polski na kuli ziemskiej (są tacy **nawet w Indiach i na Filipinach**), ceniący swój zawód, aby nie nabwił wydmuszczenia cechu bydgoskiego.

## Niemiecki „Koppelhandel”.

Nie ma jajek bez pasty do obuwia i sznurowadeł...

„Deutsche Allgemeine Zeitung” poświęciła ostatnio artykuł tak zwanemu „Koppelhandlowi”, który od dłuższego czasu szerzy się w Niemczech. Udając się np do sklepu spożywczego w celu nabycia jajek, **otrzymuje się wtedy tylko jajka, jeśli jednocześnie kupi się pastę do butów i sznurowadła.**

U rzelnika, domagając się mięsa wieprzowego, musi nabyć również kawałek mięsa wołowego, na targu domagając się cebuli, otrzymują ją, jeśli przedtem kupią inne, mniej rzadkie jarzyny. Przykładów takich można w Niemczech nalicyć dziesiątki.

„Koppelhandel” podraża w ogromny sposób stopę utrzymania.

Władze niemieckie nie obdarzają z tego powodu drobnych kupców wielką sympatią i obecnie kupcy ci, jeśli nie potrafią udowodnić, iż sklepik ich daje od 1.000 do

2.000 marek miesięcznie obrotu, zależnie od miasta i dzielnicy, muszą go natychmiast zamknąć i szukać pracy w fabrykach.

Narzekanie ludności na wzrost kosztów utrzymania jest powszechne i władze niemieckie powód tego widzą w pośrednictwie kupców, gdyby ich bowiem nie było — twierdzą — odpadłby z towarów zarobek kupca. Jest to rzecz oczywiście rozumowana dość naiwne, w miejsce usuniętych kupców, trzeba byłoby znaleźć kogo innego, prawdopodobnie jakąś nową instytucję rozdzielczą.

Chleb w Niemczech przechodzi przez wszystkie odcienie koloru szarego, podobnie zresztą, jak mąka, która jest pełna różnych domieszek.

Masło, którego porcja tygodniowa wynosiła przed dwoma laty 250 gr tygodniowo na głowę, została zmniejszona do 175

gr! Mimo to masło jest zmieszane z tłuszczami rybnymi, które mu odbierają smak masła, pozostawiając jedynie kolor i wagę. — Wskutek wrogiej polityki Brazylii, „pozostającej pod wpływami żydów” — jak twierdzi dziennik niemiecki — ograniczono picie kawy. Można otrzymać tylko 100 gramów tygodniowo na głowę. Mączka kartoflana i krochmal zupełnie zniknęły ze składów. Mleko sprzedawane jest z domieszką wody, a migdałów i wanilli nie znajduje na lekarstwo.

## Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimy, stopy i niepogody. Nieznosnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzęki, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do kózka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOBAN” OASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce tego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, łuszciasem, kamica nerkową oraz złą przemianą materii. Orygin. „UREMOBAN” OASECKIEGO do nabycia w aptekach.

n-444

## Sytuacja na rynku ziemniaczanym.

W ciągu miesiąca maja okazało się, że zapasy ziemniaków w kraju są dostateczne na pokrycie całości zapotrzebowania w Polsce zarówno na spożycie ludności, jak i dla celów hodowlanych. Natomiast nadwyżki dla celów handlowych są dość skromne. Fakt ten wpłynął na utrzymanie się cen.

W maju wywieziono za granicę niewielkie ilości sadzaniaków oraz pewne ilości jadalnych.

Związek eksporterów ziemniaków w Toruniu nawiązał kontakt handlowy z Rumunią, a ostatnio czyni zabiegi o wywóz do Rosji Sowieckiej.

Na rynku wewnętrznym w detalu płacono za 100 kg ziemniaków jadalnych przeciętnie 7 zł a w sklepach za 1 kg żądano od 8—10 groszy.

## Przesyłki kolejowe na okaziciela wótrnika listu przewozowego.

Od dnia 25 maja wprowadzono zmianę na kolejach, zezwalającą na stosowanie taryf specjalnych do przesyłek nadawanych za listami przewozowymi na okaziciela wótrnika listu przewozowego pod warunkiem, że odbiorca takiej przesyłki, kwituje z odbioru zamieści na wótrniku czytelną podpisy i adres oraz na żądanie kolei wylegitymuje się.

## Nowe gorzelnie.

Na terenie woj. nowogrodzkiego buduje się cztery nowe gorzelnie, a mianowicie: w pow. szczuczynskim, stołpeckim, nieświeżskim i nowogrodzkim.

## Elewator zbożowy w Brześciu.

Państwowe Zakłady Zbożowe budują elewator zbożowy w Brześciu nad Bugiem

## „Bata” buduje zakłady pod Puławami

Zakłady „Bata” zakupiły pod Puławami 200 ha terenu z zamiarem wybudowania na nim nowych zakładów. Projektowane zakłady oparte będą na całkowitej samowystarczalności (m. in. własne garbarnie).

## Bojkot towarów niemieckich.

Akcja bojkotowa towarów niemieckich w Ameryce rozszerza się coraz bardziej. M. in. miasto Toronto wystąpiło ostatnio urzędowo przeciw zakupowaniu towarów niemieckich. Podobne wnioski wpłynęły też do innych rad miejskich w Kanadzie. Nalepia się specjalne znaczki na listy, nawołujące do niekupowania towarów niemieckich.

## Konfiskata złota w Japonii.

Ze względu na grożące załamanie się kursu jena Japonia zmuszona jest chwycić się środków ostatecznych celem podtrzymania waluty. Świeżo wydano zarządzenie, na mocy którego wszystkie znajdujące się w posiadaniu prywatnym monety i sztaby złote mają być dostarczone do Banku Japońskiego. Zakazano też wszelkiego handlu złotem oraz kupna i sprzedaży biżuterii, oprawnej w złoto lub platynę.

## Ucieczka złota europejskiego do Kanady.

Do banku Kanady w Montreal w dalszym ciągu napływa w poważnych ilościach złoto z Europy. Ostatnio nadszedł do Kanady transport złota wartości 100 milionów dolarów.

## ROZWÓJ ZIEM WSCHODNICH

to rozszerzanie wewnętrznego  
rynku zbytu -  
to rozładowywanie bezrobocia w okre-  
gach przemysłowych Państwa

# Legion czeski w Polsce chce stworzyć generał Prchala.

„Kurier Polski” przynosi ciekawą rozmowę z gen. Leonem Prchala:

Nazwisko jego stało się znane, gdy ostatni rząd czechosłowacki w styczniu br. wysłał gen. Prchalę do „karpatorskiego” rządu ks. Wołoszyna, by tam sprawował rządy „silnej ręki” w Huszcie z ramienia rządu centralnego. Rzeczywiście generał Prchala był tam jednocześnie ministrem spraw wewnętrznych, wojskowych, komunikacji i jeszcze czegoś, czego sam nie pamięta, jak nam się przyznaje w rozmowie, którą odbyliśmy z nim w pierwszy dzień Zielonych Świątek w ogródku warszawskim.

Zewnętrznie gen. Prchala przypomina oficera dawnej c. k. armii, w której rzeczywiście służył. I to nawet w Krakowie. Dlatego też biegle mówi po polsku.

Ma lat 47 i małżonkę niepospolitej urody, znacznie młodszą od siebie. Pani generałowa właśnie pośrednio ułatwiła gen. Prchali przyjazd do Polski.

Pani generałowa z synem bawiła w Słowacji, gdy generał był „do dyspozycji” w Pradze, co znaczy pobierał każdego pierwszego swoją gaź generalną i... już. Byłoby to trwało już niedługo. Każdy oficer dostał po 3.500 koron na ubranie cywilne. Do 1 lipca ma nastąpić „demobilizacja” 50 proc. składu oficerskiego b. armii czechosłowackiej, do 1 października — 75 proc., do końca rb. — reszta.

Trzeba było pomyśleć o jakiejś przyszłości. Gen. Prchala chciał się porozumieć do małżonkę. W tym celu musiał pojechać do Słowacji, a więc... za granicę. Do tego

trzeba paszportu zagranicznego, o co nie trudno, ale jednocześnie i przepustki z miejscowego oddziału „Gestapo”, o co już znacznie trudniej. Ale udało się.

Będąc już w Słowacji, gen. Prchala zdecydował się na wyjazd do Polski.

Gdy zapytujemy o powód, okazuje się że były dwa. Jeden ogólniejszy („dość miałem obcych porządków w moim kraju”), drugi szczególniejszy, który gen. Prchala tak formuluje:

— U nas mówi się, że za granicą, zwłaszcza w Polsce i we Francji tworzą się legiony czeskie. Mówiono, że podobno w Polsce jest już legion w sile 7.000 ludzi.

Tu już rodacy uświadomili generała, że wieści te są mocno przesadzone. Chce jednak osiągnąć między nimi jakieś porozumienie, zorientować się.

— I zamierza pan generał zostać w Polsce?

— Zostałbym najchętniej, gdyby to było możliwe.

— Z zamiarem jednak tworzenia legionu czeskiego?

— O ile się uda.

— A czy to w ogóle możliwe?

— Sądzę, że nie tylko możliwe, ale i potrzebne.

I dodał:

— Ogromnie liczny byłby taki legion, gdyby tylko udało się wielu rodakom tu dostać. W całych Czechach panują teraz nastroje przeciwniemieckie i polonofilskie, szczególnie na Śląsku i Morawach. Proszę mi wierzyć, że w zarysowujących się targach, wszyscy Czesi są sercem z wami

i chętnie współdziałaliby, gdyby mieli jakąkolwiek możliwość.

— Ale to chyba tylko dobre chęci.

— Rzeczywiście. Realizacja tych życzeń jest bardzo utrudniona. Gestapo czuwa. Odbijają się masowe transporty nie tylko towarów, ale i ludzi do Niemiec, zwłaszcza robotników. W Pradze mniej się to odczuwa. Taktyka Niemców polega na tym, żeby to nie było zbyt raptowne i wyraźne, szczególnie w większych zbiorowiskach, ale na prowincji znać to bardziej, szczególnie zaś na Morawach germanizacja idzie bardzo szybko. Już nie ma nawet w napisach Brna, jest tylko Brünn.

— Trudno teraz powracać do tego, ale czy prawda, że wypadki wrześniowe ub. r. zaskoczyły naród czeski?

— Najzupełniej. Nikt sobie nie zdawał sprawy, że jest aż tak źle. Natomiast już od 30 września wszyscy zdawali sobie sprawę, że to już początek końca.

— Znać jakąś akcję oporu, czy sabotażu?

— Nawet jeżeli bywają jakieś drobiazgi, nie mają one żadnego znaczenia. Co zaś do akcji bardziej zbiorowej i konkretnej, to jest ona uzależniona od ogólnej sytuacji międzynarodowej. Gdyby doszło do wojny w Europie, oczywiście nasi daliby już znać o sobie rozmaitymi sposobami, nekając Niemców od wewnątrz. Na razie jest to raczej bezcelowe. Byłoby to zbyt szkodliwe narażenie się Gestapo, która pracuje obecnie nad zniemczeniem Moraw, by je odciąć zupełnie duchowo od Polski.

## Polowanie na orły — w samolocie.

Jeden z znakomitych francuskich sportowców i myśliwych zamówił w warsztatach lotniczych awionetkę z wmontowanym w kabinie pilota karabinem automatycznym. W awionetce tej sportowiec wybiera się w Pireneje na polowanie na orły. Ponieważ w większości terenów górskich orły znajdują się pod ochroną, zasięg jego akcji ograniczony będzie do terenów najbardziej dzikich i niedostępnych, nie objętych ustawami o ochronie przyrody.

Projekt polowania na orły w samolocie znajduje, mimo swej niewątpliwiej atrakcyjności, dużo przeciwników w kołach towarzystwa przyjaciół zwierząt, którzy podkreślają, że ten system polowania nie odpowiada regułom sportowym. Myśliwy na samolocie będzie miał zawsze przewagę nad orłem, którego szybkość lotu jest znacznie mniejsza od szybkości awionetki. Na to jednak zwolennicy nowego sportu odpowiadają, że polowanie w samolocie na orły nie jest wcale tak bezpieczne i wygodne jak to sobie wyobrażają członkowie towarzystwa przyjaciół zwierząt. Zdarzało się bowiem już niejednokrotnie, że dzięki i wojownicze te ptaki napadały gromadnie na samoloty, które chroniły się przed atakami jedynie zwiększoną szybkością, lub też wysokością lotu.

## Król chroni swoje imię.

Król Jerzy VI był zmuszony do wydania szeregu surowych zarządzeń, mających na celu ochronę swego imienia. Okazało się bowiem, że w ostatnim czasie wiele większych i mniejszych przedsiębiorstw handlowych zaczęło się posługiwać jego imieniem do celów reklamowych.

Pisma codzienne roily się od reklam różnych fabrykatów, noszących nazwę „Król Jerzy” a nawet „Królowa Elżbieta”. Nazwy te noszą środki codziennego użytku, niektóre środki żywności itd.

Niedawno na rynku pojawiły się również papierosy, na których opakowaniu widniała podobizna króla. Podobizny pojawiły się również na kalendarzach i kartkach pocztowych.

Obecne rozporządzenie zakazuje stosowania tego rodzaju metod reklamowych. Zakaz ten obejmuje nie tylko ochronę imienia Króla, ale także całej królewskiej rodziny.

## W klasztorze franciszkańskim siedziba Gestapo.

Stosownie do zarządzeń władz narodowo socjalistycznych klasztor oo. franciszkanów w Salzburgu został przeznaczony na siedzibę Gestapo.

## Zatonięcie angielskiej łodzi podwodnej.



Kadłub łodzi podwodnej „Thetis”, który przez pewien czas był wynurzony do wysokości 8 m ponad poziom morza, a który następnie opadł na dno.

## Mimowolne zabójstwo.

Urzędnik miejski w Skoplie w Jugosławii, niejaki Lewkowicz, obudzony się pewnego dnia rano zastał swą żonę bez życia w łóżku z raną postrzałową głowy. Ani Lewkowicz, ani jego 5-letnie dzieci nie słyszeli absolutnie w nocy żadnego odgłosu strzału. Policja stanęła przed trudną do rozwiązania tajemnicą, którą jednak dzięki przypadkowi bardzo szybko oświetliło.

Śledztwo wykazało, że żona Lewkowicza została zastrzelona z karabinu wojkowego, przy czym kula przeszła przez cienką ścianę. Ustalono również, w jaki sposób został oddany strzał. Mianowicie w pobliżu domu Lewkowicza znajdował się magazyn wojskowy, do którego można było przejść przez mostek. W nocy na mostku stała zawsze warta, która strzegła dostępu do magazynu. Krytycznej nocy jakiś pijany osobnik usiłował z pijackim uporem wejść na mostek. Wartownik wezwał pijaka do zatrzymania się, a gdy ten nie u-

śluchał, po trzykrotnym ostrzeżeniu oddał strzał w powietrze. Pijak przestraszył się i uciekł. Pech chciał, że strzał oddany w powietrze poszedł za nisko i kula przeszła przez ścianę domu, trafiając Lewkowiczową w skroń i zabijając ją na miejscu.

## „Dyktatorzy powinni obawiać się kobiet”

„Nie wiem dlaczego ludzie ciągle twierdzą, że kobiety należą do płci słabszej”, — powiedziała przed kilku dniami na kongresie Rotary Clubów w Brighton — Lady Astor.

Słynna działaczka i polityczka, która 19 maja skończyła 60 lat dodała: „Ewa, która miała tylko jedno źebro, była mimo to silniejsza od Adama, który pierwszy krzychał, że został przywidziony na pokuszenie. Gdyby dyktatorzy wiedzieli, jakie są kobiety, obawialiby się nas znacznie więcej niż wszytkich męskich polityków”.



## PORZĄDEK MUSI BYĆ.

— Moja narzeczona zerwała ze mną przedwczoraj!  
— Jak to? Dopiero wczoraj widziałem was razem w kawiarni.  
— Tak, to możliwe. Ona mi dała dwutygodniowe wyświadczenie!

## WPADŁA.

— Krzysztofie, kupiłeś sobie ohydny krawat. Ile razy wybierasz coś samodzielnie, zawsze musisz zrobić głupstwo.  
— Wybacz, kochanie, ale protestuję. Przecież ciebie też wybrałem samodzielnie.

## „ACH TE KIBICE!”

Taki kibic to straszna plaga dla grających w karty!  
— Ma pan rację. Nie można nawet kart pomieszać, żeby on sam się nie wmieszał!

## NASZA PROPOZYCJA.



— Wobec zawarcia sojuszu włosko-niemieckiego proponujemy wydanie wspólnej podobizny obu dyktatorów.

(„Mucha”).

## OJ, STARY.

Ojciec do syna.  
— A teraz powiedz mi, za coś dostał łanie?  
— To dobry kawał. Najpierw wrzepiłeś mi dziesięć różeg, a teraz sam nie wiesz, za coś mnie tłukł. Oj, stary, stary.

## PODOBIENSTWO I RÓŻNICA.

— Jakie jest podobieństwo pomiędzy trumniarzem, a publicystą?  
— Jeden i drugi bierze miarę z nieboszczyków. Trumniarz, żeby zrobić im domki pośmiertne, publicysta, żeby napisać im wspomnienia pośmiertne.  
— A jaka jest różnica pomiędzy trumniarzem, a publicystą?  
— Taka, że domek pośmiertny pasuje zawsze, a wspomnienie pośmiertne nie pasuje nigdy na nieboszczyka.

## U NOWOBOGACKICH.

— Wczoraj jadę jedyńką przez Marszałkowską — mówi gospodyni domu — i na rogu Złotej patrzę kto wsiada? Matejko, ten wielki malarz Matejko, co to jego obrazy wystawili niedawno.  
A na to znajoma Nowobogackiej uśmiecha się z wyższością i powiada.  
— Niemożliwe. Zupełnie wykluczony.  
— Dlaczego? — zapytuje gospodyni.  
— Bo jedyńka nie chodzi wcale przez Marszałkowską.

## ISKIERKA.

Mądry zauważył wszystko, głupi paple o wszystkim.

## ANECDOTY.

Do siedzącego w kawiarni znakomitego aktora Mieczysława Frenkla podchodzi inny świetny aktor, Antoni Fertner i prosi o zmianę 20 złotych.  
— Owszem, mogę zmienić na piętki.  
— Doskonale.  
— Złotówkę, co piątek.

Pewnego razu Mussolini spożywał obiad w kółku rodzinnym. Nagle młodszy syn zwraca się do niego:  
— Tatusiu, powiedz mi, co to właściwie jest faszyzm?

Mussolini spojrzawszy na syna piorunującym wzrokiem i odpowiedział, wskazując na talerz z zupą:  
— Jedz i milcz.

Mussolini, kąpiąc się pewnego razu w morzu, omal nie utonął. Wyratował go pewien rybak.

— Dziękuję ci, poczyty człowieku. Zadał ode mnie jakiejś chęsz nagrody. Jestem Mussolini.

— Ekscelencjo! — odrzekł rybak, — jeżeli mogę prosić o łaskę, to błagam, nie opowiadaj, że to ja cię uratowałem.

## ADWOKAT.

— Co, Artur otworzył biuro adwokackie? I jak mu idzie?  
— Wczoraj miał już pierwszy proces.  
— Cóż to za sprawa?  
— Krawiec go zaskarżył.

# Idea demokratyczna zwycięży!

## Wspaniały zjazd Stronnictwa Pracy w Poznaniu.

Poznań, 6. 6. Przy licznych udziałach delegatów odbył się w ubiegłej niedzieli Zjazd Wojewódzki Stronnictwa Pracy. Obrady zjazdu zajął dotychczasowy prezes p. Cyryl Ratajski, który przedstawił historię organizacji, w której zjazd toczy swe obrady, a więc niebezpieczeństwo niemieckie, wskazał, że stoimy wobec historycznej konieczności, w której nam danym być może wyka-

zając, że niewolnikami stać się nie potrafimy.

Prezes Ratajski nie omieszkał wskazać na manowce, po jakich błędziła polityka zagraniczna sanacyjna przez okres lat pięciu. Zaznaczył także, że złamanie zapory słowiańskiej, przez ujarzmienie narodów czeskiego i słowackiego, powiększyło niebezpieczeństwo nawały hitlerowsko-germańskiej.

Naród polski w obliczu niebezpieczeństwa wystąpił zgodnie i jednolicie. Nastąpiło na punkcie polityki zagranicznej całkowite zjednoczenie. Niestety pewni ludzie nie szanują tego wielkiego dzieła i nie szczerzą zadrążeń. Mówca wyraża nadzieję, że krzywda ta zostanie naprawiona. Z kolei zjazd na wniosek prezesa Ratajskiego postanowił wysłać telegramy do Wojciecha Korfantego, Ignacego Paderewskiego i gen. Hallera.

Na marszalka zjazdu powołano p. o. prezesa Zarządu Głównego p. Karola Popiela z Warszawy. Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły złożył prezes Ratajski. Omówił ogólne warunki, w jakich wielkopolska organizacja Stronnictwa Pracy prowadziła swą działalność. Stwierdził, że kryzys gospodarczy w Niemczech dotknął Wielkopolskę, a zwłaszcza najłagodniej gospodarczo element, z którego się rekrutują członkowie Stron. Pracy, a więc pracowników fizycznych i umysłowych. Choć praca była ciężka nad wyraz kol. prezes Ratajski stwierdza:

„Trwamy na posterunkach wierząc, że idea demokratyzmu zwycięży tak w Polsce, jak i całej Europie.

Jestem przeświadczony — mówił dalej czcigodny mówca — że robotnik polski i chłop, wyznający w swej olbrzymiej większości zasady narodowe i chrześcijańskie, dorósł do współgospodarzenia krajem.

Państwo nasze jest zainteresowane w tym, aby robotnik i chłop posiadał pełnię praw i dobrze był materialnie sytuowany, bo w nim jedynie tkwi moc zdolna się przeciwstawić skutecznie wszelkim zakusom wroga.

Po wysłuchaniu innych sprawozdań oraz referatu p. Karola Popiela zjazd dokonał wyboru nowych władz. Prezesem zarządu został wybrany w dalszym ciągu p. Cyryl Ratajski, b. prezydent m. Poznania.

Wicyprezesami zostali: b. posłowie: Roch i Milczyński, sekretarzem Fr. Witkowski.

### Gen. Haller w Drohobyczu.

Drohobycz, 6. 6. Jak donosi prasa małopolska, dnia 4 bm. odbyła się w Drohobyczu uroczystość poświęcenia sztandaru Hallerczyków. Na uroczystości przybyły liczne delegacje placówek Zw. Hallerczyków z Bydgoszczy, Katowic, Przemyśla, Lwowa i Stryja oraz liczni delegaci Str. Ludowego drohobyckiego powiatu. Gen. Haller przybył 3 bm., a uroczystość powitania go przez organizację nastąpiła przy płycie Nieznanego Żołnierza.

Uroczystości niedzielne rozpoczęły się mszą św. w kościele parafialnym, w czasie której podniósł kazanie wygłosił ks. Litwin, po czym odbyło się poświęcenie sztandaru oraz defilada oddziałów Hallerczyków, Sokolstwa i licznych członków Stron. Ludowego. Defiladę odebrał gen. Haller ze starszą mgr. Wehrsteinem i prezydentem Piechowiczem. Uroczystość wzbijania gwoździ odbyła się na boisku sokolem. Dwa gwoździe pierwsze wbił gen. Haller w imieniu Witosy i ks. biskupa Szlagowskiego.

Gen. Haller przemawiał w czasie akademii, zachęcając wszystkich obywateli polskich do zgody i pogotowia wojennego. Również przemówienie prez. dr. Targowskiego, przedstawiające obecną sytuację polityczną Polski, wzbudziło serdeczny entuzjazm, a cała uroczystość hallerowska wywarła wśród drohobyckiej ludności podniosłe wrażenie.

Zjazd uchwalił kilka rezolucji, niektóre z nich uległy konfiskacji. Z nieskonfiskowanych zasługuje na uwagę następująca:

### Pozdrowienie dla Korfantego.

Prezesowi Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, Wojciechowi Korfantemu, przesyłamy wyrazy jak najserdeczniejszego pozdrowienia i zapewnienia, że lud pracujący Wielkopolski, bardziej niż kiedykolwiek

docenia Jego ogromne zasługi polityczne i Jego przewidującą politykę wobec Niemców hitlerowskich.

W Wielkopolsce, którą Wojciech Korfanta reprezentował w czasach niewoli w sejmie pruskim, a z którą jeszcze ściślej się związał w czasie, gdy jako członek Naczelnej Rady Ludowej włożył tyle zdolności i energii w organizowanie armii gen. Dowbór-Muśnickiego, zawsze żywą, pozostanie pamięć o Jego zasługach i historycznej roli, jaką odegrał jako wódz ludu śląskiego w walce o jego połączenie się z Macierzą.

## Defilada legionu „Condor“.

Berlin, 6. 6. (PAT) Z okazji dzisiejszej defilady legionu Condora przed kancleżem Hitlerem, prasa ujawnia dalsze szczegóły udziału niemieckich sił zbrojnych w walce domowej w Hiszpanii. Zwraca uwagę, że do szeregów legionu zalicza się również okrety niemieckiej marynarki wojennej, a mianowicie pancerniki „Deutschland“ i „Graf Scher“, cztery torpedowce, oraz łodzie podwodne U 33 i 34, którym admirał Raeder dziękował na poligonie w Doberitz za „spełnienie specjalnie trudnego zadania“. Jak wynika ze sprawozdań, w operacjach niemieckiej marynarki wojennej, która obecna była na wodach hiszpańskich z tytułu „międzynarodowej służ-

by kontrolnej“, brali udział aktywni admirałowie Niemiec. Równocześnie z admirałem Raederem dokonał inspekcji oddziałów lotniczych legionu marszałek Goering.

W poszczególnych artykułach o działalności legionu uderza twierdzenie, jakoby wszystkie pociągnięcia strategiczne w Hiszpanii odbyły się z inicjatywy legionu i jego komendanta, a gen. Franco tylko aprobował je i urzeczywistniał przy pomocy wojsk hiszpańskich i włoskich. Specjalną rolę przypisuje się tu gen. lotnictwa Sperrle, byłemu dowódcy legionu, obecnie aktywnemu generałowi wojsk lotniczych Rzeszy.

### Piątka losu

od **RZANNEGO** Gdańska 25  
Pl. Teatralny 2  
„WZBOGACIŁA NIEJEDNEGO“

Tylko do 7-go rezerwuję losy z dot. numeracjami dla grających w ubiegłej loterii.

### Kuszenie Jugosławii.



Panujący w Jugosławii książę Paweł wraz z małżonką, księżną Olgą — w towarzystwie państwa Goeringów odbywają przejażdżkę żaglownicą po jeziorach Hawelskich w okolicy Berlina.

## Sprzedaję towarów gdańszczanom tylko za gotówkę.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). Prowokacje gdańskie budzą zrozumiałą reakcję nie tylko w Polsce, ale i zagranicą. Z tego stanu rzeczy wyciąga się też odpowiednie wnioski.

Po ostatnich prowokacjach na terenie W. M. Gdańska następuje zasadnicza zmiana w ustosunkowaniu się polskich

kupców do firm gdańskich. Polskie fabryki i przedsiębiorstwa handlowe żywiąc mało zaufania do firm gdańskich, sprzedają im towary wyłącznie za gotówkę. Wielomilionowe kredyty z jakich korzystali kupcy gdańscy w handlu towarami włókienniczymi, wyrobami metalowymi itp. zostały w ostatnich tygodniach całkowicie cofnięte. (r)

### Spotkanie na granicy polsko-węgierskiej.

900 nauczycieli węgierskich w Uzoku. Turka, 6. 6. Na przejściu granicznym polsko-węgierskim w Uzoku odbyło się pierwsze zetknięcie nauczycielstwa węgierskiego i polskiego. Do Uzoku przybył z Węgier specjalny pociąg, wiozący 902 nauczycieli i nauczycielek. Na punkt graniczny przybyła delegacja polskiego świata nauczycielskiego. Po uroczystości powitania Węgrzy zło-

żyli wieniec laurowy na grobie sześciu wyższych oficerów i 350 żołnierzy węgierskich, którzy spoczywają w Uzoku na cmentarzu z czasów wielkiej wojny.

### Strach przed krzyżem.

Rzym, 6. 6. (PAT). Ministerstwo prasy i propagandy zakazało rozpowszechniania na terenie całego imperium katolickiego dziennika francuskiego „La Croix“ (krzyż). Jak przypuszcza się tu, powodem odebrania debitu był ostatni artykuł, dotyczący położenia katolików w Niemczech.



### 20 samochodów sanitarnych.

Dar poznańskiego Czerwonego Krzyża.

Poznań, 6. 6. (PAT). Z okazji 20-lecia tutejsze koła Polskiego Czerwonego Krzyża wreczyły w ramach uroczystości jubileuszowych na rzecz armii 20 samochodów sanitarnych, 2 samochody ciężarowe i jeden motocykl. Dary przyjął z ramienia armii gen. Abraham, który wygłosił przy tej okazji okolicznościowe przemówienie.

### Kiełbasa i masło czynnikiem rozgoryczającym.

Poznań. (hb) Trzecia Rzesza i powrót na macierzyste łono „Vaterlandu“ to jedno z cichych pragnień wielkopolskich Niemców. Propaganda niemiecka w Polsce działa mocno w kierunku podtrzymania i ugruntowania tego pragnienia. Rzeczywistość niemiecka zgoła jednak jest inna, niż to, co o niej opowiadają agenci hitlerowscy. Ostatnio miał okazję przekonać się o tym jeden z Niemców, zamieszkałych w nadgranicznym powiecie leszczyńskim. Od dawna już projektując wyjazd do Niemiec, solidnie się do niego przygotował, kilka zaś dni temu, zapakował sobie dwa kosze z jajami, masłem i kiełbasami, po czym żegnany przez współplemieńców z łąką radości w oku wyjechał.

Po pewnym czasie w Hście do syna, mieszkającego w Polsce, doniósł emigrant, że Niemcy skonfiskowali mu żywność, twierdząc, że jaja, masło i kiełbasa rozgoryczyłyby naród niemiecki. Synowi polecał siedzieć w Polsce, twierdząc, że to wszystko kłamstwo, co opowiadają hitlerowscy agitatorzy. Doniósł też, że niezadługo wraca, bo nie może ścierpieć przepisów hitlerowskich regulujących nawet jedzenie i zagładających w garnki.

### Rozparcelować majątki niemieckich obszarników!

Poznań. (hb) Wielokrotnie już na tych łamach zajmowaliśmy się sprawą niemieckiej własności ziemskiej w Wielkopolsce, stwierdzając, że pod tym względem trwa u nas stan niernormalny. Niemieccy właściciele ziemscy w małym stopniu zostali dotknięci parcelacją, mimo, że wielu z nich daje dowody swojej dużej nielojalności w stosunku do władz polskich. Jest cała masa obszarników niemieckich w Wielkopolsce, którzy bądź przez nielojalność, bądź przez złośliwość nie uiszczają należnych Skarbowi Państwa podatków.

Parceluje się często polską własność ziemską placując podatki. A Niemcy siedzą sobie na swoich obszarach spokojnie. Taki stan rzeczy winien ulec radykalnej zmianie i w tym kierunku słyż uchwalone ubiegłej niedzieli w Lesznie i Gnieźnie rezolucje delegatów kółek i organizacji rolniczych.

### Zywa pochodnia.

Grudziądz, 6. 6. (Tel. wł.) Straszne nieszczęście wydarzyło się w ogrodzie posesji przy ul. Chelmińskiej 92. Zbierano tam gąsienice z drzew, które następnie w przygotowanych naczyniach oblewano spirytusem i palono. W pewnym momencie, kiedy do garnka wiano spirytusu, który podpalono, zbliżył się do ognia nieopatrnie 6-letni Boguś Leszczyński. Na dziecku zapaliło się ubranko. Obecni zaalarmowani krzykiem palącego się żywym płomieniem chłopca rzucili się na ratunek. Ogień zaduszono, cóż z tego jednak, skoro mały Boguś odniósł ciężkie poparzenia całego ciała. Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego.

### Burza na polskim morzu.

Karwia, 6. 6. (PAT) Na morzu polskim utrzymuje się stan sztormowy przy silnym wietrze północno-zachodnim. Burzliwy stan spowodował zaprzestanie poszukiwań zwłok 4 nieszczęśliwych rybaków z Karwi: Bilewskiego, Parchema, Felknera i Widbrota, którzy utonęli na wysokości karwińskich błot. Mniejsze statki zagraniczne, jakie płynęły z towarami, na skutek sztormowego stanu morza zawinęły do portu we Władysławowie. M. in. wpłynęły tam dwa statki holenderskie oraz 2 statki niemiecki i duński. Sztorm najdotkliwiej odczuwać się daje na wysokości Rozewia.

# Armia 200.000 Kobiet Katolickich gotowa oddać życie za Ojczyznę!

Gdynia. W sobotę 3 czerwca rozpoczął się w Gdyni wielki zjazd Związkowy Katolickiego Związku Kobiet, zrzeszający jak wiadomo 200 tysięcy kobiet polskich, które wysłały około 200 delegatek do Gdyni.

Delegatki zamieszkały w Szkole Morskiej, gdzie z staropolską gościnnością witał je w imieniu nieobecnego dyrektora szkoły kpt. Koski, inspektor kpt. Maciejewicz-Matyjewicz, podkreślając w swym przemówieniu, że w czasach zabórczych Polak i katolik znaczyło zawsze jedno i to samo.

Zjazd rozpoczął się o godz. 9 rano uroczystą Mszą św., którą w nieobecności chorego ks. biskupa Okoniewskiego odprawił ks. prałat Kirstein.

## Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 6 czerwca 1939 roku.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nał. cukiernia Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnia apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23.  
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.  
Bałtycka, ul. Słaska 42.  
Magistra Grodzkiego, Morska 155.  
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

### REPERTUAR KIN:

Bajka: „Pawel i Gaweł” (film polski).  
Gwiazda: „Naokoło świata za 25 centów”.  
Lido: „Panna Ewa”.  
Lily Chylonia: „Córka Szanghaju”.  
Morskie Oko: „Wesoło żyjemy”.  
Miraż-Orłowo: „Kurier carski”.  
Polonia: „W sidiach miłości”.  
Zorza-Grabówek: „Młody Las”

Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowej, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110)

Sprawa zagadkowego morderstwa pod „Muszlą” przedstawia się nadal niezwykle tajemniczo i władze śledcze nie uchylają rąbek wstrząsającej tej tajemnicy. Jak zdołaliśmy się dowiedzieć z obiegających pogłosek, osoby aresztowane w związku z tym morderstwem zostały wypuszczone na wolność. Nici śledztwa prowadzą w innym kierunku.

Ciekawy odczyt organizowany przez LMK w Gdyni. Na zaproszenie Obwodu LMK w Gdyni wygłosił dnia 13 bm. p. komandor por. dypl. rez. Jerzy Kłossowski odczyt pt. „Treść potęgi morskiej” w sali KPW przy ul. Jana z Kolna o godz. 19.

Przed Godami Morza. Trasa defilady i pochodu prowadzić będzie w tym reku od Placu Grunwaldzkiego pod Kamienią Górą nad morze, na molo Prezydenta oraz z mola przez Skwer Kościuszki ku ulicy Świętojańskiej. Trybuny staną na narożniku ulicy Waszyngtona. Trasa dlatego została tak obmyślana, aby uczestników godów morza poprowadzić nad morze i aby na dłuższej trasie dać ludności możliwość do manifestowania braterskiej miłości, jaka łączy wszystkich Polaków. Trasa ta musi zatem zostać specjalnie pięknie udekorowana. Na molo Prezydenta mają swoją siedzibę yachtklubu oraz przystań Żegluga. Należy się spodziewać, że tam właśnie staną piękne bramy powitalne, aby wrażenie z pochodu było niezapomniane. W pochodzie pożądany jest udział wszystkich mieszkańców Gdyni za sztandarami organizacji, jak i działów zaopatrzonej w chorągiewki. Tegoroczne gody morza muszą przylatcać wszystkie poprzednie uroczystości piękną dekoracją. Liczbą uczestników i powagą hasła: „dozbrojmy Polskę na morzu”.

Ostrożnie ze skrobaniem rybi 27-letni Władysław Sołtyś (ul. Gen. Dreszera 39) tak zapalczywie czyścił dorsza, że przeciął sobie nożem żyły w dłoni. Zalanego krwią przewieziono do szpitala.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni. Dnia 4 czerwca odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Serca Jezusa celebrowane przez ks. kanonika Turzyńskiego na intencję Tygodnia PCK wobec przedstawicieli władz państwowych, armii oraz społeczeństwa. Po nabożeństwie uformował się pochód z orkiestrą na czele, zarządu PCK, delegatów władz oraz drużyn rat. san. i delegacji Kół Młodzieży ze sztandarami na plac Grunwaldzki, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego podniesiono banderę PCK, po czym przemówił do obecnych prezes zarządu oddziału PCK p. prof. s. o. dr Kozłowski.

Arabistan — angielski statek, który po raz pierwszy przybył do Gdyni z Liverpoolu, ładuje 5.000 ton szyn, które zabiera do portu Bandar Shapur do zatoki perskiej.

Otwarcia zjazdu dokonała prezeska p. Zofia Rzepecka. Imieniem ks. biskupa powitał zjazd ks. prałat Kirstein, następnie kpt. Maciejewicz-Matyjewicz i przedstawicielstwa organizacji. Nadesłali depesze: J. E. ks. biskupi, wojewoda Raczkiewicz, gen. Tokarzewski-Karaszewicz, kurator Ryniewicz i inni.

W imieniu miasta Gdyni nikt nie przybył.

Sprawozdanie Zarządu Związku złożyła dyrektorka KZK p. Janina Strawińska, po czym wspaniała referat pt.: „Hierarchia celów i zadań Akcji Katolickiej” wygłosił ks. biskup Adamski (omówimy go osobno).

Dr. Ludwika Kownacka ze Lwowa mówiła na temat: „Przygotowania kobiet do obrony kraju w świetle wskazań kościoła”. Sprawozdanie z Kongresu Międzynarodowej Unii Katolickich Organizacji Kobietych złożyła p. Maria Jordan-Stojowska, po czym przystąpiono do obrad nad sprawami organizacyjnymi.

W sobotę wieczorem odbył się śliczny „wieczór kaszubski”, gdzie produkowały śpiewy i tańce regionalne dziewczęta Kaszubskie w swych barwnych strojach. Tak się to podobalo zebrany, że niektóre delegatki ze Śląska pochwaliły się z kolei słynnym trojakiem, co wywołało niekłamany zachwyt, a u przyglądających się z poza grona zjazdowego nawet zdziwienie, gdyż cią-

gnęta i w życie wprowadzona, urobić może doskonałego człowieka.

Zwaływszy, że żyjemy w czasach światowego niepokoju, że wrogowie Polski zagrażają całości jej granic, będziemy, wierne tradycjom Polki i obowiązkom chrześcijanki, podtrzymywały w sobie i otoczeniu ducha męstwa, spokoju oraz bohaterką gotowość do ofiar wszelkich, nawet z życia, w obronie całości naszego Państwa.

Będąc w 80% zespołem matek, postanawiamy wyczerpać wszelkie siły, by dzieci nasze wychować w duchu miłości Boga i gorącym patriotyzmie, w żywym poczuciu odpowiedzialności za swe czyny na każdym choćby najskromniejszym stanowisku — w przeświadczeniu, że moralna wartość obywateli jest najpewniejszym fundamentem mocarstwowej potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W dniach 5 i 6 czerwca odbywać się będzie dla uczestniczek zjazdu kurs informacyjny Przystosowania Wojsk. Kobiety do Obrony Kraju, po czym nastąpi jeszcze wycieczka autobusami do Szwajcarii Kaszubskiej.

Delegatkom diecezji chełmińskiej przewodniczy prez. Maciejewska z Tczewa. Bydgoszcz reprezentują panie Janina Fischbachowa i Urszula Piotrowska, a Toruń p. Janina Jacynowa.

Rezolucja zjazdu Katolickiego Związku Kobiet w Gdyni.

Zjazd Katolickiego Związku Kobiet stwierdza, że w dalszym ciągu niezmiennym celem działania Związku będzie pogłębianie wśród członkini i wśród ogółu kobiet, a przez nie w rodzinach i społeczeństwie, zasad nauki Chrystusowej, podanej nam przez Kościół katolicki, w tym głębokim przekonaniu, że jedynie ta nauka, dokładnie po-

gnęta i w życie wprowadzona, urobić może doskonałego człowieka.

Zwaływszy, że żyjemy w czasach światowego niepokoju, że wrogowie Polski zagrażają całości jej granic, będziemy, wierne tradycjom Polki i obowiązkom chrześcijanki, podtrzymywały w sobie i otoczeniu ducha męstwa, spokoju oraz bohaterką gotowość do ofiar wszelkich, nawet z życia, w obronie całości naszego Państwa.

Będąc w 80% zespołem matek, postanawiamy wyczerpać wszelkie siły, by dzieci nasze wychować w duchu miłości Boga i gorącym patriotyzmie, w żywym poczuciu odpowiedzialności za swe czyny na każdym choćby najskromniejszym stanowisku — w przeświadczeniu, że moralna wartość obywateli jest najpewniejszym fundamentem mocarstwowej potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd całkowicie uwolnił p. Pękalskiego od winy i kary. W uzasadnieniu wyroku p. sędzia Ertman wyraźnie stwierdził, że na oskarżonego p. Pękalskiego urzędowa była „nagonka”, że „świadek rolnik Kaniecki, rzekomo poszkodowany, otoczony był ze wszystkich stron, że zadawano mu podchwytliwe pytania dla odpowiedniego wykorzystania” — no i, rzecz naturalna, wszystko wykorzystano. Przewodniczący sądu podkreślił wreszcie, że świadek Kaniecki pod przysięgą zaprzecza swoim pierwotnym zeznaniom i oświadcza, że nie ma absolutnie żadnych pretensyj do p. Pękalskiego, który ku jego zadowoleniu b. pomysłnie sprawę mu załatwił.

Przy okazji pragniemy przypomnieć, że p. Pękalski w dniu 15. 9. 1938 r. został przez sąd grodzki w Toruniu skazany za szantaż na 6 miesięcy więzienia, również z oskarżenia p. Fareckiego. O wyroku tym bardzo szeroko rozpisala się prasa miejscowa w Toruniu. Rozprawa odwoławcza odbyła się przed sądem okręgowym w Toruniu, w wyniku której p. Pękalski oczyszczony został od wszystkich zarzutów w dniu 31 marca 1939 r. (dosłownie nawet od aktu oskarżenia) — o czym jednak prasa miejscowa ani słowem nie wspomniała.

P. Pękalski w ostatnich dwu wypadkach został uwolniony, a wyrok sądowy całkowicie go rehabilituje w oczach społeczeństwa, a jednocześnie w ciekawym świetle stawia osobę p. Fareckiego.

## Rozprawa sądowa, która należy do rzędu bardzo ciekawych.

Toruń, 6. 6. W dniu wczorajszym przed toruńskim sądem grodzkim toczyła się niezwykle ciekawa rozprawa z oskarżenia p. Fareckiego, I prokurenta f-my Bronisław Hozakowski w Toruniu przeciwko p. Eugeniuszowi Pękalskiemu z Torunia, oskarżonemu o przywłaszczenie kwoty 220 zł na szkodę rolnika Józefa Kanieckiego z Kamionki, pow. toruńskiego.

Według przewodu sądowego sprawa ta przedstawiała się następująco: Rolnik J. Kaniecki, pochodzący z kieleckiego, przybył na Pomorze celem kupienia odpowiedniego gospodarstwa rolnego i gdy takie znalazł, przybył do Torunia, celem załatwienia sprawy u notariusza.

Rolnik ten przypadkowo natknął się na p. Pękalskiego, który podjął się mu tę sprawę załatwić. Dla załatwienia tej sprawy p. Pękalski kilkakrotnie wyjeżdżał do Grudziądza, Chełmy itp. i mimo trudności w instytucjach państwowych i samorządowych, wszystko ku zadowoleniu rolnika pomysłnie załatwił. Najpoważniejszą sprawą było jednak uzyskanie zezwolenia Banku Rolnego w Grudziądzu na sprzedaż i kupno (dla kupującego) majątku przez rolnika Kanieckiego. Na ten cel Kaniecki dał p. Pękalskiemu 230 (a nie 220 zł — jak brzmiało oskarżenie), co zostało w specyficznych okolicznościach potraktowane jako przywłaszczenie, gdyż — jak również wynika z aktu oskarżenia — kwoty tej p. Pękalski nie wpłacił do Banku Rolnego, używając na inne cele. Przewód sądowy wykazał, że rolnik p. Kaniecki nie ma pretensji do p. Pękalskiego. Pieniądze, przeznaczone na wpłacenie do Banku Rolnego za zgodą rolnika, a więc rzekomo poszkodowanego, p. Pękalski użył do załatwienia innych ważnych spraw. Świadek i jednocześnie poszkodowany zeznał pod przysięgą, że do f-my B. Hozakowski został w specyficznych okolicznościach ściągnięty i tam właśnie sporządzone zostało przez p. Fareckiego doniesienie do prokuratora o rzekome wymuszenie kwoty 220 zł.

## Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 6 czerwca 1939 r.

Nocny dyżur pełnia apteka Pod Lwem, Centralna — śródmieście.  
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.  
Pod Łabędziem — na Mokrem.  
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.  
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej  
środa: dr Ziolkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 20-8).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mos'wa 17, tel. 14-46.

### REPERTUAR KIN:

Aria: „Maskarada”.  
As: „Nawrócony grzesznik”.  
Mars: „Zgrzeszyłam”.  
Świt: „Cyganka”.

Gościnne występy zespołu opery warszawskiej w Toruniu. Zespół artystów opery warszawskiej rozpoczyna w piątek, dnia 9 czerwca rb. cykl przedstawień operowych. W repertuarze znajdują się perły twórczości operowych i arcydzieła literatury muzycznej, jak: „Faust” Gounoda, „Cyrulik sewilski” Rossiniego i Verdiego „Rigoletto”. Udział biorą pp.: pierwszy sopran dramatyczny opery warszawskiej Krystyna Madeyska, znakomita śpiewaczka i ulubienica publiczności Maria Kaupé, czołowi tenorzy polscy Mikołaj Warwa i Adam Raczkowski, baryton Jan Kowalski, świetny bas Roman Wraga i inni. W przedstawieniach operowych wystąpi również chór opery poznańskiej, a pełną orkiestrą operową dyryguje jeden z najzdolniejszych kapelmistrzów opery warszawskiej Bronon Kubik. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach Romana Wragi, pierwszego basu opery warszawskiej. Bilety już nabyć można w przedsprzedaży w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski 33, tel. 10-25.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Piątek 9. 6. godz. 20 „Faust” Gounoda. Sobota 10. 6. godz. 20 „Cyrulik sewilski” Rossiniego. Niedziela 11. 6. godz. 20 „Rigoletto” Verdiego.

Przymięcie ks. Wiktora Mrozowskiego. W uroczystość św. Trójcy w kościele Chrystusa Króla w Toruniu odbyły się przymięcie ks. Wiktora Mrozowskiego z Seminarium Zagranicznego w Potulicach. Z ochronki ss. Elżbietank pod wezw. ks. Jana Bosko o godz. 10 odbyło się przy śpiewie „Kto się w opiekę” wprowadzono ks. neoprezbitera do pięknie udekorowanego kościoła. W procesji brały udział stowarzyszenia katolickie ze sztandarami, dalej ss. Elżbietanki, dzieci z ochronki w bieli z wiankami kwiatów, duchowieństwo, a za ks. prymicjantem kroczyła jego rodzina. Do mszy św. asystowali ks. prymicjantowi jako diakon ks. Kinder, a jako subdiakon ks. Piłat, obaj koledzy seminaryjni. Po skończonej mszy św. ks. Mrozowski udzielił duchowieństwu, rodzicom, rodzeństwu i krewnym każdemu z osobna, swego błogosławieństwa.

Do katolickiego społeczeństwa m. Torunia. W czwartek, dnia 8 bm. w uroczystość Bożego Ciała w triumfalnej procesji kroczył będzie ulicami naszego miasta Chrystus Król i Pan Świata i odbierać będzie należny Mu hold i uwielbienie. Niech w dniu tym całe miasto przybierze odświętny wygląd. Niech okna witryn i domów mieszkalnych, zwłaszcza na trasie pochodu, będą pięknie udekorowane. Całe miasto niech tonie w tysiącach flag o barwach narodowych i kościelnych. W ten sposób okażemy Chrystusowi Królowi naszą najgłębszą cześć a wzamian odbierać będziemy od Niego błogosławieństwo, jakie będzie udzielał podczas Swego triumfalnego pochodu.

Kradzież w hotelu. Na szkodę jednego z gości skradziona została w hotelu „Trzy Korony” w Toruniu walizka z materiałem na ubranie oraz na szkodę hotelu jedna koldra wartości 20 zł. Powiadomiona o kradzieży policja natychmiast przeprowadziła dochodzenia w wyniku których ujęto niej. Władysława Wiśniewskiego, zam. przy ul. Grudziądzkiej 73, któremu skradzioną walizkę i koldrę odebrano i zwrócono poszkodowanym. Dwóch pozostałych współników kradzieży do tej pory nie ujęto.

Kradzież roweru. Stanisław Wili-mowski, zam. przy ul. Winnica 21 w Toruniu, zgłosił o kradzieży roweru marki „Kordian”, wartości 150 zł, który pozostawił bez opieki przed domem nr 22 przy ul. Konopnickiej. Powiadomiona policja przeprowadza dochodzenia.

Kursy pływackie. Miejski Ośrodek WF w Toruniu przystępuje do zorganizowania kursów pływackich dla członków klubów sportowych. Warunki przyjęcia: 1) ukończony 18 rok życia, 2) dobry stan zdrowia (zaświadczenie lekarskie), 3) zamieszkanie do pływactwa i 4) zobowiązanie do przeprowadzenia nauki pływania we własnej organizacji. Zgłoszenia należy kierować: Zarząd Miejski, Miejski Ośrodek WF w Toruniu do dnia 15 czerwca b.r.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## INOWROCLAW

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

**Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych**, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Krzyżem”.

### REPERTUAR KIN:

**As:** „Trzech przyjaciół”

**Słońce:** „Paryżanka”

**Stylowe:** „Ostrożni profesorowie”

**Świt:** „Syn Frankenstein’a”.

**Doktorat filozofii** uzyskał profesor gimnazjum i liceum państwowego im. Kasprzowicza w Inowrocławiu p. Aleksander Gregorowicz na Un. Pozn. Uroczysta promocja odbyła się w ub. sobotę 3 bm.

**Srebrnym krzyżem** zasługi odznaczony został p. Czesław Korczak-Ziółkowski, referendarz star. inowrocławskiego.

**Walne zebranie Tow. Kolonii Wakacyjnych** zagał w sali hotelu Basta prezes dr Bydałek, po czym wybrano na przewodniczącego inspektora szkolnego Majewskiego, a na sekretarza p. Piotrowskiego. Protokół odczytała dr. Konieczna. Sprawozdania z działalności zarządu złożyli dyr. Bydałek i dyr. Tokarska. Na wniosek seniora St. Knasta udzielono zarządowi absolutorium. W dyskusji przemawiali pp. prof. Bogusławski i dr Skonieczny, który domagał się, aby przede wszystkim z kolonii wakacyjnych korzystały dzieci rezerwistów. Kosztem Ubezpieczalni Społ. br. będzie korzystał z półkolonii 80 dzieci pracowników U. S. i 40 dzieci bezrobotnych. W ub. roku było około 800 dzieci na koloniach i półkoloniach wakacyjnych. Poszczególni mówcy żalili się na małe zainteresowanie pracą i działalnością towarzystwa ze strony miejscowego społeczeństwa, mimo, że organizacja spełnia doniosłe zadanie i pracuje bardzo owocnie. Budżet uchwalono w wysokości 22.800 zł. Do zarządu wybrano pp. dyr. Tokarską, dyr. Mrówczyńską, insp. szk. Majewskiego i dr Skoniecznego, a do komisji rewizyjnej dokooptowano seniora Drogowskiego. Na zebraniu uczczono również pamięć zastępcy członka śp. dr. Kubińskiego.

**Do oddziału PCK** w Inowrocławiu należą koła Inowrocław, Gniewkowo, Janikowo, Mątwy, Rojewo, Tuczo i Złotniki Kuj. Oddział prowadzi kursy siostr pogotowia sanitarnego, drużyny (obecnie sekcje) ratowniczo-sanitarne dla ludności cywilnej, będące w komplecie. Na kursach w ciągu ostatnich miesięcy przeszkolono 350 osób. Obecnie czynne są kursy w Szymborzu przy kole Włocławek i w Złotnikach Kuj. Oddziałowi podlega 26 kół młodzieży szkolnej. Zarząd oddziału wybrany na br. stanowią pp.: prezes-naczelnik Feliks Walerych, w-przeszłości Czarliska i Ferberówna, skarbniczka Reszkówna, sekretarki Mockówna i Misia-kówna, szef sanitarny mjr Moczulski, zast. lekarz miejski dr Bydałek. Kilkunastu dalszych członków zarządu pracuje w kilku sekcjach jak: imprezowa, propagandowa, sanitarna. Wszkolenie na kursach prowadzi instruktorzy, a w niejednych działach lekarze.

**Pożar.** W zabudowaniach O. Pankoppa w Chlewiskach wybuchł z nieznaną przyczyną pożar, który strawił stodołę z maszynami oraz stojący opodal mały stóg słomy.

**Pierwsza komunія św. dzieci z Szymborza.** Dzieci, przystępujące do pierwszej komunii św. zebrały się w szkole, skąd udały się z ks. prob. Pelcem, z organizacjami kościelnymi, ze sztandarami i z pieśnią „Kto się w opiekę” do prowizorycznego kościoła. 72 dzieci przystąpiło z rodzicami do pierwszej komunii św. Po mszy św. odbyło się całowanie relikwii św. Stanisława Kostki, po czym dzieci udały się na salę p. Mrówczyńskiego, gdzie ugościło je Stow. Pań Miłosierdzia kawą i plackiem. Po kawie odbyło się rozdanie obrazków pamiątkowych.

**MOGILNO.** (mk) Dyrygent tut. chóru kościelnego p. Żurowski celem zapoznania szerokiego ogółu miłośników pieśni narodowych, urządził w każdy czwartek o godz. 8.30 lekcje śpiewu w salce parafialnej, dostępne dla każdego, kto pragnie zapoznać się tak z zasadami muzyki jak i śpiewem narodowym.

**GEBICE.** (mk) Staraniem Paraf. Akcji Kat. odbyło się organizacyjne zebranie Kat. Stow. Mężów, któremu przewodniczył prezes A. K. p. M. Laglewski. Po zapoznaniu się z statutem i przemówieniu ks. prob. Wierbińskiego uchwalono zawiązać stowarzyszenie. Do zarządu wybrano pp. J. Draheima — prezesem, St. Klimkiewicza — sekretarzem i St. Jankowskiego — skarbnikiem.

**SZAMOCIN.** (bf) W wyniku tradycyjnego strzelania Bractwa Kurkowego, królem kurkowym został p. Józefowski, I rycerzem p. Dahlke, II rycerzem p. Kubisz. Ordery zdobyli pp.: Mrówka, Jaworski, Binkowski, Gielaf, Skorka i Sura.

**OSTRÓW WLKP.** (lj) W Mikstacie (pow. ostrowski) dokonano na szkodę p. L. Bielawskiej kradzieży biżuterii łącznej wartości przeszło 500 zł. Ponieważ krótko przed stwierdzeniem kradzieży bawili w mieszkaniu cyganki, zajmując się wrożeniem, podejrzenie padło na nie i miejscowy posterunek P. P. zarządził pościg za wozami cygańskimi. Podejrzenie to było słuszne, bo w kilka godzin później ujęto na terenie powiatu kępińskiego cygankę Leokadię Markowską, której odebrano skradzioną biżuterię, a ją samą osadzono w więzieniu.

Od dłuższego czasu grasował na terenie powiatu pewien osobnik, który za nabyty w czasie targu inwentarz płacil gospodarzom wycofanymi z obiegu markami niemieckimi. Spryciarza tego, Franciszka Lisa przychwycono na gorącym uczynku na targowicy ostrowskiej, a sąd grodzki skazał go za dokonanie oszustwa na 6 miesięcy więzienia.

## Zbratanie młodzieży z armią

Zjazd okręgowy KSM w Tczewie połączony z przekazaniem armii sprzętu wojkowego.

**Tczew.** (as) W ub. niedzielę odbył się w Tczewie zjazd okręgowy Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej okr. tczewskiego, która to uroczystość pod hasłem zbratania młodzieży z armią połączona była z przekazaniem batalionowi tczewskiemu sprzętu wojkowego w postaci 20 karabinów, ufundowanych przez KSM z drobnych składek członkowskich.

O godz. 10 na szczerlnie wypełnionym wiernymi, wojskiem i uczestnikami zjazdu placu Pierackiego ks. kan. Kupczyński odprawił mszę św. połową, a kazanie uroczystościowe wygłosił gen. sekretarz KSM ks. Kasprzycki z Pelpina.

Po poświęceniu przez ks. kan. Kupczyńskiego sprzętu wojkowego przemówił pre-

**NIESZAWA.** (sc) W szkole przysposobienia kupieckiego dobiega koniec roku. Nauka pomimo wielu braków szła w dobrym tempie dzięki niestrudzonej pracy profesorów z dyr. ks. Kneblowskim na czele. W dniu 28 ubm. nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy szkolnych prac uczniów z działu techniki reklamy. Na otwarciu wystawy byli obecni wizytator Kozłowski, star. Piątkowski i w. in. przedstawiciele państwowych. Przypadać należy, że prace wykonane były wzorowo i sumiennie.

**NAKŁO n. N.** W Dembowie pod Nakłem odprawił ks. Antoni Januszewski, syn ziemianina z Broniewa, pierwszą mszę św. Ks. prymicyant otrzymał 3 bm. święcenia kapłańskie w archidiecezji poznańskiej.

**GNIEZNO.** (fb) Na ul. Kłeckiej wpadł motocyklista R. Przybyłowicz z Wrześni na przejeżdżającego rowerzystę. Oba wehikuly zostały poważnie uszkodzone. Kierowcy wyszli bez szwanku.

**TRZEMESZNO.** (mk) Za spokój duszy śp. ks. bisk. Laubitz odprawiono w katedrze uroczyste nabożeństwo żałobne, które celebrował ks. prob. Sarniewicz w asyście księży prof. Gierczyńskiego i Smaruja.

zes KSM z Gdańska, który wniósł okrzyk na cześć Najj. Rzplitej Polskiej, Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza, po czym wręczył dowódcy batalionu tczewskiego 20 karabinów wojskowych. W imieniu wojska w pięknych żołnierskich słowach złożył podziękowanie dowódcą garnizonu.

Po defiladzie, którą przed starostwem w otoczeniu przedstawicieli władz ze starostą Białym, ks. kan. Kupczyńskim i wiceburmistrzem Hemplem na czele odebrał płk. Janik, kilkadziesiąt młodych bojowników KSM z 15 sztandarami i orkiestrą wojskową na czele udało się na zebranie złotowe do hali Miejskiej, gdzie przemawiali prezes Zacholla, dyr. Węclawski, star. Biały, płk Janik i wiceburmistrz Hempel.

**WĄGROWIEC.** (a) Samochód osobowy, wł. komornika sąd. Koczorowskiego z Wągrowca, prowadzony przez szofera Jana Urbana z Wągrowca mijal na szosie Wągrowiec—Margonin koło Oporzyna motocykl, na którym jechał H. Szymanowicz z Pawłowa Żońskiego z p. Rosińska z Poznania. Przy mijaniu samochod zahaczył motocykl, który wywrócił się i jadący nim odnieśli poważne obrażenia. Nieszczęśliwych odstawiono do szpitala pow. w Wągrowcu.

**WRZEŚNIA.** Teren pod przyszłą sokolnią gniazda wrzesińskiego, jaki podarowała p. hr. Mycielska, rozpoczęto już niwelować. W najbliższym czasie ukończy się te prace i rozpocznie budowę sokolni. Przyszła sokolnia stanie obok ulicy Wały Jana Sobieskiego, przy małej uliczce, która na razie nie ma jeszcze nazwy.

**ZNIN.** KSM w Lubczu (pow. Znin) obchodziło 15-lecie swego istnienia. Po nabożeństwie majowym odbyła się na dziedzińcu szkolnym akademii. Przewodniczył ks. prob. Kopezyński. Referat wygłosił prezes okr. pałuckiego. Z kolei odczytał przewodniczący nadesłane życzenia, po czym składano ustne gratulacje. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

W miejsce ustępującego wójta władza powiatowa mianowała wójtem gminy Znin zachód p. Józefa Walczaka, rolnika z Brzyskorzypki do czasu nowych wyborów.

**TUCHOLA.** (fm) Na ślubnym kobiercu stanęli pp.: Leon Theil z Bydgoszczy z Martą Lipkowską z Tucholi, Mazulewski Józef z Włocławka z Walerią Jagielską z Torunia, Wojtera Bolesław z Rolbiecką Marianą, oboje z Tucholi, Rink Stanisław z Nowej Tucholi z Ireną Blochówną z Tucholi.

**SIERPC.** Staraniem sekcji pań przy kole Rodziny Kolejowej w Sierpcu zorganizowano dla żon i córek pracowników kolejowych kurs haftu i robót ręcznych w czasie od 10 marca do 14 maja br. Lekcje robót ręcznych odbywały się 3 razy w tygodniu, uczestniczek kursu było 42. Na zakończenie urządzono wystawę prac wykonanych przez kursistki. Wystawę zwiedziło ponad 400 osób.

**CHOJNICE.** (s) 1 bm. w godzinach wieczornych w drodze z miasta na dworzec rolnik Leonard Nitka, zam. w Łasku Małym, pow. bydgoski, zgubił portfel z zawartością 135 zł.

Od dłuższego czasu w Nowej Drogerii p. Grabowskiego ginęły różne przedmioty. Dnia 1 bm. po południu do składu weszło trzech chłopców, z których dwóch zainteresowało się różnymi przedmiotami, a trzeci otworzył sobie gąblotkę i zabrał co miał pod ręką. Sprytnych młodych złodziei uważała pewna klientka, która zwróciła uwagę właściciela. Sprawców zdołano ująć, trzeci zbiegł niepoznany.

**CHOJNICE.** (s) 3 bm. o godz. 14.30 wybuchł z niewiadomych dotąd przyczyn groźny pożar domu mieszkalnego Fellmerówny przy ul. Dworcowej 12. Dzięki akcji wojska i straży pożarnej, a w szczególności kolejowej, zdołano pożar ugasić i wyratować dwie niewiasty, którym zagrażał już ogień. Blizsza przyczyna pożaru nieznana. Straty oblicza się na 10.000 zł.

W ub. niedzielę rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami T. G. Sokół i K. S. Chojniczanka. Zwyciężyła drużyna Sokola w stosunku 2:0.

**TCZEW.** Kino Apollo: „Podłotek”. Kino Gryf: „Zew północy”.

Zamiejscowy wydział karny starogardzkiego sądu okr. rozprawdanej na rozprawę z więzienia śledczego kasjerki wydz. powiatowego w Tczewie Heleny Piątkówny z Tczewa, oskarżonej o bezprawne przywłaszczenie sobie z kasy wydziału powiat. łącznej sumy 1.072,10 zł. Sąd wydał wyrok skazujący Piątkównę na 15 miesięcy więzienia zaliczeniem aresztu śledczego oraz na pozabawienie praw obywatelskich i honorowych.

## GRUDZIĄDZ

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

**T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

**Pogotowie pożarnicze** tel. 11-11.  
— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Lwem, Pańska, tel. 2040.

### REPERTUAR KIN:

**Apollo:** „Kobieta, którą kocham”.  
**Gryf:** „Królowa lodu”.  
**Orzeł:** „Ostatnie ostrzeżenie” i „Strzelec z Bengali”.

— **Strzelanie królewskie.** W niedzielę 11 bm. odbędzie się doroczne tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego. Uroczystości rozpoczną się nabożeństwem w kościele farnym, po czym bracia strzelcy przejdą pochodem na strzelnicę przy ulicy Chełmińskiej.

— **Koło Przyjaciół Pałku Strzelców Murmańskich powstało w Grudziądzu.** Cele i zadania koła przedstawił prezydent Włodek, po czym wywiał się dyskusja, w wyniku której wybrano zarząd z prez. Włodkiem jako prezesem na czele.

— **Uznanie dla grudziądzkiej parafii.** Ks. bisk. Okoniewski, który wraz z ks. bisk. sufraganem przez 10 dni przebywał w Grudziądzu na wizytacji pasterskiej, wpisal w kronice parafialnej nast. uznanie: „Podczas wizytacji pasterskiej w r. 1939 znalazłem wśród ludności parafii św. Mikołaja wielki bardzo ład, a szczególnie wśród ludności zapał gorący do zrealizowania szczytnych ideałów katolickich. Podnoszę specjalnie odnowienie kościoła prawdziwie artystycznie, podnoszą pracę społeczną, którą na terenie parafii w doskonały sposób się dokonuje. Zasługa to ks. prob. dr. Pastwy i jego ks. wikariuszów. Wypowiadam wszystkim głębokie uznanie i wypowiadam życzenie: „Szczęść Boże” do dalszej pracy idącej wyżej, per aspera ad astra”.

— **Procesja Bożego Ciała** wyruszy w tym roku w czwartek o godz. 9.45 (po sumie) z Fary do parafii Najśw. Marii Panny ulicami: Rynek, Mickiewicza, Sienkiewicza, Plac 23 Stycznia, Pierackiego i Moniuszki. Po procesji na dziedzińcu przy kościele NMP odprawiona zostanie ostatnia msza św. Uroczyste procesje w parafii św. krzyża i w parafii Najśw. Serca P. Jezusa odbędą się w niedzielę.

— **Niemiec sprzedawał mięso z tajnego uboju!** Policja spisała doniesienie karno-administracyjne na rozeźnika Kurta Jantza (Paderewskiego 21) za posiadanie w warsztacie mięsa z tajnego uboju. Jantz jest Niemcem, co ma swoją wymowę. Niewątpliwie władze starościńskie pouczą go, że w Polsce daleko jeszcze do hitlerowskiego „raju”, gdzie kotlety z psiego mięsa i befsztyki z koniny należą do... najwyszukanych dań obiadowych. U nas grozi za sprzedaż mięsa niewyraźnego pochodzenia surowa kara grzywny, a nawet pozbawienia wolności.

**Upadł i złamał nogę.** Starszy już wiekiem Wojciech Gust (Plac 2 Stycznia) padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Znajdując się w lokalu firmy Krecki przy ul. Mickiewicza p. Gust tak fatalnie pośliznął się, że upadł i złamał nogę poniżej kolana. O nieszczęściu doniósł policji syn Leonard.

— **„Kawaler księżycy”.** Smutna przystępowała p. Marcelego Schroedera (ul. Marsz. Focha 11), który „przechadzając” się w piękny czwercowy wieczór z jakąś przystępną przyjaciółką po ul. Nadgórnej — pozbliżył się bliżej nieustalonych okolicznościach 120 zł. Sprawa kradzieży okazała się „księżycowy kawaler” niej. Stanisław Zboralski (Ogrodowa 13), którego policja przytrzymała.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 czerwca 1939 r.

## KALENDARZYK

Dziś: Norberta.  
Jutro: Roberta.  
Wschód słońca o godzinie 3.39.  
Zachód słońca o godzinie 20.18.

### Stan pogody.

#### UPAŁ.

Wczoraj jedynie na południowym wschodzie kraju było pochmurno. Pozostałe zaś dzienne miały pogodę słoneczną o zachmurzeniu umiarkowanym. Temperatura w Wielkopolsce i na Pomorzu wynosiła 21 stopni. Dziś w Bydgoszczy od samego rana upał. Skłonność do burz. Temperatura powyżej 20 st. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



### DYŻURY NOCNE APTEK od 5-8 czerwca br.:

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
- 2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
- 3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEM MIEJSKIE** przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11-16, w niedziele i święta od godz. 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa grafiki, Tow. Artystów Grafików w Krakowie.

**Muzeum Miejskie — Bielawki**, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wysockiego i rzeźby Konstantego Laszczki

**Biblioteka Nowości T.C.L.** przy ul. Gdańskiej 30, I piętro wypożycza książki od godziny 11-13,30 i od 16-19.

— **Redakcja udziela porad prawnych** (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17-18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

„**FAUST**”, opera Gounoda daną będzie w środę 7 bm. w obsadzie najlepszych solistów sceny stołecznej. Małgorzatę śpiewa młoda śpiewaczka o przepięknym głosie dramatycznym Krystyna Madeyska, kreująca tę rolę stale w Warszawie. W roli mefisty wystąpi czołowy bas polski Roman Wraga, który z niezwykłym powodzeniem śpiewał tę rolę na scenach polskich i zagranicznych. W tytułowej roli „Fausta” wystąpi młody, o pięknym głosie lirycznym Warwa. Walentego kreuje znakomity baryton opery warszawskiej p. Kowalski, zaś w roli Siebla wystąpi młoda śpiewaczka Chobielska.

Wobec niezwyklego powodzenia sezonu operowego, kierownictwo opery postanowiło dać jeszcze jedną i ostatnią operę dnia 8 bm. o godz. 20. Odegraną zostanie opera „**RIGOLETTO**” w obsadzie premierowej. Nad całością czuwa wprawna ręka kapelmistrzowska Brunona Kubika. **Zniżki 30% ważne.**

— **Osobiste.** W najbliższym czasie opuszcza Bydgoszcz i parafię farną ks. Polanowski, który powołany został na stanowisko kapelana wojskowego w Warszawie. Społeczeństwo bydgoskie z żalem żegna świątelnego kapłana, a Towarzystwo Czeladzi Katolickiej swego troskliwego asystenta du-

— **Święto baonu pancernego.** Dowódca batalionu pancernego w Bydgoszczy zawiadamia, że święto batalionowe obchodzone będzie w dniu 11 czerwca w wewnętrznych ramach batalionu. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— **Państwowa Szkoła Ogrodnictwa w Poznaniu** przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny od 15 czerwca br. Zgłoszenie z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do dyrekcji — Poznań, ul. Dąbrowskiego 159. Blizsze dane zawarte są w prospekcie, wysyłanym na żądanie.

— **Szkoła Przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90 przyjmują zapisy na jednoroczny kurs gospodarstwa domowego codziennie w godz. od 10-12 oraz środy i piątki w godz. od 17-18 tylko do 20 czerwca br. (n4473)

# Robotnik pomorski bić się będzie jak lew!

(Po zjeździe Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy).

Tegoroczny zjazd wojewódzki Stronnictwa Pracy Wielkiego Pomorza miał zupełnie inny charakter, aniżeli zjazd zeszłoroczny. W ubiegłym roku zjazd miał charakter manifestacyjny, dlatego zgromadził on ponad 5000 członków, którzy maszerując ulicami Torunia stwierdzali, że Stronnictwo Pracy na Pomorzu istnieje, tegoroczny zaś pomyślany był jako ściśle wewnętrzny, mający na celu wzmocnienie budowy wewnętrznej. Nie mogło być zresztą inaczej w chwili obecnej.

Zgromadził tegoroczny zjazd przede wszystkim działaczy. Były reprezentowane wszystkie środowiska partii. Pod względem społecznym większość uczestników zjazdu stanowili robotnicy zarówno przemysłowi, jak i rolni. Dużą część stanowili rzemieślnicy, poza tym pracownicy umysłowi, inteligencja pracująca i mieszczaństwo. Nie brak było również drobnych rolników

i wytrawnych, doświadczonych działaczy b. Ch. D. i b. NPR oraz młodych wychowanków Związku Młodzieży Pracującej „Jedność”. B. licznie reprezentowane było „koło bydgoskie „Jedności”. Wśród robotników byli członkowie zarówno ZZZ jak i Ch. Z. Z. Spośród wybitnych przedstawicieli ZZZ widzieliśmy na sali b. posła Walentego Malinowskiego, wiceprezesa Związku Robotników Rolnych z Torunia, posła Krengelowskiego z Brodnicy, sekretarzy: Macieja Roszaka i Piaseckiego; spośród wybitnych członków Ch. Z. Z. widzieliśmy prezesa okręgowego Wencła i sekretarza Nowakowskiego. Do władz wojewódzkich Stronnictwa zawołani reprezentanci obu tych związków weszli do sali. Sporą grupę na zjeździe stanowili działacze samorządowi, radcy miejscy wybrani przez Stronnictwo Pracy oraz radni miejscy, gromadni i gminni. Szczególniej licznie reprezentowane były

kluby radzieckie Stronnictwa Pracy miast: Bydgoszczy, Torunia, Starogardu, Chojnic, Wąbrzeźna, Kościerzny, Skórcza, Koronowa, Lubawy i Fordonu.

Cóż można powiedzieć o nastrojach zjazdu? Były wspaniałe. Każde mocniejsze słowo w sprawie gotowości obrony granic Polski kwitowane było burzą oklasków. Nie damy ani centymetra ziemi pomorskiej, a kto będzie miał odwagę targnąć się na Polskę — napotka na straszny opór polskiego świata pracy. Ani śladu niepokoju czy czegoś podobnego. Wychowany w patriotycznym Stronnictwie Pracy robotnik pomorski z własnej dobrowolnej woli bez myśli o nagrodzie i zaplacie bić się będzie, jak lew. Jesteśmy zważeni, gotowi i silni — mówili jeden z referentów, — ale byłibyśmy jeszcze silniejsi, gdyby zostały przekreślone wszystkie linie podziału, gdyby cały naród został dopuszczony do współpracy w odpowiedzialności za losy państwa i gdyby zaprzestano małych porachunków. (A-tak Ozonu na Witosa itp.) Rezolucji uchwalonych, nie mogliśmy ze względów od nas niezależnych wydrukować w dniu wczorajszym. Załączamy szczególnie, że nie możemy podać rezolucji w sprawie polityki wewnętrznej.

Nie możemy również podać tego, co zjazd mówił o Korfantym. Nazwisko to od chwili zagajenia do zakończenia padało raz po raz bądź to od prezydium bądź ze sali.

Na ręce żony p. Korfanta zjazd wysłał pozdrowienie dla jej męża i zapewnienie, że uczestnicy uczynią wszystko, aby podwoić liczbę członków Stronnictwa Pracy na Pomorzu.

To samo można powiedzieć o stosunku zjazdu do Wincentego Witosa. Napaść na jego osobę przez „Kurier Poranny” potępiono w słowach tak mocnych, że z ostrożności woleliśmy tej rezolucji, zgłoszonej przez red. Kwiecińskiego nie wydrukować.

Parę słów należy poświęcić jeszcze referentom, którymi byli siwiuteńki jak gołąb profesor Ludwik Kulczycki z Warszawy i mec. dr Tempka z Chorzowa. Z wielką wnikliwością i odwagą cywilną nakreślił pierwszy — zadania Stronnictwa w chwili obecnej — drugi sytuację międzynarodową. Przemówienia ich przerywane oklaskami były konstruktywne, to znaczy, że traktowały nie tylko o tym, czego Stronnictwo Pracy nie chce, ale również o tym czego chce.

Wszystkie władze wybrano jednogłośnie. Zarówno zarząd wojewódzki, komisję rewizyjną jak i radę wojewódzka. Ogólnie mówiąc — należy stwierdzić, że zjazd był żywy, interesujący i pożyteczny. Z. F.

W dniu wczorajszym podaliśmy tylko pewną ilość wybranych członków rady wojewódzkiej. Wymieniając członków rady z Bydgoszczy, omyłkowo opuściliśmy nazwiska pp. Wawrzyna Lewandowskiego i Gucałskiego z Bydgoszczy, którzy także zostali wybrani.

— **Wycieczka kupców.** Na życzenie członków zarząd Towarzystwa Kupców postanowił urządzić w niedzielę 11 bm. wycieczkę do Ciechocinka. Wyjazd autobusami o godz. 7 rano sprzed Resursy Kupieckiej. O godz. 8.30 przednie 9 wspólne śniadanie w jednym z przydrożnych lasów. Ponieważ towarzystwo pragnie wiedzieć na ile osób trzeba będzie zamówić autobusy oraz obiady, uprasza o podanie do piątku godz. 11, kto z członków będzie brał udział w wycieczce oraz ile członków rodziny względnie gości zabiera. Koszt przejazdu wynosić będą 5 zł od osoby. Blizszych informacji udzieli sekretariat Towarzystwa Kupców, ul. Jagiellońska 13 (telefon nr 3177).

— **Nie kąpać się w miejscach nieznanymi!** Na bydgoskiej Rivierze (koło cegielni Petersona), w Oplawcu i w Brzozie otwierano już baseny kąpielowe a w rzece nie brak kąpielących się i szukających ochłody. W związku z rozpoczęciem się sezonu kąpielowego, musimy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa, jakie zawiera ten przyjemny sport. W dniu wczorajszym bowiem depeze przyniosły wiadomość ze Świecia o dwóch wypadkach śmiertelnych podczas kąpieli w Wiśle. Wszystkim pragnącym zażywać kąpieli przypominamy, że nie należy się kąpać w miejscach nieznanymi. Nie należy udawać się także do kąpieli natychmiast po posiłkach. **Przed wejściem do wody należy rozgrzać ciało ostudzić, to znaczy poczekać w kostiumie kąpielowym kilka minut na brzegu, a dopiero potem wstąpić do wody.**

Kapleńnię bydgoską na Rivierze oczyszczono z mułu i nawieziono na plażę niasku wiślanego. Nowy gospodarz, p. Alojz Wasielewski obniżył ceny w swoim pawilonie. Dla rozrywki ustawił dwa bilardy...

— **Dyrekcja III Pryw. Liceum i Gimnazjum Żeńskiego im. M. Curie-Skłodowskiej** w Bydgoszczy, ul. Kujawska 4 przyjmuje zgłoszenia kandydatek do kl. I gimn. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1) podanie, 2) dokument urodzenia wzgl. chrztu, 3) ostatnie świadectwo szkolne (kl. 6 wzgl. 7, 4) świadectwo II szczerzenia ospy. Taksa za egzamin wynosi 10 zł oraz 1 zł na budowę publicznych szkół powszechnych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat zakładu codziennie od godz. 8-14. (n4953)

## Pod zarzutem usiłowanego zabójstwa policjanta.

Cztery osoby na ławie oskarżonych.

W ub. piątek przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy pod przewodnictwem p. wiceprezesa dr. Pizewicza toczyła się rozprawa przeciwko czterem mieszkańcom Solca Kujawskiego. Pod zarzutem usiłowanego zabójstwa komendanta posterunku policji państwowej w Solcu Kujawskim starszego posterunkowego Franciszka Pazgrata odpowiadał 21-letni robotnik Karol Kubik z Solca, a za udzielenie mu w tym pomocy zasięli na ławie oskarżonych policjanta Józef Mak i Józef Bryk oraz Maria Puziowa. Tło sprawy jest następujące:

W dniu 8 kwietnia w komendzie posterunku policji w Solcu Kuj. zgłosił listonosz Semrowicz, że w czasie gdy jechał rowerem napadnięty i pobity został przez dwóch osobników. Według podanego rysopisu jednym z podejrzanych o to był oskarżony Kubik który w czasie, gdy policja znalazła się w jego mieszkaniu zdolał uciec. Gdy później w budce kolejowej starszy przodownik Pazgrat przesłuchiwał listonosza i spisywał protokół, zjawił się Kubik z siekierą w

rękę i — według aktu oskarżenia — zamierzał udźrzeć siekierą policjanta. Odebrano mu jednak siekiere i zakuto go w kajdanki.

Po drodze wyrwał się Kubik i począł uciekać, przy czym jednak upadł i stawił opór policjantom. Z pomocą przyszła mu reszta oskarżonych, lecz w końcu udało się policji opanować sytuację. Przed sądem oskarżony Kubik tłumaczył się, że był pijany, lecz zaprzeczył jakoby siekierą zamierzał udźrzeć policjanta. Reszta oskarżonych nie przyznała się do winy. Przesłuchano policjantów i pewnego kolejarza, który był świadkiem zajścia w budce kolejowej i zeznał, że Kubik miał w ręku siekiere, lecz nie podniósł jej na policjanta i nie zamierzał go udźrzeć. Po przemówieniu obrońcy p. **advokata dr. Sypniewskiego**, sąd uwolnił oskarżonego Kubika od zarzutu usiłowanego zabójstwa a skazał go za stawianie oporu policji na **8 miesięcy więzienia**. Oskarżeni Mak i Bryk otrzymali **po 3 miesiące aresztu**, a Puziowa jeden miesiąc z zawieszeniem wykonania kary.

## Wystawa artysty bułgarskiego na FON.

Od paru dni otwarta jest w Bydgoszczy wystawa obrazów znakomitego malarza bułgarskiego p. **Chr. Stefanoffa** pod wysokim protektoratem posła bułgarskiego w Warszawie p. Ministra Piotra Trajanoffa. Na temat twórczości Stefanoffa wypowiedział kilka uwag oraz symbolicznego przecięcia wstęgi o barwach narodowych Polski i Bułgarii — dokonał p. radca Józef Mencel

Gość bułgarski jest malarzem impresjonistycznym o sławie międzynarodowej. Wystawiał w wielu stolicach europejskich a obrazy jego znajdują się w prywatnej galerii króla włoskiego Wiktora Emanu-

ela, Mussoliniego oraz regenta Węgier Hortyego, jak również mieszczą się w zbiorach prywatnych i muzeach we wszystkich stolicach europejskich. W czasie pobytu w Polsce, p. Stefanoff utrwalił na kilkudziesięciu płótnach nasze typy ludowe, a specjalną uwagę poświęcił barwnemu folklorowi łowieckiemu. Stefanoff to świetny kolorysta, operuje śmiało szeroką paletą barwną używając głównie szpachtli (noża) młast pędzla. Całość wystawy jest na poziomie europejskim. Warto zobaczyć mistrza słonecznej Bułgarii, tym więcej, że **artysta bułgarski przeznaczył część dochodu na FON.**

## Powstańcy i Wojacy na Pomorzu

pozostają nadal organizacją żywołą.

Pan szambelan Prądziński ze Skarpy, prezes pomorskiego Związku Powstańców i Wojaków, udzielił naszej redakcji cennych wyjaśnień:

Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII był, jest i pozostanie nadal organizacją żywołą.

Inicjatywa zjednoczenia wszystkich organizacji niepodległościowych na Pomorzu wyszła ze Związku Powstańców i Wojaków. Przewodniczący powiatowego zjazdu bydgoskiego p. Tadeusz Ziółkowski polecił

zapoznać się w placówkach ze statutem Związku Niepodległościowców Pomorskich i zająć w stosunku do Związku Niepodległościowców odpowiednie stanowisko.

P. architekt Grodzki złożył urząd prezesa powiatowego Powstańców i Wojaków na powiat bydgoski w dniu 15 marca, zaś p. Aleksander Otta dopiero w dniu 18 kwietnia wyznaczony został przez zarząd główny Związku Niepodległościowców Pomorskich delegatem powiatowym na Bydgoszcz.

## Kobieta zmienną jest...

Przedstawienie „Rigoletta” dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego”.

W muzyce operowej pozycję samą dla siebie stanowi wielka twórczość Józefa Verdiego, a przede wszystkim nieśmiertelna jego opera

### „RIGOLETTO”,

która stanowi prawdziwą zbiornicę najpiękniejszych i najpopularniejszych melodii. Arie z „Rigoletta” mają swoje tradycje wykonawcze. Nie ma chyba nikogo, kto by nie słyszał arii „Kobieta zmienną jest” i kto by nie chciał jej usłyszeć jeszcze raz.

Obecny pobyt zespołu **OPERY WARSZAWSKIEJ** w Bydgoszczy przyniósł rekordowe powodzenie właśnie operze „Rigoletto”. Na przedstawieniu w sobotę, 3 bm., Teatr Miejski im. K. H. Rostworowskiego był przepelniony, a publiczność entuzjastycznie przyjmowała wykonawców partii tytułowych — świątyni, doskonale zapisałych śpiewaków, a więc pp. **Marię Kaupę, Adama Raczkowskiego i Mossakowskiego.**

Ponieważ nie wszyscy mogli być na przedstawieniu sobotnim, Wydawnictwo

„Dziennika Bydgoskiego” postarało się u kierownictwa zespołu o powtórzenie „Rigoletta”

w czwartek, 8 bm., o godz. 20, przy czym przedstawienie będzie udostępnione dzięki specjalnym zniżkom dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego”.

Zniżkę 30 procentową można uzyskać, przedstawiając w kasie teatralnej poniżej zamieszczony kupon.

Okazja jest naprawdę wyjątkowa, toteż wszystkim radzimy z niej skorzystać.

## KUPON

uprawnający czytelnika „Dziennika Bydgoskiego” do **30% zniżki**

przy zakupie biletu na przedstawienie opery

„**RIGOLETTO**”

w Teatrze Miejskim im. K. H. Rostworowskiego w czwartek 8 czerwca br. o godz. 20

**Szeregi „żywych torped” mnożą się..**

Zgłoszeń kandydatów na żywe torpedy przybywa ciągle. Nie ma dnia, żeby w redakcji „Dziennika Bydgoskiego” nie zjawili się ochotnicy, bądź z miasta, bądź ze wsi pomorskich. Równie licznie płyną zgłoszenia do redakcyjnych innych pism polskich, toteż liczba kandydatów na żywe torpedy wyraża się dziś już nie w setkach a w tysiącach.

Ostatnio znów otrzymaliśmy taki list: Miłość Ojczyzny i przykłady rodaków, a obecnie już towarzyszy nową broń, zniewalają mnie stanąć w zaszczytnych szeregach obrońców naszej ziemi. Zgłaszam się jako ochotnik do „żywej torpedy” przeciw okrętom nieprzyjacielskim i w ogóle tym karaluchom, którzy zagrażają naszej ukochanej Ojczyźnie.

O gotowości mojej proszę powiadomić Wodza Naczelnego p. marszałka Śmigłego-Rydza. Kładąc podpis pod powyższym oświadczeniem, zdaję sobie jasno sprawę z tego, że jako Polakowi cofnąć mi się nie wolno. Mam nadzieję, że znajdzie się w powiecie szubińskim kilkunastu młodych obywateli, którzy gotowi są do natychmiastowego oddania życia za ukochaną Ojczyznę, a którym bratnią dłoń podaje i ścisłką serdecznie.

Stefan Dziennik,

robotnik, Maj, Jezewo, pow. Szubin.

**Uroczystość 15-lecia klubu „Brda”.**

W dniach 28 i 29 maja odbywa się piękna uroczystość jubileuszu 15-lecia istnienia Klubu sportowego „Brda” w Bydgoszczy. Po mszy św. w której wzięli udział wszyscy członkowie w liczbie 110, odbyło się w sali Domu Drukarza uroczyste zebranie. Zagał je założyciel i obecny prezes klubu p. Bernard Jaskólski, który w serdecznych słowach przywitał przybyłych gości i członków. Przewodniczącym powyższego zebrania obwołano p. Baczkowskiego z Pomorskiego OZPN, zaś na ławników pp. Labenca z Polonii i Domkego z Gwiazdy. Z kolei nastąpiło odczytanie historii klubu, (sekr. W. Lisewski). Kronika wykazała, że klub jako jedyny w Bydgoszczy, rozpoczął swe istnienie uroczystą mszą św. i poświęceniem koszulek, zaś praca była zawsze intensywna i skuteczna. Z kolei odczytano kilkanaście nadesłanych telegramów. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie dawniejszego opiekuna klubu i długoletniego działacza p. Wł. Brzozowskiego, który w ojcowiskich słowach wskazał młodzieży kierunek dalszej pracy. Dalsze życzenia złożyli goście. Zakończeniem tej pięknej uroczystości było wręczenie dyplomów za usługi za długoletnią działalność pp. Maksymilianowi Cybulskiemu, Franciszkowi Ziółkowskiemu, Marianowi i Leonowi Brzozowskiemu, Leonowi Jaskólskiemu, Feliksowi Ryszewskiemu, Stefanowi Jaskólskiemu, Bernardowi Zalewskiemu, Zygmuntemu Jajoszyńskiemu. Za rozegranie ponad 250 meczów w barwach klubu otrzymali złote żetony Marian Ziółkowski, Jan Michniewski i Mieczysław Najdowski. Srebrne żetony otrzymali: Franciszek Kempniński, Feliks Dąbrowski, Zygmuntemu Gościński, Stanisław Dąbrowski, Maks. Cybulski, Izidor Grylewicz, Edmund Mańczak, Antoni Matuszak, Ignacy Pamin, Bernard Ignatowski, Wojciech Witt, Jan Stachowicz, Bernard Ściesiński, Tadeusz Staniewski, Władysław Derecki i Zygmuntemu Jakubczyk. Pięknie przemówiła 5-letnia Krystyna Brzozowska, która w imieniu członków zarządu wręczyła założycielowi i długoletniemu prezesowi klubu p. Jaskólskiemu upominek. Skromne przyjęcie dla delegatów zakończyło piękną uroczystość.

**Wycieczka kupców bydgoskich do Warszawy.**

W gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, ul. Wiejska nr 10 została otwarta wystawa pod nazwą „Nowoczesny sklep detaliczny, architektura, wnętrza”.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni w porozumieniu ze Związkiem Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, doceniając znaczenie wystawy warszawskiej w zakresie podniesienia poziomu organizacyjnego i fachowego handlu detalicznego, postanowiła zorganizować wycieczkę zbiorową kupiectwa pomorskiego oraz pracowników handlowych na tę wystawę, aby ich zapoznać z najbardziej nowoczesnymi zdobyczami organizacji przedsiębiorstw handlowych. W związku z powyższym Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy uprasza zainteresowanych pp. kupców, reflektujących na tę wycieczkę, o odwrotne zgłaszanie swego uczestnictwa w sekretariacie Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 13. Wycieczka odbędzie się prawdopodobnie 18 czerwca br. Bliższe szczegóły co do niżki kolejowej poda Towarzystwo Kupców dodatkowo.

— Pamiętajcie, że uniwersytet jest chlubą Poznania. Nie mamy czym opłacać czesnego. Konto P. K. O. „Bratniej Pomocy” SSSUP, nr 200-499.



P. E. Czerniejewski — Młedzychód. Prosimy nadesłać manuskrypty. Po zapoznaniu się z treścią damy odpowiedź.

**Nagły zgon emerytowanego kolejarza**

Jak już wczoraj donosiliśmy, śmierć zaskoczyła pewnego mężczyznę podczas mszy św. w kościele św. Trójcy. Przywołany lekarz stwierdził zgon z powodu udaru serca. Zmarłym jest 64-letni emerytowany konduktor kolejowy Wojciech Berwald, zam. przy ul. Kordeckiego 32. Po stwierdzeniu nazwiska zmarłego, zawiadomiono żonę, która oplakuje zgon męża.

**Wielcy Mężowie Polski o Czerwonym Krzyżu! „Rozwój Polskiego Czerwonego Krzyża, to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrofy”.**  
I. Mościcki.

**Prymicie w kościołach bydgoskich.**



Ks. misjonarz Adam Wiśniewski udziela błogosławieństwa wiernym Fary, w koło kościoła kłęczących. Fot. J. Czarnecki.

W kilku świątyniach bydgoskich odbywają się ostatnio piękne uroczystości złożenia pierwszej ofiary mszy św. przez nowoświęconych księży. Ub. niedzielę w kościele farnym przy udziale olbrzymich tłumów wiernych o godz. 7,30 rano pierwszą mszę św. odprawił bydgoszczanin ks. Adam Wiśniewski z zakonu księży Pallotynów. Poprzednio w uroczystej procesji nowoświęcony kapłan wprowadzony został przez ks. kanonika Schulza w asyście księży z plebanii do kościoła, który był pięknie udekorowany, a główny ołtarz rzeźbiście oświetlony. Podczas mszy św. asystowali prymicjantowi ks. mgr Bogdan oraz księży Po-

lanowski i Jurkiewicz, zaś przepiękne kazanie wygłosił ks. prowincjał dr Maćkowski z Suchar. Po mszy św. nowoświęcony kapłan udzielił błogosławieństwa swym rodzicom i wszystkim krewnym oraz wiernym.

Krótko potem o godz. 10 również bardzo uroczyste odbyły się w kościele farnym prymicie ks. Józefa Góreckiego z Poznania, siostrzeńca ks. kanonika Schulza. W uroczystej procesji z Domu Katolickiego do kościoła wprowadził prymicjanta ks. kanonik Schulz w asyście licznych księży. Podczas odprawienia pierwszej mszy św. prymicjantowi asystowali ks. kanonik Schulz, ks. Polanowski i ks. Jurkiewicz, a brat prymicjanta ks. superior Górecki z Kodonia wygłosił piękne kazanie. Po mszy św. prymicjant udzielił rodzinie i wiernym błogosławieństwa. W tej wielkiej uroczystości brało udział przeszło 80 krewnych prymicjanta, przybyłych z Poznania specjalnym autobusem, a podejmowanych gościnnie wraz z księżmi przez ks. kanonika Schulza.

Wczoraj i dziś odbywają się prymicie w kościele św. Trójcy oraz w kościele Serca Jezusowego, o czym napiszemy osobno.

**Prymicie w Szubinie.**



W niedzielę, dnia 4 czerwca odbyły się w kościele parafialnym w Szubinie prymicie ks. Franciszka Domińskiego. Neoprezbiter jest synem szanowanych powszechnie w tym mieście rodziców. Po skończeniu nauk średnich w gimnazjum klasycznym w Bydgoszczy skierował się na studia teologiczne do archidiecezjalnego Seminarium Duchownego. Po uroczystej mszy św., do której archidiaconiował ks. proboszcz Gałęcki, w domu rodzinnym ks. neoprezbitera nastąpiło staropolską gościnnością owiane przyjęcie.

Ks. neoprezbiterowi i jego rodzinie — czytelnikom naszego pisma — redakcja śle najserdeczniejsze życzenia.

**Podniosła uroczystość harcerzy.**



27 bydgoska drużyna im. św. Jerzego. (Fot. Zdzisław Olszewski, Bydgoszcz).

W niedzielę, dnia 4 czerwca odbyło się poświęcenie chorągwi 27 męskiej drużyny harcerskiej im. Św. Jerzego — przy miejskim gimnazjum kupieckim.

Chorągiew, pięknie wykonaną, ufundował p. Józef Pilaczyński, opiekun młodzieży kupieckiej. Poświęcił chorągiew w kościele Klarysek ks. prof. mgr Dachtera. Kąpnodzieja wygłosił przed poświęceniem o-kolicznościowe kazanie.

Po Mszy świętej odbyła się w hali sportowej przy ul. Konarskiego akademia, na którą złożył się obfity program. W wypełnionej po brzegi dużej sali p. dyr. Witek powitał w serdecznych słowach reprezentantów rządu, wojska, kuratorium szkolnego, miasta, władze Bydgoszczy, władze harcerskie, poczty honorowe drużyn, zastępców Giełdy Zbożowej, T-wa Kupców, Banku Polskiego i licznych gości.

Dyrektor Witek zaznaczył, że wszystkie ideały harcerskie spowite są głęboką tre-

ścią sztandaru, a hasło „Czuwaj” wryte na nim — swoją przebogatą treścią prowadzić będzie bacznie drużynie poprzez etapy szkoły i zaprawiać w cnotach obywatelskich na dalszą drogę życia! Dzięki hojności jednego z naszych „bojowych” kupców, p. Józefa Pilaczyńskiego i Koła Przyjaciół Harcerzy, a w szczególności wyteżonej pracy prezesa Stableskiego i zarządu mamy możliwość oddać drużynie sztandar, by mogli harcerze nasi walczyć przy nim i jak dzielny żołnierz bronić go do ostatniego tchu. Dzisiejsza uroczystość jest tym miłsza, że młodzież gimnazjum kupieckiego i dokształcającej szkoły kupieckiej ma możliwość zrealizować inne swoje szlachetne postanowienia: hasło dozbiorzenia armii. Przez zbiórke skórek pomarańczowych, makulatury, żelaza, flaszek i gromadzenie groszowych ofiar zaczęła się żmudna i miła praca. Zaczęło znikać w domu wszystko co zbyteczne, a może czasem i niezbędne,

**Wszyscy grają**  
w szczęśliwej kolekturze  
**KAFKALA**  
Katowice, Dyrekcyjna 2  
ponieważ tam padają stale (n-5028)  
**wielkie wygrane**  
Losy do 1-ej klasy są już do nabycia.  
Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. Konto P.K.O. 304.061

aby ci najmłodsi obywatele mogli wziąć czynny udział w ogólnej akcji dozbiorzenia...

I dzięki swej mrówczej zapobiegliwości zebrała młodzież obu szkół kwotę 1.700 zł, którą wręczyła przedstawicielowi armii, który serdecznie podziękował za szczerą z serca płynącą ofiarę.

Skolei przemówił do harcerzy p. wizytator Kozłowski z Torunia: „Jako młodzieńiec byłem również harcerzem, oddanym wielkiej i szlachetnej idei, zmierzającej do urabiania silnych i nieugiętych charakterów. Trzy wielkie hasła wywniesane były na naszych sztandarach: Ojczyzna, Nauka i Cnota!”

Po przemówieniu nastąpiło tradycyjne wbijanie gwoździ i wpisywanie do księgi pamiątkowej. Dalszą część programu wypełnili harcerze śpiewem, deklamacjami i referatami, po czym w sposób uroczysty p. dyr. Matuszewski z miejskiego ośrodka wychowania fizycznego przeprowadził przekazanie chorągwi drużynie. Przyrzeczeniem i modlitwą harcerską zakończono piękną uroczystość.

**Angielscy i węgierscy goście międzynarodowego splywu kajakowego w Bydgoszczy.**

(ek) Jak już informowaliśmy w dziale sportowym, w ub. piątek przybyli do mety w Bydgoszczy uczestnicy międzynarodowego splywu kajakowego na trasie Charzykowo—Bydgoszcz w liczbie 142 osób. Oprócz zawodników krajowych, przybyłych aż ze Lwowa i Stanisławowa, w splywie wzięło udział pięciu Anglików i czterech Węgrów.

Wszystkich swych miłych gości z kraju z wielką entuzjastką turystyki kajakowej p. hr. Okołów-Podhorska na czele i najmilszych gości zagranicznych podejmował organizator splywu K. S. „Wodnik” skromnym obiadem w sali malinowej hotelu „Pod Orłem” w ub. sobotę po południu.

Na wstępie gości serdecznie przywitał prezes „Wodnika” p. red. mgr Strąbski. Do gości znad Tamizy mowa przemówił po angielsku. Oba przemówienia zebrani turysci przyjęli długo niemiłkącymi oklaskami. Wśród zgromadzonych wyczuwało się gorącą sympatię, zwróconą do przedstawicieli sojuszniczego narodu angielskiego. Niemniej mile przyjmowano naszych bratanków — Węgrów.

Podczas obiadu wzniesiono szereg toastów: na cześć gości zza granicy, sportu kajakowego, p. hr. Okołów-Podhorskiej itd. Niezwykle sympatyczne było przemówienie i toast ku czci „szlachetnego narodu polskiego”, wzniesiony przez jednego z Węgrów, który nawet wypowiedział parę słów w języku polskim. Oczywiście w podziękowaniu usłyszał on okrzyki w swoim ojczystym języku.

W wielkiej harmonii i braterskiej atmosferze „splywowicze” spędzili parę godzin na serdecznej rozmowie. Ze wruszeniem wspomniano chwile napięcia nerwów, przeżyte podczas splywu, z pietyzmem dobywano z pamięci pamiętne momenty ze splywu, odbytego w roku ubiegłym.

Niewątpliwie i tegoroczny splyw utrwali się w pamięci jego uczestników.

Z Bydgoszczy część „splywowiczów” udała się na Poprad, gdzie odbywa się splyw na trasie Halicz—Zaleszczyki. Oczywiście, nie zabraknie na tym splywie Anglików, którzy pokochali naszą piękną Polskę, a trasę Charzykowo—Bydgoszcz uważają za najpiękniejszą dla turystyki kajakowej w Europie.

O odbytym splywie obszernie piszemy na innym miejscu.

**Sprawy sokole**

**BACZNOŚĆ, SOKOLI!** Ćwiczenia zlotowe odbywają się przed zlotem we wtorki i piątki od godz. 20 w Sokołni. Na ćwiczenia stawia się druhowie wszystkich gniazd bydgoskich, aby zlot wypadł jak najlepiej.

**Naczelnik okręgu.**  
**SOKÓŁ V.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 19. Posiedzenie zarządu o godz. 18 w Sokołni, ul. Miedza 4. Ważne sprawy.

**SOKÓŁ IV BIELAWY.** Zebranie plenarne dziś, we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 19.30 w sali posiedzeń Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej.

**SOKÓŁ V, WYDZIAŁ ŻENSKI.** Dziś, we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 19 ćwiczenia druhen w Domu Sokoła V przy ul. Miedza 4. Tamże przyjmuje się nowe członkinie. W środę, dnia 7 bm. o godz. 19.30 zebranie plenarne. Obecność wszystkich druhen obowiązkowa ze względu na bliski termin zlotu.

**Stan wody w Wiśle** z dnia 5. VI. 1939 r.  
 Kraków — 2.60, (2.33), Zawichost + 1.92, (2.19),  
 Warszawa + 2.02, (2.58), Ploek + 1.81, (2.41),  
 Toruń + 2.57, (3.57), Fordon + 2.94, (3.81),  
 Chełmno + 2.74, (4.66), Grudziądz + 3.03, (4.45),  
 Korzeniowo + 3.42, (4.81), Piekło + 3.40, (5.00),  
 Tczew + 3.67, (4.96), Einlage + 3.18, (3.70),  
 Schievenhorst + 2.94, (3.28).  
 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wo-  
 dy z dnia poprzedniego).

**BYDGOSKA GIELDA  
 ZBOZOWO-TOWAROWA**

Notowano za 100 kg. z dnia 5. VI. 1939 r

**Zboża**  
 Pszenica 21.50—22.00 Zyto 15.40—15.75. Jęczmień browa-  
 rowy 00.00—00.00, jęczmień 673—678 g/l 18.75—19.00, jęcz.  
 644—650 g/l 18.25—18.50. Owies 16.75—17.25.

**Przetwory młynarskie.**  
 Mąka pszenna wyciągowa 0—30%, w. w. 41.50—42.50, mąka  
 pszenna gat. 0—35%, w. w. 40.50—41.50, mąka pszenna  
 gatunek I 0—50%, w. w. 38.00—39.00, mąka pszenna  
 gatunek I A 0—65%, w. w. 35.50—36.50, mąka pszenna  
 gatunek II 35—65%, w. w. 31.00—32.00, mąka pszenna  
 gat. II 50—60%, w. w. 00.00—00.00, mąka pszenna gatunek  
 I A 50—65%, w. w. 00.00—00.00, mąka pszenna gatunek  
 w. w. 00.00—00.00, mąka pszenna gat. II 65—70%,  
 w. w. 00.00—00.00, mąka pszenna razowa 0—95%, w. w.  
 29.00—30.00, mąka pszenna srurowa eksportowa (23%, pop.)  
 00.00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30%, w. w.  
 00.00—00.00, mąka żytnia gat. I A 0—55%, w. w. 25.25—25.75,  
 mąka żytnia razowa 0—95%, 20.75—21.25, mąka żytnia srurowa  
 eksport (25%, popiast), 00.00—00.00, mąka żytnia 70%,  
 niebieski (dla W. M. Gdańska), 24.25—24.75, Otręby pszenne mia-  
 kie stałd. 12.75—13.25, Otręby pszen. średnie 12.50—13.00,  
 Otręby pszen. grube 13.25—13.75 Otręby żytnie z przemiatu  
 stałd. 13.00—13.25 Otręby jęcz. 12.50—13.00. Kasza jęczm.  
 brzoł. w. w. 31.00—32.00, kasza jęczmienna, peżczak w. w.  
 32.00—33.00, kasza jęczmienna perlowa w. w. 42.50—43.00.

**Strączkowe, oleiste, koniczyzny nasiona i in.**  
 Groch polny 26.00—28.00 Groch Wiktoria 35.00—39.00  
 Groch zielony (Polger) 26.00—28.00, Wyka jara 25.00—24.00  
 rebuszka 24.00—25.00 Lubin żółty 12.50—13.00 Lubin niebieski  
 11.25—11.75, Seradela 00.00—01.00, Rzepek jary b. w. 00.00  
 01.00, Rzepek ozimy bez worka 00.00—00.00, Rzepek ozimy  
 bez worka 00.00—00.00, Słonecznik 00.00—00.00, Mak nie-  
 biały 00.00—00.00, Gorczyca 53.00—57.00, Koniczyzna czerw.  
 bez kan. o czyst. 97%, 00.00—00.00, Koniczyzna surowa bez  
 ogr. kanianki 00.00—00.00, Koniczyzna biała bez kan. o czyst.  
 97%, 00.00—00.00, Koniczyzna biała surowa 00.00—00.00,  
 Koniczyzna szwedzka 00.00—00.00, Koniczyzna żółta oduszc-  
 czona 00.00—00.00, Pszczółki 00.00—00.00, Różgrosz angielski  
 150.00—160.00, Temołka czyszczona 40.00—45.00.

**Artykuły pastewne i inne.**  
 Makuch lniany 25.50—26.00, makuch rzepakowy 13.75—  
 14.50, makuch słonecznikowy 40/42%, 00.00—00.00, sruł soja  
 00.00—00.00, ziemiaki pom. 0.00—0.00, ziemiaki nadnośce  
 00.00—00.00, ziemiaki fabryczne kg. 7, 00.00—00.00, ziem-  
 niaki indyjskie 5.00—5.25, płatki ziemniaczane 00.00—00.00,  
 wotki buraczane suszone 0.00—0.00, słoma żytnia luzem  
 3.00—3.50, słoma żytnia prasowana 3.50—4.00, siano nadnośce  
 luzem 7.75—8.25, siano nadnośce prasowane 8.50—9.00.

**BRONIRA  
 TOWARZYSTW**

**WTOREK 6 CZERWCA.**

Godz. 19.00: **Hallerczyzy.** Zebranie miesięcz-  
 ne w lokalu Domu Rzemieślniczego, ul.  
 Jagiellońska. W związku z jazdem w  
 Włocławku uprasza się o liczne przyby-  
 cie.  
 — **Przysposobienie Wojskowe Kobiet do O.**  
 K. podaje do wiadomości wszystkim za-  
 interesowanym paniom, że zebranie kan-  
 dydatek na kurs administracyjny odbę-  
 dzie się w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 7.  
 Godz. 20.00: **Bydgoski Chór Męski.** Zebranie  
 planarne w lokalu p. Bielawskiego, ul.  
 Sześcińska. Ważne sprawy. Obecność  
 konieczna.  
 — **Zw. Powstańców Wlkp., koło Bydgoszcz.**  
 Zebranie planarne w lokalu p. Mellerow-  
 wej, plac Piastowski. Wygłoszony będzie  
 bardzo aktualny referat, sprawozdanie  
 ze strzelania i rozdanie nagród. Gremial-  
 ny udział konieczny.  
 — **Zw. Powst. Wlkp. im. Traugutta (I dyw.)**  
 koło Bydgoszcz. Zebranie planarne w Re-  
 surisie Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Se-  
 kretariat przy ul. Marsz. Focha 41 czyn-  
 ny co poniedziałek od godz. 17 do 19.

**ŚRODA 7 CZERWCA.**

Godz. 19.00: **Zjednoczenie Inwalidów Wojny**  
**Światowej.** Zebranie planarne u p. Mel-  
 lerowej, plac Piastowski. Komplet ko-  
 nieczny.  
 Godz. 20.00: **Tow. śpiewu „Halka”.** Lekcja  
 śpiewu w lokalu „Sportowej”, ul. Marsz.  
 Focha 20.

**CZWARTEK 8 CZERWCA.**

Godz. 9.30: **Kurkowe Bractwo Strzeleckie.**  
 Zbiórka wszystkich umundurowanych  
 członków u br. St. Ganaszkiego przy  
 ul. Jezuitkiej 12 celem wzięcia udziału  
 w głównej procesji Bożego Ciała przy  
 Parze.



**Prezydium Federacji Polskich Związków**  
**Obrońców Ojczyzny** komunikuje, iż wszyst-  
 kie organizacje zrzeszone w Federacji P. Z.  
 O. O. winny być reprezentowane na uroczysto-  
 ści Bożego Ciała. Prezesi poszczególnych  
 organizacji zechcą w tym celu wydelego-  
 wać reprezentację wraz z pocztami sztanda-  
 rowymi na nabożeństwo, które odbędzie się  
 w czwartek, dnia 8 bm. na Rynku Marszał-  
 ka Piłsudskiego i procesją następującą po  
 nabożeństwie. Porządek i kolejność wska-  
 za norządkowi parafialni.  
**Tow. śpiewu „Chopin”.** Lekcje śpiewu w  
 środę i piątek o godz. 19.30 w lokalu p. Ko-  
 walskiego, ul. Wrocławska 7.  
**Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P.**  
**koło Bydgoszcz.** Zebranie planarne 13 bm.  
 o godz. 19 w Domu Rzemieślniczym przy ul.  
 Jagiellońskiej 10. Uprasza się o przybycie  
 wszystkich członków.

**Stronnictwo Pracy**

**KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.**

Zebranie planarne odbędzie się w piątek,  
 dnia 9 czerwca 1939 r. o godz. 19.30 w lokalu  
 p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ulicy Ja-  
 giellońskiej. Interesujący referat wygłosi  
 wiceprezes zarządu powiatowego p. Pała-  
 wicki. O liczny udział uprasza Zarząd.

**W ASPORTA**

**Egzamin lekkoatletów w okręgach.**

Pomorzanie w doskonałej formie.

Jak już donosiliśmy, w szeregu okręgów  
 odbyły się w sobotę i niedzielę mistrzostwa  
 lekkoatletyczne.  
 Lekkoatleci pomorscy walczyli w Gru-  
 dziądzu, w ramach imponującego święta  
 w. f. i p. w., osiągając cały szereg dobrych  
 wyników.

Pierwszy dzień mistrzostw przyniósł w  
 skoku w dal znakomity wynik grudziąd-  
 zkiego sokola Mokszelego 677 cm przed utal-  
 entowanym kolegą klubowym Dąbrow-  
 skim 632 cm, Portosem (Sokół Gdynia) 623  
 cm i Wojtasikiem (Sokół Bydg.) 622 cm.

W trójskoku pod nieobecność Bielickiego  
 (Sokół Grudz.) triumfował młody Gruszka  
 (Sokół Grudz.) 12.78 m.

Na uwagę zasługuje jeszcze sukces Wi-  
 nieckiego (AZS Gdańsk) 2:03,4 na 800 m.

W dysku niespodziewanie zwyciężył  
 wszechstronny „Tatrzyński” (Sokół Bydg.)  
 37.15 m.

W drugim dniu Dunecki w finale setki  
 uzyskał czas 10,8 sek. przed gdańszczaninem  
 Machem 11,3 i klubowym kolegą Ryckim,  
 natomiast na 200 m zawiódł zupełnie, zdo-  
 bywając wprawdzie I miejsce, ale w kiep-  
 skim czasie 24,6.

Na 1500 m gdańszczanin Winecki, bie-  
 gnąc przeciw wiatrowi uzyskał 4:14, mając  
 w młodych zawodnikach Trochockim (So-  
 kół Gdynia) i Dziubie (Grudziądz) groźnych  
 rywali. Czas Trochockiego 4:16,3 i Dziuby  
 4:23,2 mają swoją wymowę.

400 m niespodziewanie padło łupem 17-  
 letniego grudziądzanina Wojciechowskiego.  
 Ogłoszony czas oficjalny 52,4, chociaż dwa  
 stopery wskazywały 52,2. Zdaniem Petkie-  
 wicza, który ostatnio przeprowadzał z gru-  
 dziądzkimi zawodnikami zaprawę treningo-  
 wą, możliwości Wojciechowskiego już w  
 niedalekiej przyszłości są olbrzymie.

Bieg na 5 km dostarczył widzom wiele  
 emocji. Prowadzenie objął ze startu zwy-  
 cieżca biegu „Dziennika Bydgoskiego” Wa-  
 sielewski (WKS Bydgoszcz), jednak już po  
 pierwszym okrążeniu zagroził mu nieznan  
 zawodnik grudziądzkiego Sokola Justus.  
 Grudziądzanin nie wytrzymał jednak tem-  
 pa i po dwóch okrążeniach... wycofał się z  
 konkurencji. Za plecami Wasielewskiego  
 zacięta walkę toczyli ze sobą młodzi zawo-  
 dnicy Poliński (Sokół Toruń) i Trochocki  
 (Sokół Gdynia). Szyperski (Pomorzanin)  
 żadnej roli w biegu tym nie odegrał. Czas  
 Wasielewskiego bardzo dobry 15:50.

10 km wygrał ułamkiem sekundy Węc-  
 kowski (WKS Grudziądz) 34:31 przed Pazo-  
 ryną (KPW Gdynia) 34:31,1. Zeszłoroczny  
 mistrz Pomorza na tym dystansie Szyper-  
 ski przyszedł trzeci — 35:31,8.

Skok wwyż wygrał Kalinowski (WKS  
 Grudziądz) 181 cm, rezygnując przy strace-  
 niu poprzeczki na wysokości 186 cm z dal-  
 szych skoków (silny wiatr!).

W oszczepie sokół bydgoski Franc. Mi-  
 krut wygrał łatwo, poprawiając swój naj-  
 lepszy tegoroczny wynik na 57,89 m.

Doskonały miotacz Kordas (Sokół Bydg.)  
 przy szalonym dopingu publiczności próbo-  
 wał w młocie przekroczyć 50-tkę. Nie uda-  
 ło się jednak. W konkurencji pod nieobec-  
 ność Kiełpikowskiego i Wieckowskiego  
 (klubom w ostatniej chwili odmówiono znie-  
 żek kolejowych!!!) uzyskał 49,25 m, a po za-  
 konkursiem 49,70 m.

Dobre wyniki uzyskano w sztafetach.  
 Obie, a więc 4x100 i 4x400 m wygrał Po-  
 morzanin dzięki fenomenalnej biegłości  
 na ostatniej zmianie Duneckiemu. Czas  
 3:36,2 sztafety 4x400 m jest nowym rekor-  
 dem Pomorza.

Nagrodę dla najlepszego klubu lekko-  
 atletycznego Wielkiego Pomorza zdobył po-  
 raz drugi KPW Pomorzanin przed Sokółem  
 Bydgoszcz, nagrodę za najlepszy wynik mi-  
 strzostw przyznano bydgoskiemu miotaczo-  
 wi Kordasowi.

Wręczenia nagród dokonał prezes Pom.  
 OZLA p. mgr Zakrzewski.

**NA ŚLASKU.**

W mistrzostwach lekkoatletycznych Śla-  
 ska zasługuje na uwagę przede wszystkim  
 doskonały wynik Karwowskiego (KPW)  
 na 5 km — 15:10. Karwowski prowadził  
 bieg od startu do mety i wygrał z ogrom-  
 ną różnicą, wpadając na taśmę w dobrej  
 kondycji. Zawodnik KPW byłby niewątpli-  
 wie osiągnął czas poniżej 15 min., gdyby  
 go zdopingowali przeciwnicy lub gdyby  
 posiadali więcej rutyny.

Sznajder przeskokował 3,90 m i wykazał,  
 że dochodzi do formy. Przekraczając 3,90  
 Sznajder był co najmniej 10 cm nad po-  
 przeczka.

Dobry jest czas Daniela (Pogoń) na  
 200 m: 23,4, co zawdzcza doskonale bie-  
 żni.

W przeciwieństwie do dobrych wyników  
 w konkurencjach męskich, u pań zaobser-  
 wowaliśmy miernotę; jedynym jasnym  
 punktem jest wynik siedemnastoletniej  
 Bregulanki (Zw. Strzel.) w pchnięciu kulą  
 11,63 m, co jest nowym rekordem Śląska.

**W KRAKOWIE.**

Na uwagę zasługuje tu przede wszyst-  
 kim wynik Soldana w biegu na 1500 m —  
 4:04,4. W sztafecie 4x100 Cracovia pobiła  
 rekord okręgowy wynikiem 3:44 min.

W skoku w dal młody zawodnik Sera-  
 fini (Mościce) osiągnął 6,82 m. Bieg na 5  
 km wygrał Soldan w czasie 15:29,6.

**W ŁODZI.**

Biegi na 400, 800 i 1500 m wygrał Kur-  
 pesa w czasach 54,6, 2:01,8, 4:11,6. Wśród  
 pań Głazewska w dysku osiągnęła 36,47 m.

**W POZNANIU.**

W Poznaniu nie osiągnięto lepszych wy-  
 ników, 100 m wygrał Popek w czasie 11,1,  
 a 200 m w czasie 22,9. W skoku w dal K.  
 Hoffman miał 6,98 m. W pchnięciu kulą  
 Tilgner osiągnął 14,20 m.

**JUGOSŁAWIA — BELGIA 3:2.**

Zagrzeb. Meczy tenisowy o puchar Da-  
 visa Jugosławia — Belgia wygrała Jugosła-  
 wia 3:2 i walczyć będzie w finale strefy  
 europejskiej z Niemcami.

**NOWY REKORD ŚWIATA W MŁOCIE.**

Dortmund. Na zawodach lekkoatletycz-  
 nych w Dortmundzie zawodnik niemiecki  
 Lutz ustanowił nowy rekord świata w rzuc-  
 cie młotem, uzyskując wynik 59,07 m.

**PUCHAR NARODÓW**



podczas konkursów jeździeckich w Łazien-  
 kach zdobyła drużyna Rumunii, którą wi-  
 dzimy na zdjęciu.

**WŁOCHY POKONAŁY JUGOSŁAWIĘ 2:1.**

Białogród. W międzypaństwowym me-  
 czu piłkarskim Włochy pokonały Jugosła-  
 wię 2:1 (1:0).

**NOWY REKORD W CHODZIE.**

Kopenhaga. W Kopenhadze Duńczyk  
 Ingverson ustanowił nowy rekord świata w  
 chodzie na 30 km, uzyskując wynik 2:33:08  
 godz. Poprzedni rekord należał do Łoty-  
 sza Dahlinscha i wynosił 2:37:37,6 godz.

**MIEDZYPANSTWOWY MECZ LEKKO-  
 ATLETYCZNY POLSKA — LITWA.**

W dniach 10 i 11 bm. odbędzie się w  
 Warszawie na stadionie Wojska Polskiego  
 oficjalny międzypaństwowy mecz lekkoatle-  
 tyczny Polska — Litwa w konkurencjach  
 pań i panów. Będzie to pierwszy występ  
 lekkoatletów litewskich w Polsce.

**NIEMCY WYGRAŁY 5:0 Z ANGLIĄ.**

Berlin. W półfinałowym meczu o pu-  
 char Davisa w strefie europejskiej Niemcy  
 pokonały Anglię 5:0.  
 W finale Niemcy walczyć będą z Jugo-  
 sławią.

**REPREZENTACJA ŁODZI ZREMISOWAŁA  
 Z BUDAPESZTEM.**

Łódź. W międzypaństwowym meczu  
 szczyptorniaka Budapeszt zremisował z Ło-  
 dzią 11:11 (5:7). Łódź w ten sposób uzyska-  
 ła lepszy wynik z Węgrami niż reprezenta-  
 cja Polski w Warszawie. Mecz stał na bar-  
 dzo dobrym poziomie. Najlepszym graczem  
 drużyny łódzkiej był Bujnowicz. W dru-  
 żynie węgierskiej wyróżnili się: Erdody i  
 Matyassy. Bramki dla Łodzi zdobyli Bu-  
 jnowicz, Rybowski i Witek, a dla Buda-  
 pesztu Erdody, Fodor, Koltay i Matyassy.

**WANDOR ZDOBYŁ GÓRSKIE MISTRZO-  
 STWO POLSKI W KOLARSTWIE.**

Katowice. W Wiśle odbyły się w nie-  
 dziele zawody kolarskie o górskie mistrzo-  
 stwo Polski na dystansie 100 km. W wy-  
 ścigu startowało 29 kolarzy, z których u-  
 kończyło wyścig tylko 14. Ponadto w wy-  
 ścigu brała udział grupa niezależnych. U-  
 zyskała ona czas gorszy od zwycięzców.  
 Wyniki są następujące: 1) Wandor (Kra-  
 ków) 3:20:30 sek., 2) Koper (Ursus Warsza-  
 wa) 3:20:58, 3) Motyka (Kraków) 3:23:01.  
 Grupa niezależnych uzyskała następują-  
 ce czasy: 1) Kapiak Józef (Warszawa) —  
 3:21:20, 2) Cieniowski (Warszawa) 3:21:21,  
 3) Kapiak Mieczysław (Warszawa) 3:22:25.

**ROTMRZSK SKULICZ ZWYCIĘŻYŁ  
 W „KONKURSIE ZWYCIĘZCÓW”.**

Warszawa. W poniedziałek zakończone  
 zostały w Łazienkach międzynarodowe za-  
 wody konne. Ostatniego dnia odbyły się  
 dwa konkursy.

W konkursie zwycięzców bezbłędny prze-  
 bieg miało pięciu jeźdźców, a mianowicie:  
 rtm. Skulicz na Aralu 2, kpt. Tzopescu  
 (Rumunia) na Fulgerze, kpt. Zahei (Rum.)  
 na Hunterze, rtm. Komorowski na Astrze  
 i kpt. Nowak na Toreadorze 2.

W rozgrywce pierwsze miejsce i pier-  
 wszą nagrodę zdobył rtm. Skulicz przed  
 rtm. Komorowskim i kpt. Nowakiem. Ru-  
 muńscy jeźdźcy zajęli dalsze miejsca.

Następnie odbył się „konkurs pożegna-  
 nia” dla koni, które w obecnych konkur-  
 sach nie wygrały 300 zł. Pięciu pierwszych  
 jeźdźców przeszło parcours bez punktów  
 karnych. O kolejności miejsc decydował  
 czas przebiegu.

1) ppor. Tomaszewski na koniu Bąk, 2)  
 por. Ozols (Lotwa) — Olis, 3) por. Szłosow-  
 ski — Buława 5, 4) por. Orpizewski — De-  
 legat, 5) por. Skupiński — Anitra 2, 6) kpt.  
 Tzopescu (Rumunia) — Jolka.

**na fali RADIOWEJ**

Środa, 7 czerwca.

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dzien-  
 nik poranny. 7,15: Płyty. 8,00: Audycja dla  
 szkół. 8,10: Płyty. 8,15: „Krajobrazy Ziemi  
 Wschodniej” — pogad. 8,25: Wiadomości  
 turystyczne. 11,00: Audycja dla szkół. 11,30:  
 Audycja dla poborowych. 11,57: Sygnał czasu  
 i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja po-  
 łudniowa. 14,45: „Wszystkiego po trochu” —  
 audycja dla dzieci. 15,15: Muzyka popularna.  
 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Dzien-  
 nik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktu-  
 alna. 16,20: Pieśni Jana Brahmsa. 16,45: Ży-  
 cie kwiatów: Dla kogo kwitną kwiaty? —  
 pogadanka. 17,00: Muzyka taneczna (płyty).  
 18,00: Płyty. 19,00: Teatr wyobraźni. 19,30:  
 Koncert (z Poznania). 20,10: Odczyt wojsko-  
 wy. 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje  
 informacyjne. 21,00: Koncert chopinowski.  
 21,40: Filozofia i służba wojskowa. 22,00:  
 Muzyka lekka. 23,00: Ostatnie wiadomości  
 dziennika wieczornego. komunikat mete-  
 orologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w  
 języku angielskim.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA.**

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”.  
 11,25: Płyty. 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości  
 z Pomorza. 14,00: Program na juro. 14,05:  
 Płyty. 14,30: Muzyka dla dzieci. 14,45:

„Światła nad Wisłą” — obrazek słuchowi-  
 skowy. 17,00: Gra orkiestra dęta marynarki  
 wojennej (z Gdyni). 17,40: Pogadanka spo-  
 łeczna. 17,45: Sprawy techniczne. 17,55: Wia-  
 domości sportowe z Pomorza. 20,25: Rozmo-  
 wa z rolnikami. 22,00: „Pizzicato”, wesoly  
 reportaż z płyt. 23,00: Zakończenie progra-  
 mu.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA.**

8,30: Program na dziś. 8,35: Płyty. 8,55:  
 Pogawędka dla kobiet. 11,25: Płyty. 13,00:  
 Wiadomości bieżące. 13,05: Przegląd gieldo-  
 wy. 13,15: Płyty. 14,30: Z poezji i prozy.  
 14,45: Teatr wyobraźni dla dzieci. 17,00:  
 Płyty. 20,25: Audycja dla wsi. 20,35: Wia-  
 domości sportowe lokalne. 22,00: Letni ogró-  
 dek teatru wyobraźni. 22,30: Płyty. 23,05:  
 Zakończenie programu.

**ZAGRANICA.**

Kowno. 19,30: Muzyka popularna. Sofia.  
 19,15: „Wesołe kumoszki z Windsoru”, ope-  
 ra kom. Nicolafego. Wiedeń. 19,00: „Noc w  
 Wenecji”, operetka J. Straussa. Budapeszt  
 II. 20,20: Muzyka taneczna. Strasburg. 20,30:  
 Koncert wieczorny. Mediolan. 21,00: Kon-  
 cert kameralny. Kowno. 22,00: Muzyka ta-  
 neczna. Radio Paris. 22,00: Muzyka lekka.  
 Kopenhaga. 23,00: Muzyka taneczna. Lon-  
 dyn Reg. 23,05: Muzyka taneczna. Kopen-  
 haga. 24,00: Muzyka taneczna.

Reprezentacyjne Kino-Teatr „LIDO” R. Dmowskiego 9. Tel. 31-49

Dzisiaj stonieczny przepiękny film pod tytułem

(n-5127)

Przebojowe piosenki śpiewa światowej sławy tenor

Wróć moja Maleńka TITO SCHIPA

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Pata.



Zderzenie autobusu z lux-torpedą.

Berlin, 6. 6. (PAT) Wielkie wrażenie wywołała tu katastrofa autobusu wycieczkowego, który w pobliżu Lueneburga wpadł na lux-torpedę.

W Essen w gmachu, mieszczącym teatr, kino i lokale rozrywkowe, wybuchł pożar w płomieniach zginęła 56-letnia kobieta.

Wystawa szkolnictwa polskiego w Genewie i Brazylii.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). Poczyniono pierwsze kroki, celem propagandy szkolnictwa polskiego za granicą.

Również w najbliższych tygodniach otwarta będzie w Brazylii w Rio de Janeiro wystawa prac uczniów szkół polskich.

Pielgrzymka chorych na Jasną Górę.

Dnia 3 czerwca wyjechała z Warszawy do Częstochowy pielgrzymka chorych w liczbie 250 osób.

Drugie wydanie książki „Ziemia gromadzi prochy”

Książka Józefa Kisielewskiego o dziejach Słowiańszczyzny oraz ziem współczesnych Niemiec p. t. „Ziemia gromadzi prochy” została wyczerpana w przeciągu kilku tygodni.

Wydawca, Księgarnia św. Wojciecha, pracuje obecnie nad nowym wydaniem tej książki.

Zmiana objętości i wyposażenia graficznego książki była w drugim wydaniu znacznie tańsza, a przez to przystępniejsza dla szerszych kręgów czytelników.

Ziemia bydgoska na FON.

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Bydgoskiego otrzymała jako dar na Fundusz Obrony Narodowej:

- Butowski Antoni, Bydgoszcz — zł nom. 400 6% Poż. Narodowej. Zakrzewski Stanisław, Bydgoszcz — zł nom. 500 5% Poż. Konwers. Klub Polski, Bydgoszcz — zł nom. 200 6% Poż. Narod. Szkoła powsz. im. Marcinkowskiego — zł nom. 100 6% Poż. Narod. Zarząd gminny Osielesko — zł nom. 50 6% Poż. Narod. Smarzewski Henryk, Bydgoszcz — 36 gr srebra. Szczęsny Franciszek, Bydgoszcz — 38 gr srebra. Kowalski Edward, Bydgoszcz — 12 mk niem. srebrnych, 15 kopiejek ros. Kobzak Kazimierz, Bydgoszcz — 1 łańcuszek srebrny, 202 g srebra. Przysiężny Jan, Solec Kuj. — 1 srebrną papierosnicę, 18 srebrnych monet, 2 złote obrączki. Zagórski Tomasz, Bydgoszcz — zł nom. 100 3% Prem. Poż. Inwest. Zasadzki Łukasz, Trzeciewiec — zł nom. 100 6% Poż. Narod. Siekierkowski Józef, Trzeciewiec — zł nom. 100 3% Prem. Poż. Inwest. Ostrowski Ignacy, Trzeciewiec — zł nom. 100 4% Poż. Konsolid. Cizmowski Jan, Trzeciewiec — zł nom. 50 6% Poż. Narod. Poss Hermann i Syn, Trzeciewiec — zł nom. 100 6% Poż. Narod. Grabowski Marcei, Trzeciewiec — zł nom. 100 6% Poż. Narod. Panckowa Leokadia, Trzeciewiec — 2 arkusze kup. od 50 zł. Blenkle Jan, Trzeciewiec — zł nom. 100 6% Poż. Narod. Czerwińska Pelagia, Trzeciewiec — zł nom. 50 6% Poż. Narod. Schlick Waldemar, Trzeciewiec — zł nom. 100 6% Poż. Narod. Heidemann Emil, Trzeciewiec — zł nom. 100 6% Poż. Narod. Wiese Wilhelm, Trzeciewiec — zł nom. 100 6% Poż. Narod. Thielking Henryk, Trzeciewiec — zł nom. 100 6% Poż. Narod. Goltz Gustaw, Trzeciewiec — zł nom. 50 6% Poż. Narod. Plato Adolf, Trzeciewiec — zł nom. 50 6% Poż. Narod. Makowski Zygmunt, Bydgoszcz — 2 obrączki złote. Dr Szymanowski Kazimierz, Bydgoszcz — zł nom. 300 6% Poż. Narodowej.

W Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy w Bydgoszczy złożono na rzecz Funduszu Obrony Narodowej:

- Pp. Bracia Zabicey, Gdańska 121 — 1 kwit tymczasowy na 60 zł 3% Bonów Obrony Przeciwołnitczej. P. Frankowski Władysław, w/m — 1 kwit tymczasowy na 40 zł 3% Bonów Obrony Przeciwołnitczej. P. Kamiński Michał, Gdańska 81/4 — 1 kwit tymczasowy na 40 zł 3% Bonów Obrony Przeciwołnitczej. P. Droszcz Witold, Grunwaldzka 33 — 1 kwit tymczasowy na 40 zł 3% Bonów Obrony Przeciwołnitczej. P. Jaszczyński Leon, 20 Stycznia 25 — 1 kwit tymczasowy na 40 zł 3% Bonów Obrony Przeciwołnitczej. P. Elżbieta i Władysław Kapturkiewiczowie, Konarskiego 9 — 2 kwity tymczasowe na łącznie 40 zł 3% Bonów Obrony Przeciwołnitczej. Centralny Związek Zawod. Ogrodników w/m. — 1 kwit tymczasowy na 40 zł 3% Bonów Obrony Przeciwołnitczej. P. Sokołowski Maksymilian, Bocianowo 16 — 1 kwit tymczasowy na 40 zł 3% Bonów Obrony Przeciwołnitczej. P. Kuligowski Maksymilian, Ogrodowa 15 — 1 kwit tymczasowy na 20 zł 3% Bon Obrony Przeciwołnitczej. P. Rohde Franciszek, Sienkiewicza 60 — 1 kwit tymczasowy na 20 zł 3% Bon Obrony Przeciwołnitczej. P. Olszewski Ignacy, Poniatowskiego 15 — 1 kwit tymczasowy na 20 zł 3% Bon Obrony Przeciwołnitczej. P. Waldowski Franciszek, Kcvńska 35 — 1 kwit tymczasowy na 20 zł 3% Bon Obrony Przeciwołnitczej. P. Wessely Helena, Stroma 10 — 1 kwit tymczasowy na 20 zł 3% Bon Obrony Przeciwołnitczej. P. Kurkowski Lucjan, Niegolewskiego 15 — 1 kwit tymczasowy na 20 zł 3% Bon Obrony Przeciwołnitczej. P. Pietrzykowski Franciszek, Śląska 32 — 1 kwit tymczasowy na 20 zł 3% Bon Obrony Przeciwołnitczej. Szkoła im. St. Konarskiego, Bydgoszcz-Czyżkowo — 1 kwit tymczasowy na 20 zł 3% Bon Obrony Przeciwołnitczej.

Dzisiaj otwarcie pięknego ogrodu koncertowego Resursy.

W dzisiejszy wtorek o godz. 4 popołudniu nastąpi otwarcie najpiękniejszego ogrodu koncertowego Resursy Kupieckiej, utrzymanego w najnowszym stylu i prezentującego się bardzo miłą dzięki wielkim inwestycjom.

Dyrekcja Miejskiego Liceum i Gimnazjum Męskiego im. M. Kopernika podaje je do wiadomości terminy tegorocznych egzaminów wstępnych.

W ramach Tygodnia Ziemi Wschodnich odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 20,15 w Gimnazjum Kopernika zebranie publiczne, na którym wygłosi odczyt były poseł ziemi stanisławowskiej Tadeusz Zagajewski na temat: „Ziemia stanisławowska, jej znaczenie dla państwa polskiego”.

Walka dwóch kobiet zakończyła się w szpitalu. Niesnaski sąsiedzkie doprowadziły do tego, że wczoraj w domu przy ul. Bartosza Głowackiego doszło do walki pomiędzy właścicielką domu Anielą Obrenską a lokatorką Weroniką Tobułą.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Prezydium zarządu okręgowego Ch. Z. Z. Zebranie odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 18,30 w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z., Dworcowa 5.

SPRZEDAŻ

Sprzedam n5125 skład bławatów, konfekcji, towarów krótkich w Sępolnie Kr. przy Rvniku, miasto powiatowe. Przy składzie mieszkanie, 3 pokoje z kuchnią.

Kamienica 2 składy 35.000 wpłaty połowę. Nowakowski Kaszubska 2. 5294

Z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast owocarnię i jadalnię w centrum Bydgoszczy. Zgłośz. Lisiecki, Długa 68. 5232

Sprzedam 5219 urządzenie składło kolonialnego, komplet tanio. Oglądać i kupować można 7. VI. od godz. 9 wieczorem Sowińskiego 4. 5238

Drogeria dobrze prosperująca w miesiącu 5000 mieszkańców, w najlepszym położeniu kilkadziesiąt lat na jednym miejscu, w całości lub częściowo korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Drogeria”. (5252)

Dom dwupiętrowy, 3 składy, dochód miesięczny 275 zł, cena 26.000, wpłaty 5.000, reszta amortyzacja. Rudek, Kaszubska 16. f6177

Maszynę do szycia tanio. Długa 68/4a. podwórzu. f6176

Lodówka jak nowa, na sprzedaż Jagiellońska 37-10. f6205

Rower jaa nowy Original Welt-rad tanio. Skład kolonialny, Dworcowa 67. (f6201)

Kolonialka f6198 przy głównej ulicy z mieszkaniem na sprzedaż. Of. filii Dzien. Bydg. pod „Skład delikatesowy”.

Bufet 5253 kredens, tano. Stolarska, Wały Jagiellońskie 17.

Sypialnie w dobrym stanie. Kościuszki 9-1. f6179

Powodu wyjazdu skład papieru tanio. Wiadomość filia f6174

KUPNA

Dom (n5122 z ogrodem dla jednej lub dwóch rodzin kupię za gotówkę. Oferty „PAR” Dmowskiego 12 pod „647”.

Około 5.000 kg blach 4-5 m/m używanych w dobrym stanie, poszukuje, Nowodworska 26. 5249

Rozjazdy formy VI na tor normalny kupiny. Powszechnie Tow. Budowlane Sp. Akc. Katowice, Marsz. Piłsudskiego 33. 5254

Rower męski używany kupię. Gdańska 95, skład f6190

POSADY WOLNE

Bufetowe uczennice do bufetu przyjmie Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. f6189

Służącą z dobrymi świadectwami. Gdańska 65-1. f6182

Dziewczyna do dziecka potrzebna zaraz. Zpł. Dworcowa 43/3. f6192

Uczennica krawiecka zaraz, uczyć tanio. Wiad. filia Dziennika. f6207

Przychodnia do dzieci potrzebna. Wesoła 23-1. 5237

Dziewczyna 5257 młodsza przychodnia, uczniwa, czysta potrzebna zaraz. Nowy Rynek 6-3.

Ekspedientkę dzielną do składu pończoch i bielizny oraz uczennicę poszukuje zaraz. Oferty „A. S.” filia. (5251)

Ekspedientki (5256) dzielne potrzebne zaraz. Hala Groszowa, Długa.

Uczennica potrzebna. Górski, mistrz fryzjerski. f6195

Wydział Powiatowy w Grudziądzu Nr Rol. 45 — 1/39 ogłasza konkurs na stanowisko powiatowego instruktora rolnego.

Wyział Powiatowy w Grudziądzu w terminie do 15 czerwca 1939 r. Posada do objęcia każdego czasu. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Przewodniczący Wydziału Powiatowego (-) Stanisław Grodyński. (n5134)

Mydlarz fachowiec z pierwszorzędnyimi referencjami natychmiast potrzebny. Jodłowa 13 m. 2. n5135

Panią inteligentną przyjmie, która zastąpi panią domu w pracach domowych. Zdunya 11-2. f6204

Potrzebna od 15 czerwca młoda dziewczyna do pomocy domowej i dziecka. Gdańska 95/7 godz. 11-12. f6193

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec-Książkowy z kaucją 1.500 zł poszukuje posady książkowego, magazyniera lub t. p., zaraz lub później. Oferty pod „Kupiec-Książkowy” n5055

Szofer f6157 pewien kierowca, kilku-letnią praktyką szuka posady. Of. filia „Trzeźwy”.

Pracznica poza domem. Szczecińska nr 25-5. f6160

Młodzieniec (n4889) lat 23, absolwent kursów handlowych Warszawa, znany powszechnie narciarz i pływak, po ukończeniu służby wojskowej i sezonie narciarskim poszukuje posady od zaraz sekretarza osobistego kancelisty, buchaltera w Bydgoszczy lub na wsi, również i za granicą. Obce języki, maszynopisanie, prezencja, dobre świadectwa. Łaskawe oferty Bydgoszcz, ul. Kujawska 109, m. 3 dla „Dubiel-Górski”.

POKOJE WOLNE

Pokój umeblovany do wynajęcia. Grunwaldzka 34. 5227

Pokój całodzienne utrzymanie telefon. Gdańska 62/5. (f6159)

Pokój pusty na poddaszu dla samotnego pana wydzierżawie. Pomorska 7. n5113

Pokój Focha 47-2. 5230

Pokój 5245 umeblovany portjerce samotnej. Długosza 11/3.

Pokój n5130 umeblovany ładny. Grodzka 5 m. 11 róg Mostowej.

Pokój ładny, także przyjezdny. Cieszkowskiego 4-3. f6199

Elegancko f6187 umeblovany dla dwóch osób. Sienkiewicza 13/5.

Pokój słoneczny dobre utrzymanie. Gdańska 55-4. f6194

Umeblowany Cieszkowskiego 8/8. f6177

Frontowy słoneczny, telefon, pierwszorzędne utrzymanie. Cieszkowskiego 8/4. (f6186)

MIESZKANIA SZUKA

4 pokoje słoneczne, komfortowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, w okolicy Bielawek poszukuje od 1 lipca lub później. Zgłoszenia pod „B. L. T.” do administracji „Dziennika Bydgoskiego”. (n4942)

3-4-pokojowe mieszkanie z łazienką w śródmieściu dla dwójga osób poszukiwane. Oferty pod „Pewny płatnik” do Dziennika Bydg. (n5013)

2-3 pokoj. mieszkanie poszukuje, placę pół roku z góry. „Pilne” filia. f6143

DZIERŻAWY

Do wydzierżawienia 1000 800, 600, 400 mórg. Zamiar, Bydgoszcz, Jagiellońska 30. Na odpowiedź zał. znaczek. f6047

Skład wydzierżawie. Pomorska n5115

Sutereny na warsztat wydzierżawie. Pomorska 7. n5114

2 pokoje na biura wydzierżawie. Pomorska 7. n5112

Próżnego składu na kolonialkę poszukuje. Oferty filia Dzien. Bydg. pod „Poważny reflektant”. f6197

5 pokojowe komfortowe przy 20 Stycznia 23, od 15. 6 lub 1. 7 do wynajęcia. f6202

Pokój z kuchnią, lub warsztat i pokój. Klemensa Janickiego 9. f6200

3 pokoje łazienka, Emilii Plater 9, zgłoszenia I piętro. f6180

3 pokoje f6184 kuchnia do wydzierżawienia. Plac Piastowski 7.

Mieszkanie 7 pokojowe II piętro z komfortem od 1. 7. 39 r. do wynajęcia, ul. 20 Stycznia 16. f6183

Komfortowe 3-pokojowe w willi odda. J. Wojciechowski, Pomorska 36. n5010

7 pokojowe mieszkanie I piętro, na przeciw Placu Wolności przy ul. Gdańskiej 29 od 1. 7. 39 wolne. f6188

3-4 pokoje centr. ogrzew., łazienka, od zaraz do wynajęcia. Kościuszki 10-15. f6167

LETNISKA

Blisko morza pokój służbowy tanio. Gdynia Piotra Skargi 9, m. 2. n5095

Letnisko Borówno las, woda, dobre utrzymanie. Adres E. Szyttenholm Borówno poczta Trzeciewiec pow. Bydgoszcz, tel. Trzeciewiec 8. f6175

5 pokojowe komfortowe przy 20 Stycznia 23, od 15. 6 lub 1. 7 do wynajęcia. f6202

Pokój z kuchnią, lub warsztat i pokój. Klemensa Janickiego 9. f6200

3 pokoje łazienka, Emilii Plater 9, zgłoszenia I piętro. f6180

3 pokoje f6184 kuchnia do wydzierżawienia. Plac Piastowski 7.

Mieszkanie 7 pokojowe II piętro z komfortem od 1. 7. 39 r. do wynajęcia, ul. 20 Stycznia 16. f6183

Komfortowe 3-pokojowe w willi odda. J. Wojciechowski, Pomorska 36. n5010

7 pokojowe mieszkanie I piętro, na przeciw Placu Wolności przy ul. Gdańskiej 29 od 1. 7. 39 wolne. f6188

3-4 pokoje centr. ogrzew., łazienka, od zaraz do wynajęcia. Kościuszki 10-15. f6167

Blisko morza pokój służbowy tanio. Gdynia Piotra Skargi 9, m. 2. n5095

Letnisko Borówno las, woda, dobre utrzymanie. Adres E. Szyttenholm Borówno poczta Trzeciewiec pow. Bydgoszcz, tel. Trzeciewiec 8. f6175

RÓŻNE

Chiromantka trafnie przepowiada. Warmińskiego 17-4. (f6191)

†  
W niedzielę, dnia 4 czerwca 1939 r. o godz. 20,10 zmarła niespodziewanie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja droga żona, matka s. p.  
**z Nowaków**  
**Władysława Silska**  
przeżywszy lat 89, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrzeżeni  
**Maż z córką.**  
Pogrzeb odbędzie się w środę 7. VI. 1939 r. o godz. 17 z kaplicy ementarza przy ul. Bełskiej. (5:25)

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozowe  
**M. Jakubik - Gdynia**  
ul. Starowiejska 23 — Telefon 10-64  
załatwia (n4680)  
wszelkie przewozy, przeprowadzki, ekspedycje na miejscu  
i na liniach Gdynia — Gdańsk — Bydgoszcz — Łódź Gdynia—Gdańsk—Grudziądz—Warszawa.  
**Stała codz. komunikacja Gdynia-Gdańsk.**

Numer akt: KM. IV. 619/39  
**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV Antoni Bączynski mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Sniadeckich nr 39 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 czerwca 1939 r. o godz. 9,30 w Bydgoszczy u firmy Rawa ul. Sniadeckich nr 37 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Pawła i Gertrudy Klawonn składających się z mebli, fortepianu, maszyny do szycia, maszyny do sztanowania, imadła, pieca stolarskiego, szafki, 2 szaf do narzędzi, pił. małej szafki, ławki bez wystania, trzech dywanów, 2 lamp, stolika pod szkłem zawierającego 20 filiżaneczek porcelanowych oszacowanych na łączną sumę zł 1.606,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (n-5183)  
Bydgoszcz, dnia 20 maja 1939 r.  
Komornik, A. Bączynski

Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że ogłoszony został przetarg ofertowy na dostawę materiału drzewnego do budowy trójpalni na Brdzie i Kanale Bydgoskim. Bliższe szczegóły i warunki przetargu można otrzymać w biurze Państwowego Zarządu Wodnego w Bydgoszczy ul. Nad Portem nr 2, w godz. od 10—12-tej. (n-5182)

Dnia 20 czerwca br. o godz. 16-ej wydzierżawi się w lokalu p. Wejny w Łowinku

**dobre polowanie**

na przeciąg 6 lat od 1 lipca 1939 r. z trzech najwyżej dających. Polowanie było nie czynne około trzech lat. Teren wynosi 974 ha. Wadium 100 zł. Warunki na sołectwie ogłoszone będą przed licytacją.  
Łowinek, dnia 5 czerwca 1939 r.  
Przewodniczący Spółki Łowieckiej. f-6168)  
(—) Gąsiorowski, sołtys.

**Przedziewanie czereśni.**  
Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu zbiór czereśni z około 33 km szos powiatowych.  
Ustny przetarg odbędzie się w czwartek, dnia 15 czerwca 1939 r. o godz. 12 w południe w gmachu Starostwa Powiatowego — sala posiedzeń. Kaucja licytacyjna wynosi 50 zł.  
Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości. (n5067)  
Wąbrzeźno, dnia 1 czerwca 1939 r. (n5067)  
Wydział Powiatowy — Zarząd Drogowy w Wąbrzeźnie.

**MISKI do siadłego MLEKA**  
1/2 litrowe  
**0,90 zł**  
szklane 4 sztuki fajansowe 5 szt.  
**B. KACZMAREK**  
ul. Podwałe 12. Tel. 2371

**Wyjechałem**  
do 1. 7. 39. (f6170)  
**Dr Roman Brzozowski**  
Gdańska 71.

**Czytajcie Dziennik Bydgoski!**



**W zamian**  
za każdy stary aparat "Kodak" bez względu na model otrzymać możesz najnowszy nowoczesny aparat miniaturowy "Kodak" Bantam f.8 w cenie zł. 33.— 25.— przy zamianie zł. 25.—  
Informacje w fotoskładach.  
Najlepsze zdjęcia na błonach Panatomic - X  
Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo  
l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.  
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Drobne ogłoszenia**  
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

**POLECENIA**  
**Fasonowanie**  
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, Pomorska 35. n3100

**Lakierzy Smok**  
trwale tanie  
**Poznańskie chrześcijańskie**  
do nabycia drogeriach składach farb. n4787

**Meble**  
kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)  
**Bernarda Nowaka**  
Bydgoszcz, Długa 10.  
Uwaga na imię Bernard.

**SPRZEDAŻE**  
**Sprzedam**  
tanie młewnik pojedynczy 500x350 P. Kamiński Racjaż pow. Tuchola n5094

**Repertuar kin bydgoskich:**  
**APOLLO:** Dziś „Dziewczyna z zaułka” z Sylvia Sydney i dodatek kolor. „Dwa osiołki” i tygodnik.  
**BALTYK:** „Płynne żółto” oraz „W sieci Wywiadu”  
**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4. Dwa polskie filmy „Rena” oraz „Dwa dni w raj”.  
**KRYSTAL:** „100 dni Napoleona” w r. gł. Corrado Racca oraz tygodn. Pata.  
**LIDO:** Dziś „Wróc moja Maleńka” z Tito Schipà. Tygodnik Pata.  
**MARYSIENKA:** „Melodie Cygańskie” w r. gł. Loretta Young. Tyg. Pata.

**Trzypiętrowy f6055**  
dom, składami, centrum, dochód 15.000. Cena 98.000.  
**Trzypiętrowy**  
komfort, dochód 11.000. Cena 95.000. Wpłata 60.000.  
**Dwupiętrowy**  
składami, centrum, dochód 5.100. Cena 33.000.  
**Dwupiętrowy**  
blisko Placu Teatralnego. Dochód 5.500. Cena 38.000. Dużo innych korzystnych domów wил, sprzedaż Sokołowski, Zduny 4/1.

**Agrestu**  
mam ca 10 ton i 5 ton czereśni do oddania. Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „Agrest”. n5093

**Sypialnie**  
kuchnię mało używaną. Zgłoszenia filia „Sypialnia”. f6126

**Okazja**  
Z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa sprzedam dobrze zaprowadzony śródmieściu Gdyni skład rowerów, radia i części rowerowych. Oferty Dzien. Bydg. Gdynia „Okazja”. (n5040)

**Dom**  
nie wykończony ogrodem sprzedam. Wilczak, Czernonowego Krzyża 63. (5216)

**Dom**  
nowy piętrowy, dochodowy wpłata 8.000,—. Długa 32—5. 5225

**Wózek**  
dziecięcy sprzedam. Na Zielna 93a—2. 5228

**Rzeźnictwo (f6158)**  
od zaraz kompletne urządzenie, sprzedam tanio. Oferty filia „Rzeźnictwo”.

**Maszynę n5116**  
do pisania Adler tauio sprzedam. Pomorska 7/2.

**Sklep**  
galanterijny dobrze zaprowadzony z urządzeniem i towarami, z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Toruń, Nowy Rynek 19. (n5108)

**Dom 5233**  
piekarnia 35000. Nowakowski, Kaszubska 2.

**Dom 5231**  
sprzedam, 4000. Ks. Skorupki 135.

**Bilard**  
automatyczny, hokey tanio. Łokietka 31/4, godzina 16. n5118

**Kolonialka 5250**  
zaprowadzona do sprzedania. Wiadomość Dzien.

**Parcela 5243**  
przy ul. Polnej na sprzedaż. Wiadomość Ruska 15.

**Pszczoły**  
sprzedaje, silne, młode roje według zamówienia do lipca. Dornowski, Ostromecko. 5246

**Kolonialka**  
na sprzedaż. Wiad. filia Dziennika Bydg. f6196

**Cukiernię**  
warsztatem cukierniczym dobrze prosperującą, sprzedam z powodu wyjazdu. Zgł. Dziennik Bydg. Inowrocław. n5119

**POSADY WOLNE**

**Panienska (f6088)**  
zdolna, pracowita, do szycia swetrow potrzebna. Pracownia trykotarska — Bukowska, Sniadeckich 2.

**Potrzebna**  
dziewczyna przychodnia na popołudnie. Oferty filia „17 P.” (f6169)

**Czeladnik 5239**  
rzeźnicki z praktyką potrzebny. Gdańska 116.

**Uczennice**  
przyjmie pierwszorzędną krawcową. Inf. Gdańska nr 93—3. f6208

**Bufetowa n5123**  
młodsza, dzielna, zarazem do obsługi potrzebna od zaraz. Kawiarnia Chelmo Marszałka Focha nr 1.

**Służąca (f6166)**  
uczciwa z dobrym gotowaniem potrzebna. Ewertowska, Sienkiewicza 22—5.

**Kucharka**  
potrzebna. Restauracja, Sw. Trójcy 33. 5229

**Potrzebne**  
uczennice krawcowe. Gdańska 62—11. f6171

**Dziewczyna**  
starsza uczciwa, może się zgłosić. Dudziak, Solec Kujawski. (n5105)

**Służąca**  
prędką, sumienną i czystą potrzebną zaraz. Gdańska 58 m 6. n5117

**Fryzjerka n5111**  
dobrą żelazkową, wodną, i manicur, na sezon, od 24. VI. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia, „Dobra”.

**Posługaczka**  
od zaraz poszukiwana. Pod Blankami 67. (5235)

**Ekspedientka**  
z branży rzeźniczo-wędliniarskiej może się zgłosić od 15. 6. 39. Alfons Chylewski, Toruń-Mokre, Kościuszki 61. n5109

**Poszukuje**  
„Leicarza” z aparatem lub bez. Oferty pod „Stała praca” do Dziennika Bydgoskiego. n5107

**Potrzebna**  
panienka na wyjazd znająca pracę fotograficzną. Of. pod „Stała” do Dziennika Bydgoskiego. n5108

**Fryzjer**  
damsko-męski potrzebny na wyjazd, nad morze. Landowski, Niedźwiedzia nr 7. 5240

**Młodsze**  
pomocnika oraz ucznia poszukuję do mej drogerii od zaraz przy wolnym utrzymaniu i mieszkaniu. M. Kłosowski, Drogeria, Łasin, Pomorze. n5120

**Potrzebny szofer**  
możliwie ślusarz do samochodu ciężarowego. Wymagane kilkuletnie doświadczenie, trzeźwość, nieprzekroczony wiek 35 lat. Oferty uprasza się pod „Szofer St.” (n5124)

**Obciążaczka**  
tabliczarka potrzebna. Fabryka czekolady Garbary 17. 5248

**Ekspedientka**  
z branży obuwia może się zgłosić, posada stała. Teof. Magdzińskiego 10. 5242

**Fryzjerka**  
z wodną i żelazkową ondulacją potrzebna. Formanowski Mostowa 12. f5131

**Mauczyciela(ki)**  
lacyń pobożnym przedmiotem nauczycielki gymnastyki, robót poszukuje Pryw. Gimnazjum prawami, Grudziądz, Nadgórna 32, Gliszczyńska. (n5121)

**RÓŻNE**

**Wspólnika**  
poszukuję 5.000-10.000 do przedsiębiorstwa celem powiększenia. Oferty pod „Fabryka Bydgoszcz”. (5065)

**Murvy**  
Światowej sławy jasnowidz, wybiera szczęśliwe numery, gwarantując wygrana. Przepowiednie astro-medialne odkryją Wam tajemnicę powodzenia. Zdobędziesz pożądaną miłość, zadowolenie. Nadesłać datę urodzenia, imię, nazwisko. Adresować: Instytut „Murvy” Kraków Skrytka 687. n4386

**Zupełnie**  
bezpłatnie!!! — otrzymasz klucz do Nowego Życia, Dobrobytu. Światowa sława!!! Studio Mediumiczno-Astro-Grafologiczne „Paldini” rozwiąże zagadkę Twojej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer gwarantując wygraną. Osiągniesz szczęście, zadowolenie, miłość pożądaną osoby, sposób zwyciężania wrogów. Podaj zaraz datę urodzenia, załącz 1 złoty znaczkiem na koszty przesyłki. Adresować: Studio „Paldini” Kraków, Tomasz skrytka 652. n4566

**Mężczyźni!!!**  
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia” Kraków, skrytka 240. (n4395)

**200 złotych**  
dochodu osiągniesz nie przerywając swoich prac. Ważne tylko dla pałacy tytoniu. Adresować: Paldini, Kraków, skrytka 652a. (n-5063)

**Nie**  
załączaj znaczków! Światowa sława! Studio Mediumiczno-Astro-Grafologiczne „Paldini” rozwiąże zagadkę Twojej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją. Osiągniesz szczęście, zadowolenie, miłość pożądaną osoby, sposób zwyciężania wrogów. Nadeslij datę urodzenia. — Adresować: Studio „Paldini” Kraków Tomasz, skrytka 652. (n4750)

**NA MANEWRACH MORSKICH.**

— Panie admirałe, melduję posłusznie, że trafiłiśmy...

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisanie miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak, zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza: dział kobiecy: „Światki” dziecięcy: Janina Hernetówna; dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Stanisław Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dionizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.